

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 18. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 11 lipca 2012 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2012

TREŚĆ

18. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 11 lipca 2012 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia	
Ślubowanie poselskie	
Poseł Elżbieta Achinger.	3
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek.	3
Poseł Ryszard Terlecki	4

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia	
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Marek Poznański	5
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz ustawy o ewidencji ludności	
Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik	5
Poseł Roman Kaczor	6
Poseł Artur Górski.	6
Poseł Krzysztof Kłosowski	7
Poseł Zbigniew Sosnowski.	8
Poseł Stanisława Prządka	9
Poseł Tadeusz Woźniak	9
Poseł Józef Rojek	10
Poseł Piotr Szeliga	10
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Roman Dmowski	11
Poseł Marek Wójcik	11

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Waldy Dzikowski	12
Poseł Jarosław Zieliński	12
Poseł Dorota Rutkowska	14
Poseł Henryk Kmiecik.	15
Poseł Stanisława Prządka	15
Poseł Ludwik Dorn	16
Poseł Zbigniew Sosnowski.	17
Poseł Zbigniew Kuźmiuk.	18
Poseł Jarosław Zieliński	18
Poseł Edward Siarka	19
Poseł Waldemar Ślugoński	19
Poseł Michał Wojtkiewicz	19

Poseł Romuald Ajchler	20
Poseł Marek Wójcik	20
Poseł Szymon Giżyński	20
Poseł Stanisława Prządka	21
Poseł Piotr Zgorzelski	21
Minister Administracji i Cyfryzacji	
Michał Boni	21
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
Włodzimierz Karpiński	22
Poseł Waldy Dzikowski	24
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Waldy Dzikowski	25
Poseł Waldemar Ślugoński	25
Poseł Bogdan Rzońca.	26
Poseł Henryk Kmiecik.	27
Poseł Zbigniew Sosnowski	27
Poseł Stanisława Prządka	27
Poseł Ludwik Dorn	29
Poseł Waldemar Ślugoński	30
Poseł Jerzy Szmit.	30
Poseł Bogdan Rzońca.	30
Poseł Killion Munyama	31
Poseł Jan Szyszko	31
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda.	31
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy Prawo łowieckie	
Poseł Sprawozdawca Tomasz Kulesza	34
Poseł Paweł Suski	35
Poseł Dariusz Bąk	36
Poseł Marek Domaracki	37
Poseł Marek Gos	38
Poseł Eugeniusz Czykwin	39
Poseł Mariusz Orion Jędrysek	39
Poseł Marek Domaracki	40
Poseł Monika Wielichowska	40
Poseł Henryk Siedlaczek	40
Poseł Piotr Polak	40

	<i>str.</i>
Poseł Piotr Chmielowski	41
Poseł Grzegorz Schreiber	41
Poseł Cezary Olejniczak	41
Poseł Bogdan Rzońca	42
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski	42
Poseł Tomasz Kulesza	43
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Jerzy Kozdroń	43
Poseł Robert Kropiwnicki	45
Poseł Stanisław Pięta	45
Poseł Michał Kabaciński	45
Poseł Józef Zych	46
Poseł Ryszard Kalisz	47
Poseł Bartosz Kownacki	47
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski	48
Poseł Jerzy Kozdroń	48
Oświadczenia	

	<i>str.</i>
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	48
Poseł Lidia Gądek	49
Poseł Marian Cycoń	50
Poseł Anna Nemś	51
Poseł Jerzy Ziętek	52
Poseł Henryk Siedlaczek	53
Poseł Waldemar Andzel	53
Poseł Marek Poznański	54
Poseł Andrzej Adamczyk	55
Poseł Marek Poznański	55
Poseł Krzysztof Brejza	55
Poseł Wojciech Penkalski	56
Poseł Jacek Osuch	57
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygló- szonych	
Poseł Piotr Chmielowski	59
Poseł Józef Rojek	59
Poseł Piotr Szeliga	60
Poseł Andrzej Szlachta	60
Poseł Jan Warzecha	60
Poseł Jan Ziobro	61

(Początek posiedzenia o godz. 13 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Wanda Nowicka)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie Sejmu.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marka Bałta oraz Marka Poznańskiego.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie poseł Marek Poznański.

Protokół 17. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Wysoka Izbo! Informuję, że w związku z wygaśnięciem mandatu pana posła Aleksandra Grada, na podstawie art. 251 § 5 ustawy Kodeks wyborczy, postanowiłam o wstąpieniu na jego miejsce pani Elżbiety Achinger, która zgłosiła się do ślubowania poselskiego.

Proszę panią poseł o zbliżenie się do stołu prezydialnego.

Panie i panów posłów proszę o powstanie.

(Zebrani wstają)

Obecnie odczytam rotę ślubowania.

„Uroczycie ślubując rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pani poseł Elżbieta Achinger.

Poseł Elżbieta Achinger:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Stwierdzam, że pani poseł Elżbieta Achinger złożyła ślubowanie poselskie.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy Prawo łowieckie.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 530.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz ustawy o ewidencji ludności, a także sprawozdania o rządowych projektach ustaw o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 504, 526 i 527. W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktów w brzmieniu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (druk nr 517) oraz: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o spółdzielniach (druk nr 515).

Wniosek Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat standardów postępowania grup antyterrorystycznych został wycofany.

Prezydium Sejmu proponuje...
Pan poseł Terlecki z wnioskiem formalnym, jak rozumiem?

(Głos z sali: Pani marszałek...)

Pan poseł również z wnioskiem formalnym?

Posel Ryszard Terlecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodnie z regulaminem Sejmu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o ogłoszenie krótkiej przerwy i apeluję o ponowne zwołanie Konwentu Seniorów w związku z oburzającym zaniedbaniem, w którego rezultacie Wysoka Izba nie podejmuje dziś uchwały w sprawie ustanowienia 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian.

Projekt uchwały, złożony w maju tego roku, został zablokowany w Komisji Kultury i Środków Przekazu, dlatego nie będzie dziś przyjęty. Ten skandaliczny fakt obciąża nie tylko przewodniczącą komisji, ale także panią marszałek, ponieważ jest to ważna, ale też terminowa uchwała, która powinna dziś trafić do Wysokiej Izby.

Pozwolę sobie tylko ją przeczytać, jako że jest ona krótka, jednozdaniowa: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, oddając hołd ofiarom zbrodni ludobójstwa popełnionych przez Ukraińską Powstańczą Armię na ludności polskiej Kresów Wschodnich, ustanawia dzień 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian”. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przypominam, odwołując się do regulaminu, również o zapisie art. 184 ust. 2. Bardzo proszę o zapoznanie się z nim.

Ponieważ był zgłoszony wniosek formalny o przerwę, poddam go pod głosowanie.

(Głos z sali: Pani marszałek...)

Za chwilę. Następnym wnioskiem formalnym zajmujemy się, kiedy rozpatrzemy pierwszy. *(Gwar na sali)*

Poczekam, aż państwo wyrobicie sobie karty do głosowania. *(Poruszenie na sali)*

Ale i tak musi być głosowanie nad każdym wnioskiem formalnym.

Bardzo bym jednak prosiła panie posłanki i panów posłów o to, aby nie wyrabiać kart do głosowania doraźnie na każdym posiedzeniu Sejmu. Proszę o tym pamiętać. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Pani marszałek, skoro czekamy na karty, to może uczcijmy to minutą ciszy.)

Panie pośle, bardzo pana proszę. Tego rodzaju wycieczki bez pozwolenia marszałka są niedopuszczalne. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Ponieważ podejrzewam, że kolejne wnioski formalne będą dotyczyć tej samej sprawy – odczytuję to z min pana posła i pana przewodniczącego Mularczyka *(Poruszenie na sali)* – nie będę przeprowadzać głosowania w sprawie tej przerwy, tylko ogłoszę 5 minut przerwy i poproszę do siebie Konwent, żeby-

śmy potwierdzili to, co było ustalone podczas dzisiejszego spotkania Prezydium godzinę temu.

Bardzo proszę, 10 minut przerwy, i zapraszam na Konwent.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 11 do godz. 13 min 30)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Bardzo proszę wszystkich o powstanie.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej czci chwilą ciszy pamięć ofiar bestialsko pomordowanych latem 1943 r. na Wołyniu i w Małopolsce wschodniej.

(Zebrani wstają, chwila ciszy)

(Poślowie: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju. Amen.)

Dziękuję.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji nad sprawozdaniem z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych w roku 2011.

Prezydium Sejmu proponuje jednocześnie, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Cypru o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Cypru w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 4 czerwca 1992 r., podpisanego w Nikozji dnia 22 marca 2012 r.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Za chwilę rozpatrzemy sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz ustawy o ewidencji ludności.

Kolejnymi rozpatrywanymi punktami będą sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy Prawo łowieckie,

— o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

W czwartek rano rozpatrzmy pytania w sprawach bieżących oraz informację bieżącą.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie budowy terminalu

Marszałek

gazu skroplonego LNG w kontekście upadłości wykonawcy robót budowlanych, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Po informacji bieżącej wysłuchamy sprawozdania z działalności generalnego inspektora ochrony danych osobowych w roku 2011.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytania:

— rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego,

— poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw.

Kolejnym rozpatrywanym punktem będzie sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Cypru o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Cypru w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Warszawie dnia 4 czerwca 1992 r., podpisanego w Nikozji dnia 22 marca 2012 r.

W dalszej kolejności planowane jest rozpatrzenie sprawozdań komisji o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi oraz ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej,

— o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego.

W piątek rano przeprowadzimy głosowania.

W bloku głosowań przeprowadzimy trzecie czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o paszach oraz planowane jest dokonanie wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Ostatnim rozpatrywanym punktem będzie przedstawione przez ministra skarbu państwa sprawozdanie z działalności Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa w okresie od dnia 1 stycznia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2011 r.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek ustawy:

— o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych,

— o ratyfikacji Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 13 grudnia 2006 r.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Marek Poznański:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 13.15,

— Zdrowia – godz. 13.15,

— Etyki Poselskiej – godz. 13.30,

— Infrastruktury – godz. 13.30,
— Kultury i Środków Przekazu – godz. 13.30,
— Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 13.30,
— Ustawodawczej – godz. 13.30,
— Gospodarki – godz. 14,
— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 14,
— Skarbu Państwa – godz. 14,
— Spraw Zagranicznych – godz. 14,
— Zdrowia – godz. 14,
— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 15,
— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 15,
— Finansów Publicznych – godz. 16,
— Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16,
— Obrony Narodowej – godz. 16.30,
— Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 17,
— Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 17,
— Finansów Publicznych – godz. 18,
— Infrastruktury – godz. 18,
— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 18.

W dniu dzisiejszym odbędą się również posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Dolnośląskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 16.30 w sali nr 25 w bud. G,

— Parlamentarnego Zespołu na rzecz Ochrony Życia i Rodziny – godz. 18 w sali nr 118,

— Parlamentarnego Zespołu Cyfryzacji, Innowacyjności i Przedsiębiorczości – godz. 18 w sali nr 25 w bud. G,

— Poselskiego Zespołu Strażaków – godz. 19. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz ustawy o ewidencji ludności (druki nr 486 i 504).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Wójcika.

Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz ustawy o ewidencji ludności.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy odbyło się na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w dniu 27 czerwca 2012 r. Celem projektu jest dostosowanie przepisów obowiązujących ustaw do ustawy z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim, która w ramach kontroli prewencyjnej została skierowana przez prezydenta

Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik

do Trybunału Konstytucyjnego. Wniosek ten złożył prezydent Lech Kaczyński. W związku z tym, że ustawa dotyczy uprawnień prezydenta, prezydent Komorowski podtrzymał wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. Ostatecznie 17 stycznia 2012 r. Trybunał Konstytucyjny rozstrzygnął o zgodności ustawy o obywatelstwie polskim z konstytucją.

Bez zbędnej zwłoki rząd przystąpił do przygotowania stosownej nowelizacji, aby jeszcze w okresie *vacatio legis* weszły w życie niezbędne zmiany związane z wprowadzeniem do systemu prawa ustawy o obywatelstwie. Odbyło się pierwsze czytanie. W ramach pierwszego czytania komisja podjęła decyzję o rozszerzeniu zakresu ustawy również o związane merytorycznie z celem ustawy, ale nieznajdujące się w pierwotnym przedłożeniu zmiany dotyczące nowelizacji ustawy o dokumentach paszportowych. Taka zmiana została wprowadzona. Konsekwencją wprowadzenia tej zmiany będzie również zmiana tytułu ustawy.

Wysoka Izbo! Proszę o przyjęcie przedmiotowego projektu ustawy. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Roman Kaczor.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Roman Kaczor:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pragnę przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz ustawy o ewidencji ludności (druk nr 486).

Proponowany projekt ustawy zakłada wprowadzenie zmian w ustawie o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz w ustawie o ewidencji ludności. Celem projektu jest dostosowanie wyżej wymienionych ustaw do regulacji wynikającej z ustawy o obywatelstwie polskim z dnia 2 kwietnia 2009 r.

Podmiotem, na który będzie oddziaływać nowelizacja ustawy, będzie minister właściwy do spraw wewnętrznych rejestrujący w rejestrze PESEL dane

w zakresie obywatelstwa. Kompetencja ta stanowi konsekwencję nałożoną na ministra przez ustawę o obywatelstwie polskim obowiązku orzekania w sprawach dotyczących przywrócenia obywatelstwa polskiego oraz rejestrowania tych danych w centralnym rejestrze danych o nabyciu i utracie obywatelstwa polskiego. Na uwagę w tym miejscu zasługuje również fakt, iż rozwiązanie to umożliwi bezpośrednie zasilenie rejestru PESEL o dane o obywatelstwie przez centralny rejestr danych o nabyciu i utracie obywatelstwa polskiego.

Dostosowanie zatem art. 14 ust. 4 do ustawy o obywatelstwie polskim pozwoli na rejestrację danych o zmianie obywatelstwa w zbiorze PESEL, a w konsekwencji i w innych rejestrach centralnych, co umożliwi unieważnienie z urzędu dowodów osobistych osób, które utraciły obywatelstwo polskie.

Druga zmiana w przedmiotowym projekcie ustawy odnosi się do odstąpienia w art. 10 ust. 1 pkt 6 ustawy o ewidencji ludności od określenia właściwości wojewody dokonującego rejestracji danych o obywatelstwie w rejestrze PESEL według kryterium miejsca zameldowania na pobyt stały. Zaproponowane rozwiązanie pozwoli na rejestrację w rejestrze PESEL danych o obywatelstwie wszystkich osób zamieszkujących na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w tym również, co istotne, osób nieposiadających miejsca stałego zameldowania.

Nie ulega zatem wątpliwości, że proponowane zmiany stanowią optymalne rozwiązanie oraz wynikają z konieczności współdziałania przedmiotowych ustaw. Ponadto projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej, a także nie pociąga za sobą skutków finansowych. Ustawa wejdzie w życie z dniem 16 sierpnia 2012 r.

Wobec powyższego, panie marszałku, Wysoka Izbo, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o przyjęcie w całości projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Artur Górski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 504.

Posel Artur Górski

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych pierwotny projekt rozpatrywała na posiedzeniu w dniu 27 czerwca br. Na tym posiedzeniu posłowie z klubu PO złożyli poprawki uzgodnione ze stroną rządową. Projekt ustawy liczył 3 artykuły, w tym jeden określający termin wejścia w życie ustawy. Do tych trzech artykułów, a właściwie do dwóch artykułów merytorycznych wniesiono dwie merytoryczne poprawki. To już samo w sobie jest bulwersujące, gdyż świadczy, że ten krótki rządowy projekt, który przeszedł uzgodnienia międzyresortowe, trafił do Sejmu obciążony poważnymi brakami i wadami prawnymi. Kilka słów jednak o istocie i genezie tego projektu.

Celem projektu jest dostosowanie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz ustawy o ewidencji ludności do regulacji wynikających z ustawy o obywatelstwie polskim. Proponowana zmiana m.in. rozszerza katalog organów zobowiązanych do informowania gmin prowadzących ewidencję ludności oraz wydających dowody osobiste. Dotychczasowe regulacje nakładały te obowiązki wyłącznie na wojewodę, natomiast ustawa o obywatelstwie polskim nakłada na ministra spraw wewnętrznych obowiązek orzekania w sprawach o przywrócenie obywatelstwa polskiego oraz rejestrowania tych danych w centralnym rejestrze danych o nabyciu i utracie obywatelstwa polskiego.

Okazało się, że podczas prac nad ustawą o obywatelstwie polskim rząd nie dopilnował, aby ustawa ta uwzględniła zmiany, które zostały wprowadzone ustawą z 2008 r. o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

Szczerze powiedziawszy, byłem bardzo zdziwiony wyjaśnieniem wiceministra spraw wewnętrznych Romana Dmowskiego, który stwierdził, że ponieważ to był projekt senacki, rząd zbytnio nie nadzorował prac Senatu. Tylko pan minister zapomniał dodać, że projekt tej ustawy trafił do Sejmu i przeszedł cały proces legislacyjny, w którym rząd uczestniczył. Niech pan nie opowiada bajek, panie ministrze, że rząd nie miał ostatecznego wpływu na kształt ustawy o obywatelstwie polskim, bo to by oznaczało, że rząd nie zajął stanowiska wobec tego projektu i nie ma wpływu na większość sejmową.

No tak, ale pan minister ma jeszcze inne wytłumaczenie bałaganu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Cytuję wypowiedź pana ministra z posiedzenia komisji: Pogłębił chaos fakt, że ustawa została skierowana do Trybunału Konstytucyjnego i dopiero w styczniu tego roku trybunał wydał wyrok. A więc pan minister przyznał, że był chaos w MSW i jeszcze pogłębił ten chaos Trybunał Konstytucyjny. Panie ministrze, proszę nie zwać ewidentnego bałaganu w pana resorcie na Trybunał Konstytucyjny, bo to jest po prostu śmieszne, żeby nie powiedzieć: żałosne.

Pan minister mówił dalej, cytuję: też chcielibyśmy, aby prace postępowały sprawnie i bez konieczności zmian i poprawek. Okazało się jednak, że poprawki są niezbędne, gdyż rząd, przygotowując projekt – a prace nad nim trwały od stycznia do maja – zgubił jeszcze jedną ustawę: o dokumentach paszportowych, na co zwróciło uwagę Biuro Legislacyjne Sejmu. To ja proszę pana ministra, niech pan minister jeszcze raz poważnie się zastanowi, czy nie ma więcej ustaw, które należałoby jeszcze tą ustawą zmienić, bo zapomnieliście to zrobić. Chyba nie chcemy bowiem, panie i panowie posłowie, za kilka tygodni znów nowelizować tę ustawę. A najbardziej żenujące jest to, że musimy nowelizować także przepisy, które będą obowiązywały tylko do końca tego roku. Mistrzostwo świata należy się temu, kto nie pogubi się w tych przepisach, tak często zmienianych.

Reasumując, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wstrzyma się w głosowaniu nad tym projektem. Jesteśmy za dobrym prawem, które służy obywatelom, ale nie godzimy się po raz kolejny być maszynką do głosowania, która co chwila będzie naprawiała błędy i niedoróbki rządowe. Od tego macie swoją większość sejmową. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Kłosowski, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Kłosowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz ustawy o ewidencji ludności, zawartej w druku sejmowym nr 486. Głównym celem przedstawionej nowelizacji jest dostosowanie przepisów obecnie obowiązującej ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz wchodzącej w życie z dniem 1 stycznia 2013 r. ustawy z dnia 24 września 2010 r. o ewidencji ludności do regulacji ustawy z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim, która wchodzi w życie z dniem 15 sierpnia br., z wyjątkiem niektórych przepisów, które mają moc obowiązującą już od 15 maja br. U podstaw przedstawionego Wysokiemu Sejmowi projektu zmian leży potrzeba zachowania jednolitości i spójności systemu prawnego.

W uzasadnieniu projektodawcy czytamy, że nadanie nowego brzmienia ust. 4 w art. 14 obecnie obowiązującej ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych polega na uwzględnieniu zmian w obrębie treści tego przepisu wprowadzonych ustawą z dnia

Posel Krzysztof Kłosowski

3 października 2008 r. o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw. Regulacja art. 63 nowej ustawy o obywatelstwie polskim również dotyczy zmiany brzmienia art. 14 ust. 4 wyżej wymienionej ustawy, lecz bez uwzględnienia dokonanej w 2008 r. nowelizacji tego aktu prawnego. Nie uwzględniono zatem obowiązku nałożonego na wojewodę, a wyrażającego się w przekazywaniu informacji o nabyciu lub utracie obywatelstwa polskiego do organu, który wydał danej osobie dowód osobisty, oraz poszerzenia właściwości miejscowej organu gminy, do którego przekazywane są informacje o nabyciu lub utracie obywatelstwa.

W toku dalszych prac legislacyjnych parlamentu poprzedniej kadencji nie dokonano harmonizacji wskazanych wyżej uregulowań poprzez zmianę art. 63 ówczesnego projektu ustawy o zmianie ustawy o obywatelstwie polskim. Jak dobrze wiemy, los tejże ustawy po jej uchwaleniu przez Sejm był niepewny z powodu skierowania jej przez byłego prezydenta Lecha Kaczyńskiego do Trybunału Konstytucyjnego. Ostatecznie w dniu 18 stycznia 2012 r. zapadł wyrok o zgodności art. 30 wskazanej ustawy z art. 137 konstytucji. Tylko na trochę ponad 2 miesiące przed 15 sierpnia 2012 r., czyli przed datą wejścia w życie większości regulacji ustawy z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim, w tym art. 63, premier RP przedstawił Sejmowi projekt analizowanej nowelizacji. Wszakże lepiej późno niż wcale.

Stosownie do art. 3 projektu ustawy zawartego w druku sejmowym nr 486 niniejsze regulacje zmieniające ustawę dotyczące ewidencji ludności wchodzi w życie z dniem 16 sierpnia 2012 r. Pomimo wzięcia pod uwagę treści wyjaśnień przedstawionych w uzasadnieniu do projektu ustawy określenie na ten dzień terminu wejścia w życie postulowanych zmian jest zastanawiającym działaniem legislacyjnym, albowiem zmieniona na mocy nowej ustawy z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim treść art. 14 ust. 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych będzie miała moc obowiązywania zaledwie jeden dzień, 15 sierpnia 2012 r., tj. dzień ustawowo wolny od pracy. Od 16 sierpnia br. wskazana jednostka redakcyjna tej ustawy nabierze nowego brzmienia zgodnie z treścią przedkładanego projektu nowelizacji.

W odniesieniu do wchodzącej w życie z dniem 1 stycznia 2013 r. ustawy z dnia 24 września 2010 r. o ewidencji ludności zmiana dotyczy poszerzenia kręgu podmiotów uprawnionych do dokonywania rejestracji danych w systemie PESEL w zakresie obywatelstwa albo statusu bezpaństwowca. Wskutek wejścia w życie proponowanych zmian nie tylko wojewoda, lecz także minister właściwy do spraw wewnętrznych będzie kompetentny do dokonywania wskazanych czynności, każdy z tych podmiotów w ramach swojej właściwości wynikającej z ustawy z dnia 2 kwietnia o obywatelstwie polskim. Wprowadzone rozwią-

zanie umożliwi rejestrację w systemie PESEL danych odnośnie do obywatelstwa wszystkich osób zamieszkających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w tym również tych, którzy nie posiadają miejsca zameldowania na pobyt stały.

Z uwagi na potrzebę wprowadzenia do polskiego porządku prawnego regulacji zaproponowanych w celu zapewnienia spójności systemu prawa poprzez dostosowanie rozwiązań ustawowych zawartych w różnych aktach prawnych tejże rangi Klub Poselski Ruch Palikota jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz ustawy o ewidencji ludności. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Zbigniew Sosnowski.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W dniu 8 czerwca 2012 r. prezes Rady Ministrów skierował do łaski marszałkowskiej projekt nowelizacji ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych wraz z projektem ustawy nowelizującej ustawę z dnia 24 września 2010 r. o ewidencji ludności.

Zasadniczym celem obu nowelizacji jest dostosowanie obu aktów prawnych do regulacji wynikającej wprost z przepisów ustawy z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim. Implementacja przepisów w tym wypadku wydaje się być w pełni uzasadniona i nie budzi kontrowersji.

Panie i Panowie Posłowie! Dzisiejsze procedowanie podyktowane jest faktem, iż przepis art. 63 nowej ustawy o obywatelstwie polskim nie uwzględniał nowelizacji z roku 2008, mocą której rozszerzono właściwość organu gminy, do którego przekazywane są dane o nabyciu lub utracie obywatelstwa polskiego. Nałożono także na wojewodę obowiązek przekazywania danych o utracie obywatelstwa polskiego do wystawcy dowodu osobistego.

Dostosowanie zatem przepisu ust. 4 w art. 14 pozwoli na rejestrację danych o zmianie obywatelstwa w Powszechnym Elektronicznym Systemie Ewidencji Ludności, a w konsekwencji i innych centralnych rejestrach, a tym samym umożliwi unieważnianie z urzędu dowodów osobistych osób, które utraciły polskie obywatelstwo. Skoro minister właściwy do spraw wewnętrznych ma nałożony ustawowy obowiązek orzekania w sprawach o przywrócenie obywatelstwa polskiego, to musi to konsekwentnie wynikać z aktualnej rejestracji danych w rejestrze PESEL.

Posel Zbigniew Sosnowski

Godzi się także zauważyć, że wojewoda jest również właściwy do orzekania w sprawach nabycia obywatelstwa polskiego oraz rejestrowania danych w centralnym rejestrze. Zasadnie też odstąpiono w art. 10 ust. 1 pkt 6 ustawy o ewidencji ludności od określenia właściwości wojewody dokonującego rejestracji danych o obywatelstwie w rejestrze PESEL według kryterium miejsca zameldowania na pobyt stały. Aby uniknąć sytuacji, że dwie zmiany dotyczące tego samego przepisu wchodzi w życie z tą samą datą, przyjęto jeden wspólny termin wejścia w życie ustawy.

Panie i Panowie Posłowie! Procedowana dzisiaj materia ma charakter wyłącznie legislacyjny. Nie podlega obowiązkowi notyfikacji oraz nie wkracza w sposób merytoryczny w już obowiązujący porządek prawny. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, który mam zaszczyt reprezentować, opowie się za przyjęciem przedłożenia rządowego. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Stanisława Prządka, Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Stanisława Prządka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz ustawy o ewidencji ludności, druki nr 486 i 504.

Projekt ustawy ma na celu dostosowanie ustawy z kwietnia 1974 r. o ewidencji i dowodach osobistych oraz ustawy z 24 września 2010 r. o ewidencji ludności do przepisów ustawy z kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim.

Omawiany projekt ustawy proponuje nowe brzmienie ust. 4 w art. 14 ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych i nakłada na ministra właściwego do spraw wewnętrznych i wojewodę, każdego z nich zgodnie ze swoją właściwością wynikającą z ustawy o obywatelstwie polskim, obowiązek niezwłocznego przekazania danych o nabyciu lub utracie obywatelstwa polskiego organowi gminy właściwemu ze względu na miejsce pobytu stałego osoby, której dotyczy zmiana, a w przypadku braku miejsca pobytu stałego tej osoby – organowi właściwemu ze względu na ostatnie miejsce pobytu stałego lub czasowego, trwającego ponad 3 miesiące.

Wprowadzona zmiana pozwoli na rejestrację danych o zmianie obywatelstwa obywateli zamieszku-

jących na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w zbiorze PESEL, a w rezultacie także w rejestrach centralnych, przyspieszając procesy uzyskiwania lub unieważniania obywatelstwa polskiego. Ta zmiana umożliwi też unieważnienie z urzędu dowodów osobistych osób, które utraciły obywatelstwo polskie.

Ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych zostały przypisane uprawnienia do rejestracji danych dotyczących obywatelstwa polskiego w rejestrze PESEL, co jest konsekwencją obowiązku nałożonego ustawą o obywatelstwie polskim na ministra właściwego do spraw wewnętrznych, a więc orzekania w sprawach przywracania bądź odbierania obywatelstwa polskiego oraz rejestrowania tych danych w zbiorze PESEL. W rezultacie w rejestrze PESEL znajdą się dane o obywatelach dotyczące wszystkich osób zamieszkujących na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w tym także osób nieposiadających miejsca stałego zameldowania.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiana zmiana przepisów ustawy wynika z faktu, że w trakcie prac nad art. 63 nowej ustawy o obywatelstwie polskim rząd, zmieniając ustawę o ewidencji ludności i dowodach osobistych, nie uwzględnił nowelizacji aktu podjętego i znówelizowanego w 2008 r., który rozszerzał właściwość miejscową organu gminy, do którego przekazywane są dane o nabyciu lub utracie obywatelstwa polskiego.

Klub Sojusz Lewicy Demokratycznej nie będzie przeciwny zaproponowanej zmianie i poprze propozycje przedłożone w tym zakresie, mając na uwadze potrzebę zlikwidowania luki prawnej i dostosowania tego rozwiązania do potrzeb, jakie występują dzisiaj w zakresie nabywania i utraty obywatelstwa polskiego. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Woźniak, Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko naszego klubu w sprawie sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz ustawy o ewidencji ludności. Mówimy o druku nr 504, odnoszącym się do projektu rządowego zawartego w druku nr 486.

Otóż w dniu 8 czerwca 2012 r. prezes Rady Ministrów skierował do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i do-

Posel Tadeusz Woźniak

wodach osobistych oraz ustawy o ewidencji ludności. Nastąpiło bardzo szybkie procedowanie nad tym projektem i już w dniu 27 czerwca br. odbyło się posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, na którym było omawiane przedłożenie rządowe. Zgłoszono poprawki. Najważniejszą poprawką jest dodanie nowego art. 2, który wprowadza zmianę w ustawie z dnia 13 lipca 2006 r. o dokumentach paszportowych. W art. 37 ust. 1 pkt 2 otrzymuje brzmienie: „z dniem utraty obywatelstwa polskiego przez posiadacza dokumentu paszportowego”.

Początkowo projekt miał tylko dwa artykuły merytoryczne. W tej chwili projekt składa się z trzech artykułów merytorycznych plus art. 4 mówiącego o wejściu w życie regulacji z dniem 16 sierpnia 2012 r. Projekt ustawy otrzymał również nową nazwę, więc będzie to ustawa o zmianie ustawy o ewidencji ludności, dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw. Jest to dostosowanie obowiązującego prawa do ustawy z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim, która nakłada na ministra spraw wewnętrznych i inne organy określone obowiązki. Właściwie nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że ustawa o obywatelstwie polskim wzbudzała pewne kontrowersje, została również skierowana do Trybunału Konstytucyjnego przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego, a następnie przez jego następcę – pana prezydenta Bronisława Komorowskiego.

Wypowiedź przedstawiciela rządu w czasie obrad komisji była kuriozalna. Stwierdził on, że również prace Trybunału Konstytucyjnego – przepraszam, nie cytuję dosłownie – wprowadziły pewien chaos w pracach, nie było właściwego porozumienia między organami, rządem, parlamentem, co było dla mnie i dla mojego klubu kompletnie niezrozumiałe. Wydaje się, że w tego typu sprawach, które tak naprawdę nie powinny budzić większych kontrowersji, bo jest to dostosowanie przepisów do regulacji, którą sami ustaliliśmy, byłoby lepiej, gdyby rząd zajmował nieco inne stanowisko. Pan poseł się uśmiecha. Był pan również świadkiem chyba nie najbardziej stosownego zachowania przedstawiciela rządu, dość niezrozumiałego – tak bym powiedział – dla posłów obecnych wówczas na sali.

Ale niezależnie od tego wszystkiego apeluję do rządu o lepsze merytoryczne przygotowanie do omawianych zagadnień oraz o to, żeby projekty rzeczywiście nie były przygotowywane na kolanie, tylko żeby były one przemyślane, żeby nie było tak, że rząd zgłasza projekt ustawy zmieniającej określone regulacje, a następnie ten projekt jest dość mocno pracowany, zmieniony, praktycznie połowa jest dodana. Nie jest to chyba najlepsze rozwiązanie. Dlatego też jako Klub Parlamentarny Solidarna Polska apelujemy do rządu o lepszą pracę, o lepszą merytoryczną pracę, o lepsze skorelowanie własnych działań z wejściem w życie odpowiednich regulacji i z tym wszystkim, co dzieje się w naszym prawodawstwie.

Niemniej jednak pragnę podkreślić, że w związku z tym, iż same zapisy nie budzą kontrowersji, Klub Parlamentarny Solidarna Polska poprze projekt rządowy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

W ten sposób wyczerpaliśmy listę mówców występujących w imieniu klubów.

Do zadania pytań zapisało się dwóch posłów.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby się jeszcze zapisać?

Nie widzę.

Zamykam listę.

O zadanie pytania proszę pana posła Józefa Rojka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Moje pytanie nie będzie może dotyczyło stricte treści tej ustawy, ale będzie takim pytaniem około tej treści. Otóż niedawno skończył się termin ważności mojego dowodu. Udałem się oczywiście do urzędu miasta, do wydziału ewidencji, gdzie pani dyrektor zapytała mnie, bo mnie rozpoznała: Panie pośle, a co wy robicie w Sejmie, jeśli chodzi o dowody biometryczne? Bo była kiedyś taka zapowiedź i zostały uruchomione nad tym prace w kadencji 2005–2007.

Panie ministrze, pytanie moje jest proste. Powtarzam wobec pana to, o co mnie zapytała pani dyrektor. Czy coś dzieje się w resorcie, jeśli chodzi o tę sprawę? Bo myślę, że świat nam ucieka. Świat przecież zna tego typu dowody, a my czekamy. Zapowiedź była i stąd moje pytanie. Dziękuję z góry za odpowiedź. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze celem zadania pytania pan poseł Piotr Szeliga.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie co do tej kwoty ponad miliarda złotych, którą w kwietniu jeszcze Komisja Europejska zamroziła, a która miała być przeznaczona na administrację. Miał powstać właśnie ten system, dzięki któremu

Posel Piotr Szeliga

obywatele kontaktowaliby się z urzędami przez Internet. Chodzi o wdrażanie posługiwania się e-Dowodem, podpisywanie on-line dokumentów, urzędową bazę danych. Wtedy zarzucano nam właśnie, że Polska źle wydatkuje te środki. Czy pan orientuje się, jaki jest stan na tę chwilę? Czy te pieniądze otrzymamy? Czy prawdą jest, że przez te różne zaniechania i błędy dopiero za 3 lata będziemy mogli posługiwać się elektronicznymi dowodami osobistymi?

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pan Roman Dmowski celem udzielenia odpowiedzi na zadane pytania.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Roman Dmowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę po tych wszystkich wcześniejszych przemówieniach, że chyba muszę ograniczyć długość mojej wypowiedzi, aby nie ułatwiać życia posłom, którzy będą później znowu cytowali moje słowa. Ale postaram się odpowiedzieć na obydwa pytania dotyczące dowodów elektronicznych, dowodów z warstwą elektroniczną.

Sytuacja jest taka, że Komitet Rady Ministrów do spraw Cyfryzacji w lutym przyjął rekomendację, aby wstrzymać się z wdrożeniem dowodów osobistych z warstwą elektroniczną. Rekomendacja ta wynikała generalnie z oceny bieżącego stanu przygotowania w obszarze informatyzacji w naszym kraju. W skrócie mówiąc, dowód z warstwą elektroniczną w chwili obecnej byłby przedmiotem, którego nie można by było wykorzystać, gdyż nie ma ani systemów administracji publicznej, ani nawet systemów komercyjnych, które by potrafiły wykorzystać dowód osobisty z warstwą elektroniczną. Odwracając to zagadnienie, można powiedzieć, że nie będzie żadnego kłopotu z tego powodu, że tej warstwy elektronicznej jeszcze nie wprowadzimy na przykład od 1 stycznia. Rekomendacja komitetu do spraw cyfryzacji zalecała, aby zweryfikować stan prac nad integracją różnych rejestrów państwowych. Dodatkowo w maju pojawił się projekt rozporządzenia Komisji Europejskiej, który wprowadza znaczące zmiany dotyczące właśnie warstwy elektronicznej. Ze wszech miar pożądane jest wstrzymanie się z pracami nad warstwą elektroniczną do czasu opracowania ostatecznej wersji tego rozporządzenia, bo w innym przypadku może się zdarzyć, że wprowadzimy warstwę elektroniczną, która po kilku latach, gdy wejdzie w życie rozporządzenie

unijne, będzie niezgodna z prawem. Stąd, biorąc pod uwagę te wszystkie okoliczności, komitet rekomendował przesunięcie terminu wdrożenia dowodu osobistego z warstwą elektroniczną.

Jeżeli chodzi o kwestię finansowania tych projektów z funduszy unijnych, w ostatnim czasie odbyły się spotkania z przedstawicielami Komisji Europejskiej. Tym spotkaniom przewodniczyło Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. Pan minister Boni bezpośrednio zaangażował się w rozmowy z Komisją Europejską, także przedstawiciele Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Wydaje się, że przedstawiając to w dość przejrzysty sposób, przekonaliśmy Komisję Europejską, iż prowadzone przez nas projekty informatyczne teraz zostaną zmodyfikowane i dzięki temu jest duża szansa, że zakończą się sukcesem. Stąd wydaje się, że jesteśmy na dobrej drodze, żeby Komisja Europejska odblokowała te fundusze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Marek Wójcik.

Bardzo proszę.

Posel Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym się odnieść tylko do tych kontrowersji, o których mówiła część posłów. Otóż myślę, że nie można Sejmowi czynić zarzutu z tego, że poprawia skierowany do niego projekt ustawy. To jest nasze konstytucyjne prawo – prawo dokonywania zmian w projektach ustaw, nad którymi procedujemy.

Jeżeli chodzi o poprawki wniesione do tego projektu ustawy, chciałbym przypomnieć osobom, które uczestniczyły w pracach komisji, że te poprawki zostały wprowadzone w wyniku konsensusu, w którego wypracowywaniu uczestniczyła zarówno strona rządowa, jak i posłowie opozycji. Niektórzy z nich również podpisywali się pod tymi poprawkami, w związku z czym uważam, że nie nastąpiło tutaj jakieś złamanie zasad. Uważam również, że termin złożenia projektu ustawy – jak w moim pierwszym wystąpieniu podkreślałem – też jest właściwy. Rząd dopełnił wszystkich formalności związanych z uchwaleniem projektu rządowego, skierował projekt do Sejmu w takim terminie, żeby w okresie vacatio legis ustawy o obywatelstwie było możliwe dokonanie niezbędnych zmian.

Chciałbym również odnieść się do słów pana ministra, który tutaj zapowiedział, niestety, że będzie teraz bardziej oszczędny w słowach na posiedzeniach komisji i na posiedzeniu Sejmu. Myślę, że wypowiedzi pana ministra dają zawsze pewien szerszy obraz tego,

Posel Marek Wójcik

jakie są cele przygotowanych zmian, a wypowiedź pana ministra została po prostu źle zrozumiana, dlatego że bezspornym dla nas wszystkich jest to, że taki trzymiesięczny okres zawieszenia ustawy, kiedy została ona uchwalona, ale też skierowana do Trybunału Konstytucyjnego i nie było wiadomo, czy wejdzie do polskiego porządku prawnego, czy nie, ten trzymiesięczny okres oczekiwania na pewno utrudnił przygotowanie niezbędnych zmian.

Co do pytania pana posła Rojka o dowody biometryczne nie wiem nic o pracach nad ich wprowadzeniem. Myślę, że przepisy prawa unijnego również nas do czegoś takiego nie obligują. Zobligowały nas do wprowadzenia biometrii w przypadku paszportów i została ona wprowadzona. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę, że zbieranie danych biometrycznych zawsze budzi bardzo duże kontrowersje, w związku z czym jestem przeciwnikiem ich wprowadzania i myślę, że większość sejmowa na tej sali też będzie przeciwna zmianom związanym ze zbieraniem tych danych i wprowadzaniem ich do dowodów. Procedowana w poprzedniej kadencji ustawa o dowodach osobistych rzeczywiście wprowadzała warstwę elektroniczną, ale również rezygnowała z pewnych danych związanych na przykład z rysopisem, takich jak podawanie wzrostu. Myślę, że to jest właściwy kierunek: wydając dokumenty, nie musimy zbierać o obywatelach nadmiernej ilości danych, bo to po prostu nie jest potrzebne i zawsze budzi kontrowersje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam w tym punkcie dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 215 i 526).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Waldy Dzikowskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Waldy Dzikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych mam przyjemność przedstawić sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej zawartym w druku nr 215.

W tym celu Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych powołała nadzwyczajną podkomisję, która odbyła kilka spotkań, także spotkanie wyjazdowe w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, celem zapoznania się z działaniem wojewódzkiego centrum powiadamiania ratunkowego i sprawdzenia go. Otrzymaliśmy wiele ekspertyz – każdy z klubów przedstawił swoich ekspertów, odbyły się dyskusje, eksperci przedstawiali swoje opinie i wnioski – oraz odbyła się wielowątkowa dyskusja. W zasadzie skupiała się głównie na dwóch obszarach rozstrzygnięć. Chodzi o kwestię CPR-ów, centrów powiadamiania ratunkowego, i centrów zarządzania kryzysowego. Następnie przedstawiliśmy sprawozdanie podkomisji Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. W międzyczasie na posiedzeniu podkomisji zgłoszono poprawkę, która w inny sposób miała regulować istniejącą już ustawę z 1933 r. o zbiorach publicznych, ale na posiedzeniu komisji została wycofana. Powtórzę słowa ministra Boniego, który zadeklarował, także wszystkim organizacjom pozarządowym i innym instytucjom, że zmiana ustawy z 1933 r. będzie osobno procedowana w konsultacji z tymi organizacjami.

Na posiedzeniach podkomisji i komisji zostały uregulowane kwestie legislacyjne, techniczne, doprecyzowujące. Wycofano także trzy artykuły, które są procedowane przy okazji innych ustaw. Na ostatnim posiedzeniu komisji, kiedy przyjmowaliśmy sprawozdanie, został doprecyzowany art. 27, który zmieniał zapis, że minister do spraw administracji i cyfryzacji nie konsultuje, ale uzgadnia plany zarządzania kryzysowego. Wszystkie pozostałe kwestie, które zostały przedstawione, jak i zapisy w rządowym projekcie ustawy pozostały bez zmian. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Dorota Rutkowska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Nie ma pani poseł.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Prace nad tą ustawą i sama jej istota pokazują, jak można psuć państwo. Najpierw na początku urzędowania w obecnej kadencji premier Donald Tusk dokonał takiego przegrupowania w działach administracji rządowej, że te działy, które przedtem były podporządkowane

Posel Jarosław Zieliński

jednemu ministrowi, ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, zostały podzielone pomiędzy dwóch ministrów. Mija już rok od tego czasu, a przepisy prawa nie zostały dostosowane od tych zmienionych kompetencji. Mało tego, okazało się, że ten projekt ustawy jest tak naprawdę doraźną reakcją na to, co stało się już faktem – chodzi o to, żeby dostosować stan prawny do stanu faktycznego. Dobrze, że w tym mijającym czasie nie mieliśmy do czynienia z jakimiś większymi klęskami żywiołowymi, które wymagałyby uruchomienia systemu zarządzania kryzysowego, bo wtedy ta sytuacja pokazałaby, jak wielki kłopot może być w państwie, jak wielki może być chaos i jakie mogą być problemy.

Tak naprawdę więc ta ustawa ma dostosować stan prawny do tego, co już zostało podjęte i funkcjonuje prawie od roku. Gdyby została wprowadzona, to usankcjonowałaby właśnie chaos kompetencyjny, spowodowałaby zamieszanie, jeżeli chodzi o zadania dwóch ministrów wyłonione z obszaru zadań poprzednio jednego resortu. Ale pewnie koalicja rządowa dysponuje taką większością głosów w Sejmie, że to rozwiązanie zostanie przyjęte. Ubolewamy nad tym, bo refleksja w tej sprawie powinna być znacznie głębsza, zwłaszcza że chodzi tu o sprawy bardzo poważne – o sprawy związane z bezpieczeństwem obywateli, z przeciwdziałaniem klęskom żywiołowym, z zarządzaniem kryzysowym w sytuacjach nadzwyczajnych i z pomocą ludności wtedy, gdy te nadzwyczajne sytuacje występują. Mniejsze zagrożenie może to niesie w przypadku tych zadań, które dotyczą codziennego bezpieczeństwa obywateli, ale w tym zakresie też można wyobrazić sobie problemy i spory kompetencyjne.

Prace nad tą ustawą zostały zatrzymane, bo okazało się, że jeszcze jeden minister z rządu Donalda Tuska się obudził, mianowicie minister rozwoju regionalnego, i zgłosił, to był oczywiście projekt rządowy, nowe propozycje, które należało w tych działaniach uwzględnić. Ostatecznie zostało to rozdzielone na dwie ustawy. Dzisiaj mamy tego efekt w postaci prac w Sejmie, na sali plenarnej, gdzie dwie ustawy są prezentowane. Ale był taki moment, że prace nad tą ustawą, o której rozmawiamy, zostały zatrzymane, bo nie do końca było wiadomo, co z tym zrobić.

Na dodatek, o czym pan poseł sprawozdawca wspominał – dobrze, że wspominał – potem był zupełnie absurdalny krok nowego ministra, który już przestaje być nowy, bo od roku działa, ministra do spraw cyfryzacji i administracji, jeżeli chodzi o uregulowanie kwestii zbiorów publicznych. Na szczęście z tego pan minister się wycofał, bo pomyślał, żeby to uregulować w tej ustawie, i sposób rozwiązania tej sprawy były całkowicie nie do przyjęcia. Był to, powiedzmy, kolejny absurdalny krok.

Wysoka Izbo! W tej ustawie mamy do czynienia z przesunięciem kilku ważnych zadań w ramach działów: sprawy wewnętrzne oraz administracja pu-

bliczna. Sprawy te będą zarządzane przez dwóch ministrów, a więc powstały, są i będą dalej funkcjonowały dwa ośrodki decyzyjne. Dotyczy to przede wszystkim przeciwdziałania skutkom klęsk żywiołowych i innych podobnych zdarzeń zagrażających bezpieczeństwu powszechnemu oraz usuwania skutków klęsk żywiołowych i innych podobnych zdarzeń zagrażających bezpieczeństwu publicznemu. Te zadania przechodzą z działu sprawy wewnętrzne do działu administracja publiczna i będą zarządzane przez innego ministra. To dotyczy również nadzoru nad systemem powiadamiania ratunkowego – także to będzie należało do kompetencji ministra do spraw administracji – oraz wydawania wytycznych dla wojewodów i zatwierdzania wojewódzkich planów zarządzania kryzysowego, czym również będzie zawiadywał minister właściwy do spraw administracji publicznej.

Wszyscy eksperci – a mam przed sobą plik ekspertyz i nie znalazłem w nich pochwały tego rozwiązania – wskazują na grożący chaos kompetencyjny, spory przy wykonywaniu poszczególnych zadań, na niejasną odpowiedzialność i mówią, że niewłaściwe jest rozwiązanie polegające na tym, że inny organ nadzoruje jednostki i służby, a inny ma kompetencje do kierowania ich działaniami w zakresie zapobiegania tym zdarzeniom, którym mają przeciwdziałać, np. klęskom żywiołowym i ich skutkom, a także usuwania ich skutków.

Szanowni Państwo, Wysoka Izbo, na czym polega główny problem? Polega on na tym, że wojewoda dzisiaj podlega, bo, powtarzam, to rozwiązanie mamy już od roku, ministrowi... (*Dzwonek*)

Panie marszałku, jeżeli pan pozwoli, to skończę wywód i zwrócę się z wnioskiem.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Zieliński:

...do spraw administracji i cyfryzacji w praktyce, czyli nie ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych, i że minister właściwy do spraw administracji uzyskuje szereg kompetencji, a wykonanie tego wszystkiego będzie należało do służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych, Państwowej Straży Pożarnej, w szczególności do tej służby, Policji, a także innych służb. Powstaje więc naprawdę w szerokim zakresie wielki chaos kompetencyjny grożący tym, że o nasze bezpieczeństwo będzie państwu trudniej zadbać, nawet gdyby wkładało w to wielki wysiłek.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tego projektu ustawy poprawić się nie da, w związku z tym poprawek do niego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość nie jestem w stanie złożyć,

Posel Jarosław Zieliński

bo to nie ma sensu. Składałem więc w imieniu mojego klubu, Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w całości i proszę, aby wszystkie kluby, wszyscy posłowie zastanowili się nad tym, czy nie należy tych wszystkich spraw rozważyć, zaczynając od początku, od tego, co jest zadaniem, od tego, co jest celem rozwiązań ustawowych, a nie od końca, czyli nie dostosowywać mechanicznie, doraźnie do rozwiązań już wprowadzonych tak bardzo ważnych kwestii, jak kwestie zarządzania kryzysowego, bezpieczeństwa obywateli w ogóle, przeciwdziałania klęskom żywiołowym czy funkcjonowania systemu powiadamiania ratunkowego.

Składam ten wniosek na pana ręce, panie marszałku, i mam nadzieję, że uda się nam projekt tej szkodliwej ustawy odrzucić. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Danuta Rutkowska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Pani poseł Dorota Rutkowska.

Posel Dorota Rutkowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska upoważnił mnie do przedstawienia naszego stanowiska dotyczącego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw z druków nr 215 oraz 526.

My w przeciwieństwie do mojego przedmówcy nie jesteśmy tak pesymistycznie nastawieni do tego projektu ustawy. Nie sądzimy, że spowoduje to chaos kompetencyjny.

Przedłożony projekt jest konsekwencją powołania ministra administracji i cyfryzacji. Utworzenie nowego ministerstwa wymaga szeregu zmian organizacyjnych w administracji rządowej.

Pierwsze czytanie projektu rzeczywiście odbyło się 15 marca tego roku. Ponieważ wiele kwestii wymagało dokładnej analizy, a ustawa jest niezwykle ważna z punktu widzenia prawidłowego funkcjonowania państwa i struktur rządowych, została powołana podkomisja nadzwyczajna, która pracowała nad tym projektem trzy miesiące. W trakcie prac zgłaszane były poprawki, których większość ma charakter legislacyjny.

Jedna z poprawek, zresztą wniesiona z inicjatywy strony rządowej, jest w naszej ocenie bardzo istotna i zasługuje na podkreślenie. Dotyczy ona bodajże naj-

ważniejszej części projektu. Chodzi tu o zarządzanie kryzysowe, czyli kwestię, która jest elementem bezpieczeństwa narodowego. Pierwotna propozycja była taka, aby wytyczne do wojewódzkich planów zarządzania kryzysowego wydawał w formie zarządzenia minister właściwy do spraw administracji publicznej, po zasięgnięciu jedynie opinii ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz dyrektora centrum zarządzania kryzysowego. Podobnie rzecz się miała z zatwierdzaniem i aktualizowaniem tychże planów. Poprawka mówi o tym, że minister administracji w tym obszarze działa w uzgodnieniu z ministrem spraw wewnętrznych, przy opinii dyrektora centrum.

Omawiany projekt ustawy w tej konkretnej sferze rozdziela kompetencje pomiędzy dwóch ministrów. Wojewodowie podlegający ministrowi właściwemu do spraw administracji odpowiadają za zarządzanie kryzysowe na terenie swoich województw. Natomiast służby, przy pomocy których wojewodowie wypełniają te zadania, podległe są ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych. Tym bardziej uzasadnione jest, aby obydwaj ministrowie działali na tym polu w uzgodnieniu. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska aprobuje tę poprawkę.

Generalnie ustawa ta wymaga jak najszybszego wprowadzenia w życie. Nowe ministerstwo powstało w wyniku przekształcenia dwóch ministerstw: Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwa Infrastruktury. W zakresie swoich kompetencji posiada aż cztery działy: administracja, informatyzacja, łączność i wyznania religijne, a także mniejszości narodowe i etniczne. I chyba nikt nie ma wątpliwości, że konieczne jest przeorganizowanie działu sprawy wewnętrzne i przekazanie niektórych zadań właściwemu ministrowi.

To, że ustawa ma przenieść zadania związane z usuwaniem klęsk żywiołowych do Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, też nie powinno budzić niepokoju. Działalnością wszystkich organów administracji rządowej i samorządowej w terenie w zakresie zapobiegania zagrożeniu życia, zdrowia lub mienia kieruje nie kto inny jak wojewoda. To wojewoda w tym zakresie może wydawać polecenia różnym organom. Nie ma więc niebezpieczeństwa, że służby zwalczające skutki klęsk żywiołowych będą dostawały sprzeczne polecenia tylko dlatego, że podlegają innemu ministrowi. Polecenia takie wydawał będzie wojewoda. Ten z kolei otrzyma je od ministra właściwego do spraw administracji publicznej. Jest to w naszej ocenie logiczna konsekwencja pozycji ustrojowej wojewody i umożliwi właściwe koordynowanie tych działań w skali kilku województw.

Myślę, że warto jeszcze chociaż krótko zwrócić uwagę na to, iż oprócz zmian organizacyjnych w administracji rządowej ten projekt wprowadza przepisy doprecyzowujące w dziale informatyzacja. Pojawiają się tutaj nowe obszary, jak choćby przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu czy rozwój usług drogą elektroniczną. Jest to sfera naszego codziennego życia

Posel Dorota Rutkowska

rozwijająca się niezwykle dynamicznie i wymagająca objęcia jej troską legislacyjną.

Pojawiają się oczywiście pytania – zresztą na tej sali już padały – dlaczego to tak długo trwa. Na szczęście jesteśmy na finiszu prac sejmowych, a wnikliwa analiza, której został poddany ten projekt, pozwala sądzić, że zadania wynikające z ustawy w praktyce powinny zafunkcjonować prawidłowo.

Podsumowując moje wystąpienie, chcę podkreślić, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska powyższy projekt ustawy, po przeanalizowaniu go i poprawkach wprowadzonych podczas prac podkomisji nadzwyczajnej oraz Komisji (*Dzwonek*) Administracji i Spraw Wewnętrznych, ocenia pozytywnie, rekomenduje do uchwalenia Wysokiej Izbie i poprze w głosowaniu. Dziękuję bardzo i przepraszam za zamieszanie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kmiecik, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Henryk Kmiecik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy 18 listopada 2011 r. podzielono Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji na dwa odrębne ministerstwa, wszyscy zdawali sobie sprawę, ile pracy czeka, aby podzielić kompetencje pomiędzy te dwa ministerstwa. W związku z powołaniem Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji zaszła potrzeba zmiany zakresu działu sprawy wewnętrzne poprzez przekazanie m.in. zadań dotyczących przeciwdziałania skutkom klęsk żywiołowych i innym podobnym zdarzeniom zagrażającym bezpieczeństwu powszechnemu do działu administracja publiczna.

Powołana nadzwyczajna podkomisja długo procedowała nad tymi zmianami, ponieważ pociągają one za sobą szereg zmian w innych ustawach, jak choćby w ustawie o stanie klęski żywiołowej, ustawie o zarządzaniu kryzysowym, ustawie o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi. Proponowany tekst ustawy reguluje i doprecyzowuje zakres działu: informatyzacja poprzez dodanie nowych zadań w zakresie działu: kultura i ochrona dziedzictwa narodowego. Ustawa wskazuje, iż nadzór nad systemem powiadamiania ratunkowego sprawować będzie minister właściwy do spraw administracji publicznej, a nie jak dotychczas – do spraw wewnętrznych. Proponowana ustawa jest dobrym krokiem w kierunku poprawy prawa regulującego podział kompetencji dotyczących zdarzeń zagrażających bez-

pieczeństwu powszechnemu oraz usuwania skutków klęsk żywiołowych.

Klub Poselski Ruch Palikota popiera zaproponowane zmiany w ustawach i zgłasza za przyjęciem projektu tej ustawy przez Wysoką Izbę. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Nie ma pana posła.

Głos zabierze pani poseł Stanisława Prządka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Stanisława Prządka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 215, i sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, zawartego w druku nr 526.

W przedłożonym projekcie ustawy proponowano zmiany w zakresie organizacji administracji rządowej, a w konsekwencji również w systemie funkcjonowania szeroko rozumianego bezpieczeństwa powszechnego. Powołanie resortu administracji i cyfryzacji dokonane w wyniku podziału dotychczasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji skutkuje potrzebą dokonania zmian w zakresach poszczególnych działów administracji, które to zmiany powinny przebiegać w sposób korzystny dla obywateli, tak aby stanowiły uporządkowaną, klarowną podstawę do organizowania i funkcjonowania zasadniczych struktur systemu administracji rządowej dziś i w przyszłości.

Projektowana ustawa w art. 9 wprowadza zmiany w zakresie przeniesienia kompetencji do nadzoru funkcjonowania systemu powiadamiania ratunkowego oraz wydawania i zatwierdzania wojewódzkich planów zarządzania kryzysowego. W związku z tym w rządzie to minister administracji i cyfryzacji będzie ponosił odpowiedzialność za sprawy organizacji i funkcjonowania administracji publicznej, a zgodnie z ustawą o wojewodzie może być upoważniony przez prezesa Rady Ministrów do wydawania wojewodom wiążących poleceń, co w warunkach zagrożenia klęskami żywiołowymi jest szczególnie ważne.

Sprawami klęsk żywiołowych w terenie zajmują się – i nadal powinni się zajmować – wojewodowie, którzy podlegają bezpośrednio ministrowi administracji i cyfryzacji. Wydaje się więc słusznym rozwiązaniem, aby te kwestie także podporządkować mini-

Posel Stanisława Prządka

strowi administracji i cyfryzacji. Powierzenie ministrowi administracji i cyfryzacji nadzorowania systemu powiadamiania ratunkowego w ramach jego zadań związanych z realizacją projektu „Ogólnopolska sieć teleinformatyczna” na potrzeby obsługi numeru 112 jest uzasadnione tylko w zakresie dotyczącym zagadnień informatycznych. W zakresie zarządzania kryzysowego i przeciwdziałania klęskom żywiołowym służby i straże, które swoje działania opierają między innymi na przeprowadzaniu akcji ewakuacyjnych, podlegają kompetencjom ministra spraw wewnętrznych lub ministra zdrowia. Przeniesienie kompetencji do ministra administracji i cyfryzacji, trzeciego organu decyzyjnego, który będzie w uzgodnieniu z ministrem właściwym do spraw wewnętrznych zatwierdzał i wskazywał wytyczne do programów wojewódzkich zarządzania kryzysowego, może spowodować przenikanie się kompetencji wchodzących w zakres trzech działów administracji. Myślę, że praktyka pokaże, jak te sytuacje będą częste i jak te sprawy będą rozstrzygane.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projektowana ustawa zakłada także przejęcie przez ministra administracji i cyfryzacji czynności wynikających z harmonogramów znacznie opóźnionych w realizacji prac, m.in. w następujących zagadnieniach: przygotowanie Poczty Polskiej do działania w roku 2013, nadawanie telewizji z nadajników cyfrowych do 31 lipca 2013 r. Opóźnienia z zakresu informatyzacji i cyfryzacji zwracają uwagę na potrzebę pilnych działań i nadrobienia zaległości.

W projekcie ustawy przewidziano także doprecyzowanie działu: informatyzacja, przez dodanie do niego nowych zadań, takich jak przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu, rozwój usług świadczonych drogą elektroniczną czy rozwój usług świadczonych drogą elektroniczną na żądanie. (*Dzwonek*)

Jeśli pan marszałek pozwoli, to jeszcze chwilę.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo.

Posel Stanisława Prządka:

Przed ministrem stoi więc ważne społecznie zadanie zapewnienia szybkiego i łatwego dostępu do e-usług. Niezbędna i oczekiwana przez obywateli jest m.in. potrzeba wdrożenia elektronicznych systemów podatkowych, zdrowotnych, nowoczesnych dowodów osobistych z podpisem elektronicznym, których termin wprowadzenia był już kilkakrotnie przekładany.

Wprowadzone zmiany w działach administracji rządowej spowodują konieczność przejścia pracowników korpusu służby cywilnej do innego ministerstwa.

Art. 37 tego projektu przewiduje obligatoryjną zmianę pracodawcy określonych członków korpusu służby cywilnej zatrudnionych obecnie w urzędzie obsługującym ministra spraw wewnętrznych i budzi wątpliwość, bowiem nie daje członkom korpusu wszystkich gwarancji, jakie zapewnia im ustawa o służbie cywilnej w związku z przeniesieniem do innego urzędu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej wyraża pogląd, że zaproponowane zmiany nie mają charakteru całościowego unormowania problematyki działów administracji i obowiązujących rozwiązań prawnych. Prowadzą jedynie do wydzielenia z jednego ministerstwa działów: administracja publiczna oraz sprawy wewnętrzne, niezbędne więc będzie uregulowanie tej kwestii w sposób kompleksowy, dotyczący działów administracji publicznej, i czytelnej koncepcji systemu ochrony bezpieczeństwa powszechnego i zarządzania kryzysowego. Mając jednak na uwadze fakt, że ministerstwo funkcjonuje już kilka miesięcy bez regulujących jego kompetencje stosownych przepisów oraz fakt, że minister administracji i cyfryzacji rozpoczął po powołaniu ministerstwa merytoryczną pracę zmierzającą do nadrobienia wielu zapóźnień, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie będzie przeciwny przyjęciu zaproponowanych w projekcie przepisów ustawy i poprze te zmiany, oczekując, że rząd przedłoży Wysokiej Izbie kompleksowe rozwiązania tych problemów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Solidarna Polska głos zabierze pan poseł Ludwik Dorn.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Ludwik Dorn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej kadencji drugie czytania, a także praca w komisjach przed drugimi czytaniem to taki pusty czas. Trzeba w tym uczestniczyć, trzeba swoje odsiedzieć. Chodzi natomiast o praktykę dotyczącą jakichkolwiek, nawet niezwiązanych z napięciami politycznymi, politycznymi konfliktami pomysłów, projektów mających na celu poprawę czegoś, z czym się opozycja nie zgadza, ale w imię interesu państwowego chce jakoś poprawić. Otóż ta praktyka całkowitego lekceważenia i jechania walcem została tutaj doprowadzona do doskonałości. W związku z tym właściwie sens pracy nad poprawianiem został tutaj podważony. Tak źle dotąd nie było.

Jeśli chodzi o ten projekt ustawy, także z innego powodu nie ma tutaj żadnego sensu zgłaszanie poprawek i ja takich poprawek nie zgłoszę. Między in-

Posel Ludwik Dorn

nymi ta zmiana ustawy o działach sankcjonuje pewną wolę polityczną pana premiera Tuska, aby w ramach rządu poprzestawiać klocki, z racji sytuacji we własnym obozie politycznym, sytuacji w rządzie i takich a nie innych relacji politycznych z takimi a nie innymi członkami rządu. Owszem, konstytucja i ustawa działowa dają premierowi bardzo dużą dowolność w przesuwaniu tych klocków. Tylko intencja ustawodawcy – a pamiętam prace nad ustawą działową – była taka, że premier będzie jednak respektował pewne ustrojowo-logiczne i funkcjonalne uwarunkowania i związki, że będzie z tej możliwości korzystał w ramach zdrowego rozsądku i elementarnego rozumienia logiki funkcjonowania państwa.

Pan premier Donald Tusk – i jego partia, którą ja określam jako partię nie tyle antypaństwową, co apapaństwową, po prostu nierozumiejącą tej rzeczywistości, nierozumiejącą tego, że chodzi o elementy administracji rządowej, że to są raczej puzzle, a nie klocki, które można dowolnie ustawiać na sobie – zachował się właśnie jak taki rozkapryszony berbec i te klocki dowolnie poprzestawiał wbrew wszelkiej logice. Wbrew temu, że jeżeli chodzi o przeciwdziałanie klęskom żywiołowym, sytuacjom kryzysowym, to podstawowe narzędzia, mam tu na myśli służby, powinien mieć i ma w ręku minister spraw wewnętrznych, tutaj chodzi o Policję, ale przede wszystkim o straż pożarną i krajowy system ratowniczo-gaśniczy, narzędzia bezpośredniego reagowania. Oczywiście przygotowanie do reagowania na stany kryzysowe leży po stronie całego państwa, a przedstawicielem rządu w terenie jest wojewoda. Stąd wszyscy do czasu drugiej kadencji rządów Donalda Tuska przyjmowali, że jest czymś logicznym i oczywistym, że dział: administracja publiczna, a także dział: sprawy wewnętrzne powinny być w jednym ręku, bo inaczej to wszystko się rozłazi. Zresztą mówili o tym niektórzy moi przedmówcy. Ta zasada została złamana i pozostaje mieć tylko nadzieję, że nie dojdzie do takich sytuacji, kiedy rzeczywistość powie: sprawdzam. Bo dotąd tego nie powiedziała, nie było takiej sytuacji, kiedy cała struktura państwa, cała ta maszyneria czy cały organizm musiał zostać zaangażowany w zarządzanie kryzysowe. Nie było takiej sytuacji w związku z Euro 2012, bo ono przebiegło spokojnie.

W związku z tym pozostaje mi tylko jedno: złożyć w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska wniosek o odrzucenie projektu tej ustawy w całości, bo nic tutaj poprawić się nie da, skoro pomysł jest głęboko fałszywy, cały chory wewnątrz. Jeśli nie można poprawić, to trzeba odrzucić. Niech koalicja rządowa, razem z niektórymi swoimi przyległościami, bierze to ryzyko na siebie. Mam nadzieję, że nie dojdzie do wystawienia rachunków przez rzeczywistość. Jak Platforma Obywatelska straci władzę, to ten oczywisty, gruby błąd się naprawi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Powołanie urzędu ministra administracji i cyfryzacji wymusza potrzebę zmian w zakresie działania spraw wewnętrznych. Dotyczy to w szczególności spraw stanu kłeski żywiołowej, zarządzania kryzysowego oraz sytuacji związanych z usuwaniem skutków powodzi. Również nowy minister będzie występował w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw wewnętrznych o przyznanie dodatkowych środków na dotację dla OSP, co stanowiło pierwotne założenie. Te oto zadania wpisują się w ostatnią fazę zarządzania kryzysowego.

Doprecyzowania wymagał nowy dział: informatyzacja i rozwój usług świadczonych drogą elektroniczną. Także centra powiadamiania ratunkowego podlegać będą ministrowi właściwemu do spraw administracji, który uprawniony będzie do wydawania aktu wykonawczego. Na uwagę zasługuje fakt, że zgodnie z zaleceniem RCL kompetencje do wydawania aktów wykonawczych należy przekazywać właściwym ministrom, a nie Radzie Ministrów czy prezesowi Rady Ministrów.

W ocenie ministra spraw zagranicznych projekt nie zawiera sprzeczności z prawem Unii Europejskiej.

Godzi się zauważyć, że ponownie wniesiony projekt ustawy uprawnia prezesa Rady Ministrów do dokonania odpowiednich przeniesień wydatków i dochodów budżetu państwa w związku z planowanymi przesunięciami zadań, w tym zmianami w kilkudziesięciu ustawach, których nowelizacje okazały się niezbędne na tym etapie prac.

Panie i Panowie Posłowie! Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych na posiedzeniach w dniach 29 marca i 29 czerwca 2012 r. dokonała głębokiej oraz wnikliwej analizy, zważywszy na fakt, iż regulacje mają charakter prawnoustrojowy. Wobec faktu, iż pan poseł sprawozdawca dość wnikliwie omówił procedowaną materię, skupię się jedynie na najistotniejszych problemach.

Po pierwsze, przedłożenie rządowe z druku nr 215, z wprowadzonymi zmianami, zostało poprawnie zredagowane pod względem legislacyjnym. Czytelnie usystematyzowano zadania odpowiednich ministrów. W ustawie z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji dookreślono, jakie środki nieuwzględnione w budżecie ministra właściwego do spraw wewnętrznych zapewni Rada Ministrów. W wielu przypadkach wobec zniesienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Admini-

Posel Zbigniew Sosnowski

stracji zastąpiono je nazwą Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, z jednym wyjątkiem, tj. określeniem nowych zadań ministra administracji i cyfryzacji. Inne zadania merytoryczne pozostałych resortów nie ulegną zmianom.

Wysoki Sejmie! Uznając potrzebę dostosowania nowych zadań do nowo utworzonego urzędu ministra administracji i cyfryzacji, a także zastosowania nazwy resortu spraw wewnętrznych w obowiązującym, aktualnym brzmieniu, komisja przedłożyła sprawozdanie. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego w trakcie głosowania opowie się za jego przyjęciem. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W ten sposób zakończyliśmy 5-minutowe oświadczenia w imieniu klubów.

Do zadania pytań zapisało się 10 posłów.

Czy ktoś jeszcze chciałby zapisać się do zadania pytań?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwszy w celu zadania pytania głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Liczony jest już czas, panie marszałku?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

1,5 minuty.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dobrze.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Nawiązując do debaty, która odbyła się na tej sali, chciałbym zadać dosyć oczywiste pytanie: Czy rzeczywiście w 40-milionowym państwie położonym w środku Europy powinno być tak, że prawie po roku dostosowuje się prawo do istniejącej rzeczywistości? Czy pan minister uważa, że tego rodzaju postępowanie administracji rządowej w kraju zagrożonym bardzo intensywnie klęskami żywiołowymi, tego rodzaju procedowanie jest dobrym rozwiązaniem, podkreślającym

to, że państwo funkcjonuje sprawnie? To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia dotyczy właśnie tej rażącej sprzeczności, o której mówił także pan poseł Zieliński. Chodzi o to, że instrumenty, a więc służby, inspekcje i straże, w szczególności straż pożarna, zostają w rękach ministra spraw wewnętrznych, natomiast kompetencje w zakresie przeciwdziałania klęskom żywiołowym i usuwania ich skutków przechodzą do innego ministra. Czy rzeczywiście w sytuacji, kiedy dojdzie do takich klęsk żywiołowych, ten podział będzie sprzyjał zapobieganiu klęskom i ewentualnemu zwalczaniu ich skutków?

I wreszcie ostatnia refleksja. Jest tu pan poseł, który zadawał pytanie w imieniu klubu PSL. (*Dzwonek*) Z tego co pamiętam, panie pośle, zupełnie niedawno nadzorował pan straż pożarną. Ze zdziwieniem słuchałem pana stanowiska, że tak łatwo uznaje pan, że to rozwiązanie jest słuszne, w sytuacji kiedy ta straż pożarna pozostaje w kompetencjach ministra spraw wewnętrznych, natomiast jeśli chodzi o jej wykorzystanie, będzie to teraz w rękach ministra administracji i cyfryzacji. W związku z tym, jeżeli pan poseł sprawozdawca mówi, że to nieprawda, to rozumiem, że będzie dochodziło do sporów kompetencyjnych wtedy, kiedy trzeba będzie zapobiegać klęskom żywiołowym, a zwłaszcza usuwać ich skutki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście wygląda to tak, jakby utworzono z jakichś politycznych powodów nowy resort, powołano ministra administracji i cyfryzacji, a teraz na siłę – to nawet po-brzmiewało w paru wystąpieniach – próbuje się przypisać mu obowiązki i kompetencje. Zresztą potwierdzeniem tego faktu jest to, że to minister administracji i cyfryzacji jest upoważniony w imieniu rządu do prac nad tym projektem ustawy. Ja nie słyszałem w ogóle głosu ministra spraw wewnętrznych w tym zakresie, a warto byłoby go zapytać, jak on wyobraża sobie tę sytuację, kiedy służby mu podległe będą w dyspozycji innego ministra.

Wysoki Sejmie! Niejednokrotnie jest ogromny problem z wykonaniem zadań przy jednoznacznym dowodzeniu, przy jednoznacznym kompetencjach – coś się wymyka, czegoś nie można w sposób sprawny na czas uchwycić. A co dopiero będzie w sytuacji, kiedy będą dwa organy zarządzające, dwa ośrodki dyspozycji?

Posel Jarosław Zieliński

Moje pytanie adresowane jest do premiera, którego oczywiście tutaj nie ma, kieruję je więc przynajmniej do obu ministrów, tych po podziale. Jak sobie panowie wyobrażacie wykonywanie nałożonych na was, sztucznie przypisanych zresztą ministrowi administracji i cyfryzacji zadań, kiedy będziecie musieli je wykonać – zwłaszcza pan, panie ministrze administracji i cyfryzacji – przy pomocy służb podlegających innemu ministrowi, zarządzanych przez kogoś innego? Jakie narzędzia będzie pan miał, żeby te zadania wykonać? Bo moim zdaniem nie będzie pan miał narzędzi, ponieważ najwyczajniej w świecie będą spory kompetencyjne, będzie pytanie o to, kto ma kogo słuchać. Pamiętajmy o tym, że służby mundurowe, straż pożarna, w szczególności Policja, są to służby zhierarchizowane w wymiarze pionowym. *(Dzwonek)* I tutaj wojewoda nie będzie władny, jeśli chodzi o rozwiązanie pewnych kwestii, bo funkcjonariusze słuchają swoich komendantów. I tak jest, tak musi być, bo inaczej byłby chaos. W związku z tym – jeszcze raz powtórzę pytanie – jak rząd, premier i obaj ministrowie wyobrażają sobie wykonywanie zadań z tego zakresu, tak bardzo ważnego, bo dotyczącego bezpieczeństwa nas wszystkich? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Edward Siarka, Solidarna Polska.

Proszę bardzo.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Omawiany dzisiaj projekt ustawy rzeczywiście dzieli kompetencje między dwa resorty powstałe z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Podział kompetencji następuje w wyniku podziału ministerstwa.

Moje pytanie dotyczy przepisu art. 7 ustawy, którą dzisiaj omawiamy. W artykule tym dokonujemy zmiany ustawy o ochronie przeciwpożarowej. Według zapisu tego projektu minister właściwy do spraw wewnętrznych będzie pełnił nadzór nad funkcjonowaniem krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, natomiast minister do spraw administracji publicznej – nad funkcjonowaniem systemu powiadamiania ratunkowego.

W takim razie budujemy dwa odrębne systemy: system powiadamiania ratunkowego i system ratowniczo-gaśniczy. Skądinąd wiemy, że docelowo na potrzeby tych systemów ma funkcjonować jeden numer alarmowy – właściwie już powinien funkcjonować – 112. Moje pytanie dotyczy następującej kwestii. W jaki sposób w sytuacji, kiedy rzeczywiście będziemy mieli jeden numer alarmowy 112, będą nim obsługiwane te dwa systemy? Obawiam się, że będziemy mieli bardzo duże problemy, kiedy będzie obowiązywał jeden numer alarmowy. Dzisiaj mamy oddzielne numery 998, 999 i 997, a dodatkowo 112, ale docelowo ma być jeden numer. W jaki sposób te dwa systemy będą obsługiwane przez numer 112? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zada pan poseł Waldemar Ślugocki, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Waldemar Ślugocki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pewnie truizmem jest pytanie o fundamenty leżące u podstaw dokonywanych zmian, jednak inspirowany sceptycyzmem przedstawiciela Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, chciałbym zapytać pana ministra, czy proponowany zakres zmian dyskutowanej ustawy o działach generuje realne zagrożenia, czy też raczej daje realną szansę usprawnienia prac w obszarze administracji i cyfryzacji. Wydaje się, zwłaszcza z punktu widzenia cyfryzacji, że są to szalenie ważne i kluczowe zmiany, które w sposób jednoznaczny powinny zdynamizować prace w państwie w tejże sferze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo miało być tańsze. A co się dzieje? Dzielimy ministerstwa, żeby się administracja rozrastała, bo to są miejsca dla ewentualnych kolesi, nowych ministrów, żeby ich powołać, dać im nowe funkcje, nowe pieniądze. Dobrze by było, gdyby jeszcze to służyło bezpieczeństwu.

Szanowni państwo, byłem starostą, brałem udział w akcjach kryzysowych, zakładałem w Tarnowie chyba pierwsze, a przynajmniej jedno z pierwszych w Polsce centrum powiadamiania ratowniczego. Znam to wszystko od podszewki, wiem, jak to działa.

Posel Michał Wojtkiewicz

Proszę sobie wyobrazić, jak ważna jest informacja. W czasie ostatniej powodzi sytuacja była kryzysowa, jak zawsze przy takich wydarzeniach, i trzeba było wiedzieć, jaka będzie pogoda, czy będzie dalej padał deszcz, bo od tego zależała ochrona małej miejscowości, ochrona wałów. I co? Jaką wiadomość otrzymuję? Że trzeba złożyć podanie, wniosek do Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej o to, żeby dostać prognozę pogody, czy będzie padał deszcz. To jest skandal. Składałem również interpelację na ten temat, podobno się już wszystko zmieniło. I dzisiaj, panie ministrze, są dwa zarządzania. Który minister w zasadzie jest odpowiedzialny za całą akcję? Nie może być tak, że funkcjonuje taki dualizm. Słyszę nawet, że te klocki są jeszcze rozłożone na trzy części, na trzy różne działania i systemy dowodzenia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szkoda, panie ministrze, że w czasie, gdy powoływano Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, nie pomyślano, jakie rzeczywiście kompetencje będzie miał minister administracji. Przedstawianie dzisiaj Wysokiej Izbie tychże projektów powoduje, że odbieramy to jako przekazywanie kompetencji ministra – w tamtym czasie – administracji i spraw wewnętrznych po to, aby minister administracji miał pracę.

Ale zastanowiła mnie jedna kwestia. Była mowa, szczególnie w swoim wystąpieniu pani poseł Prządka o tym mówiła, o przechodzeniu pracowników. Jak to się będzie odbywać? Chciałbym się dowiedzieć, czy utworzenie nowych działów, a przede wszystkim nowego zadania ministrowi administracji nie będzie się wiązało z tym, iż na starych miejscach zostaną pracownicy MSWiA, a tutaj będzie się powoływać kolejnych pracowników.

Ostatnia kwestia. Została ona już poruszona, ale chciałbym zapytać wreszcie o funkcjonowanie numeru 112. Kiedy, pan minister przewiduje, ten numer będzie funkcjonował w całej Polsce? Podawano już szereg informacji, łącznie z tymi dotyczącymi Euro 2012. Do tej pory nie wszędzie jest dostęp. Czy nie będzie tak jak z wprowadzeniem telewizji cyfrowej? Powoduje to, że np. w Wielkopolsce po wprowadzeniu cyfryzacji nie mogę odbierać w moim odbiorniku obrazu z Wielkopolski. *(Dzwonek)* Rzeczywiście dołoży-

no mi obraz, ale dzisiaj nie oglądam macierzystego programu wielkopolskiego, tylko mam Gorzów, dodatkowo dołożono mi Szczecin i szybciej obejrzę nawet program lokalny z Warszawy. Czy to przypadkiem nie pójdzie w tym kierunku, że nie będzie wiadomo, kto za co będzie odpowiadał? Prosiłbym, żeby pan jednoznacznie powiedział, kiedy zostanie załatwiona sprawa numeru alarmowego 112. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przy okazji prac nad ustawą o działach pan minister Boni próbował wprowadzić do tej ustawy poprawkę, która unowocześniłaby sposób przeprowadzania zbiorów publicznych. To było wyjście naprzeciw oczekiwaniom organizacji pozarządowych i różnych podmiotów, które zbierają w ten sposób pieniądze, dlatego że obecne regulacje są jeszcze z 1933 r. Po przeprowadzeniu analiz okazało się, że być może ta ustawa nie jest najlepszym miejscem do przeprowadzenia takiej zmiany. Pan minister Boni rzeczywiście poprawkę wycofał.

Natomiast, panie ministrze, chciałbym spytać, na jakim etapie w resorcie administracji i cyfryzacji są prace dotyczące właśnie kwestii uregulowania spraw związanych ze zbieraniem pieniędzy w Internecie. Obowiązujące obecnie w Polsce prawo, tak jak wspominałem, to ustawa z 1933 r. To prawo jest naprawdę bardzo archaiczne. Dlatego z całą pewnością nadszedł czas na przeprowadzenie zmian. Chciałbym spytać, na jakim etapie jest resort. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ostatnie gwałtowane anomalie pogodowe ujawniły i niejako potwierdziły anomalie w zakresie dublowania kompetencji, tym samym braku kompetencji struktur pań-

Posel Szymon Giżyński

stwa przynajmniej formalnie i domyślnie skierowanych do ochrony obywateli przed skutkami klęsk żywiołowych.

Dlaczego rząd zdemontował Rządowe Centrum Bezpieczeństwa jeszcze kilka lat temu monitorujące zagrożenia klęskami żywiołowymi i przeciwdziałające ich skutkom? Dlaczego w MSWiA zlikwidowano sprawnie działający departament zarządzania kryzysowego, zastępując go Biurem do Spraw Usuwania Skutków Klęsk Żywiołowych z niefachowym szefostwem? Dlaczego przy podziale MSWiA nie ustrzeżono się błędu zdublowania kompetencji obu nowych ministrów, skutkiem czego np. 6 lipca tego roku minister spraw wewnętrznych poinformował, iż postawiono w stan gotowości wojewódzkie zespoły zarządzania kryzysowego, a kilka godzin później minister administracji i cyfryzacji uczynił dokładnie to samo? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.
Głos zabierze pani poseł Stanisława Prządka.
Bardzo proszę, pani pośle.

Posel Stanisława Prządka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! System powiadamiania ratunkowego nie funkcjonuje w pełnym zakresie. Według raportu Najwyższej Izby Kontroli komendant główny Państwowej Straży Pożarnej w roku 2009 zaprzestał realizacji zadań w zakresie koordynacji i kontroli funkcjonowania systemu powiadamiania ratunkowego, obowiązku wynikającego z art. 14a ust. 2 ustawy o ochronie przeciwpożarowej.

Pytam pana, panie ministrze: Kto od tego czasu do chwili przejęcia tych zadań przez ministra administracji i cyfryzacji nadzorował system powiadamiania ratunkowego? Na jakim etapie organizacyjnym, jeśli chodzi o ten system, minister przejął te zadania i zostały one przeniesione do resortu administracji i cyfryzacji? Jakie działania zostały podjęte, żeby ten problem ostatecznie uregulować i rozstrzygnąć? To po pierwsze.

Po drugie. Jest wiele zapóźnień. Dotyczy to, tak jak już mówiliśmy, Poczty Polskiej, wdrożenia systemów podatkowych *(Dzwonek)* i zdrowotnych. Do systemu powinny być także wprowadzone rozliczenia podatkowe, cła, opłaty administracyjne i inne. Polska, zgodnie z ustaleniami, otrzymała zapewnienie, że na e-administrację otrzyma środki w kwocie 788 mln euro i 650 mln zł na informatyzację służby zdrowia.

Czy zasadne są moje obawy, że Unia Europejska może odebrać nam środki, o których mówiłam,

zwłaszcza że dzisiaj, w czasie omawiania poprzedniego punktu porządku, nad którym procedowaliśmy tutaj, w Wysokiej Izbie, pan minister Dmowski zapowiedział, że zaplanowane są kolejne zmiany projektów informatycznych? Czy te dotychczasowe opóźnienia i zmiany, które zasygnalizował, nie mówiąc, jakie to są zmiany, czy to wszystko razem nie sprawi, że Unia Europejska odbierze nam środki przeznaczone na administrację i jej usprawnienie, bo już groziła, że odbierze nam te środki? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani pośle.
Pytanie zada pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Za zarządzanie kryzysowe na poziomie województwa odpowiedzialny jest wojewoda podległy ministrowi administracji i cyfryzacji. Służby zaś, przy pomocy których owe zarządzanie kryzysowe będzie wypełniał, podlegają MSW.

Podobnie jak wypowiadający się kilka minut temu samorządowiec, były samorządowiec, ja także miałem okazję, możliwość, by działać w czasie zagrożenia kryzysowego, podczas powodzi na ziemi płockiej, i dobrze wiem, jak istotne są wtedy minuty, a nawet sekundy. W związku z tym mam pewne obawy. Moje pytanie brzmi następująco: Czy to krzyżowanie się kompetencji nie wpłynie na szybkość reagowania wtedy, kiedy jest to naprawdę bardzo ważne, kiedy liczy się szybkość decyzji, minuty i sekundy? Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.
Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.
W tym miejscu zabiorą głos przedstawiciele resortu.
Proszę o zabranie głosu pana ministra Michała Boniego.
Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Administracji i Cyfryzacji Michał Boni:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wszystkie pytania. Jesteśmy po kilku fazach dyskusji – w komisji i podkomisji. Pan minister Karpiński za chwilę będzie szczegółowo odpowiadał na pytania.

**Minister Administracji i Cyfryzacji
Michał Boni**

Ja chciałbym odnieść się tylko do jednej kwestii, a mianowicie do tych obaw, które co pewien czas pojawiają się, a które dotyczą tego, czy system zarządzania kryzysowego będzie sprawnie funkcjonował. Bardzo często wiąże się to także z pytaniem o powiadamianie ratunkowe. Chcę przypomnieć, że przy powiadamianiu ratunkowym mamy do czynienia z modelem, w którym funkcjonowanie wojewódzkich centrów powiadamiania ratunkowego i centrów powiadamiania ratunkowego wiąże się z odpowiednim wykorzystaniem sieci, szerokich łącz, operatorami, którzy przyjmują zgłoszenia na numery telefonów alarmowych. Całość projektu jest realizowana do końca 2013 r. W zakresie regulacji Prawa telekomunikacyjnego, przyjętego wczoraj przez Radę Ministrów, dyskutujemy także o tym, jak można byłoby – i myślę, że będzie można – przesyłać SMS-y na nr 112 po to, żeby osoby, które nie mogą się wypowiedzieć z takich czy innych powodów, są porażone czy niepełnosprawne z natury rzeczy, miały możliwość wzywania pomocy.

To, czym zarządza wojewoda i jak funkcjonuje wojewódzki system powiadamiania ratunkowego, nie koliduje w żaden sposób z samodzielnością funkcjonowania służb, które reagują po otrzymaniu informacji dotyczącej potrzeby wysłania karetki pogotowia czy straży pożarnej, czy policjantów w określone miejsce. Wyjaśniałem to na posiedzeniach komisji i podkomisji. Uważam, że taka jest logika tego systemu. Wojewoda nie ma decydować o tym, z jakiego miejsca i do jakiego miejsca ma dojechać straż pożarna, ma on przekazać informacje. W przypadku zarządzania kryzysowego na poziomie wojewódzkim potrzebna jest koordynacja.

Na przykład miniony tydzień bardzo dobrze pokazał pełną kooperację między wojewodami, którzy w ubiegły piątek zostali zobowiązani na spotkaniu z wojewodami, że względu na różnego rodzaju nieprzewidywalne zdarzenia pogodowe, do utrzymywania wojewódzkich zespołów zarządzania kryzysowego w stałej gotowości. Zespoły te funkcjonują, są w nich przedstawiciele służb, wymieniają się rano prognozami i informacjami, kooperują ze sobą, każda ze służb zarządza sobą w działaniu operacyjnym. Ale nie było żadnego powodu i problemu, dla którego nie moglibyśmy ustalić, tak jak to było pod koniec ubiegłego tygodnia, że trzeba wykorzystać plandeki znajdujące się w magazynach w Krakowie, które przy gradobiciu, rozłożone na dachach, zabezpieczają przed opadami i neutralizują zagrożenia związane ze zniszczeniami. Zapotrzebowanie na plandeki zostało zgłoszone przez straż pożarną oraz odpowiedni departament zajmujący się sprawami kłęskowymi. Skierowano zapotrzebowanie do ministra finansów, wyasygnowane zostało 200 tys. zł i plandeki zostały zakupione.

Nie widzę zatem w tej kooperatywności służb bez wchodzenia sobie na palce i na piętę żadnego problemu. Jest oczywiste, że w momencie gdy mamy do czynienia ze zdarzeniami, które przekraczają granice województwa – i tak działają inne mechanizmy – szefem jest premier i Rządowy Zespół Zarządzania Kryzysowego. Także w tych ostatnich kilkunastu dniach nie zdarzyło się, żeby pojawił się jakikolwiek kłopot kompetencyjny dotyczący tego, kto ma podjąć jakąś decyzję. Wielokrotnie rozmawiałem z osobami z Bisztyńka i mogę stwierdzić, że dobra współpraca strażaków, dobra współpraca w systemie pomocy społecznej, działania zespołów wojewody szacujących straty, kooperacja między strukturami administracji rządowej i samorządowej pozwoliły na to, żeby maksymalnie szybko zacząć wypłacać zasiłki wspierające, a równocześnie organizować pomoc i neutralizować skutki tych zniszczeń.

A więc jeszcze raz chcę rozwiać wątpliwości oraz stwierdzić, że istotą działania wojewody w zarządzaniu kryzysowym, jak również powiadamianiu ratunkowym są koordynacja i dobry przepływ informacji, natomiast w sensie operacyjnym szefowie służb zarządzają swoimi służbami. Podobnie zresztą było w trakcie Euro 2012. Nigdzie, w żadnym z miast, gdzie przecież również działali wojewodowie, nie było...

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Panie ministrze, ale to nie była kłeska żywiołowa, na szczęście.)

Nie, ale był stan podwyższonej gotowości, szczególnie kiedy ze względu na zagrożenia o charakterze terrorystycznym były podjęte decyzje dotyczące uruchomienia poziomu alfa, czyli wzmożonej gotowości i czujności wszystkich instytucji i służb. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan minister Karpiński. Przepraszam za swoje spóźnienie, ale byłem na posiedzeniu Komisji Zdrowia z projektem dotyczącym Centralnego Wykazu Ubezpieczonych, nie zdążyłem na czas. Jeszcze raz przepraszam. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu pana Włodzimierza Karpińskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Włodzimierz Karpiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za to zainteresowanie. Jeśli chodzi o filozofię, to pan minister Boni, a także ja oraz minister spraw wewnętrznych na posiedzeniu komisji, na którym nie było

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Włodzimierz Karpiński**

pana posła, także wypowiadaliśmy się wielokrotnie na ten temat.

W pierwszych słowach, bo jestem także posłem Platformy Obywatelskiej, chciałbym odnieść się do tego nieładnego, delikatnie mówiąc, zarzutu, że jest to partia apaństwowa i przedłożenie jest tego dowodem. Otóż jeśli państwowość, panie posle, rozumiemy jako branie w kamasze poszczególnych grup społecznych, to w tym sensie jest to partia apaństwowa. My uważamy, że w XXI w. w dobrze zorganizowanym państwie możemy rzeczywiście skutecznie skoordynować działania wszystkich służb, w tym administracji różnego szczebla, rządowej, samorządowej, a także służb mundurowych, w celu należytej opieki, zabezpieczenia interesów i bezpieczeństwa obywateli.

Postaram się szczegółowo odnieść do kolejnych pytań. Czy powinno być tak, że procedujemy nad tymi sprawami blisko po roku, w związku z decyzją premiera i Rady Ministrów o powołaniu nowego ministerstwa? Dla porządku chciałbym powiedzieć, że nie powstały dwa ministerstwa z jednego, tylko z dwóch ministerstw powstały trzy ministerstwa. Powiem szczerze, że całkiem niedawno rozmawiałem z odpowiednikami z Republiki Federalnej Niemiec, którzy z pewną zazdrością mówią o takim właśnie pomysle pokazującym pewną administracyjną odwagę wejścia w nową rewolucję technologiczną, jaką jest cyfryzacja.

Czy powinno tak być? Rząd przedłożył odpowiedni projekt. Rzeczywiście ten projekt wpłynął do Sejmu na początku roku i Sejm jest tutaj gospodarzem, panie posle. Możemy powiedzieć tylko, że w pewnym momencie rzeczywiście chcieliśmy to zorganizować z naszego punktu widzenia efektywniej, aby w zakresie działania Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, właściwego do spraw administracji, ująć jeszcze sprawy służby cywilnej, ale wobec wątpliwości konstytucyjnych wycofaliśmy się z tego. Gospodarzem jest parlament i procedowanie jest w gestii parlamentu.

Jak sobie wyobrażamy wykonywanie zadań? To kolejne pytanie. Proszę spojrzeć na to w ten sposób. Pan minister przywoływał Euro 2012. Przed chwilą mieliśmy tragiczne doświadczenia punktowych klęsk żywiołowych w Polsce. Niedawno przeżywaliśmy ogromną tragedię związaną z katastrofą kolejową. Proszę sobie wyobrazić, że jeśli mówimy o reagowaniu i o koordynowaniu, jeśli chodzi o reakcje, to z pewnością koordynuje to wojewoda, natomiast pozostaje pytanie, czy ktoś z państwa widział policjanta lub strażaka, który organicznie usuwa skutki klęsk żywiołowych. Doraźnie, w trakcie reagowania – tak. Skoordynowane akcje związane z poziomem gminnym, powiatowym i wojewódzkim na poziomie wojewody i ze wszystkimi strażami i inspekcjami w danym województwie to domena i odpowiedzialność wojewody. W tym zakresie niczego nie zmieniamy, bo

tak dzisiaj mówi prawo w różnych ustawach: o wojewodzie, o administracji rządowej, o ochronie przeciwpożarowej. Tak że życie pokazuje, jak działamy przez te pół roku, i wydaje się, jestem święcie przekonany, że po wprowadzeniu do tego nowych technologii informatycznych, po skupieniu w jednych rękach nadzoru w szczególności nad powiadamianiem ratunkowym po pewnym czasie przyznacie – mówię do tych, którzy są oponentami tego rozwiązania – nam rację.

Jeden z posłów powiedział, że jest zlikwidowane Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, że skandalicznie i bez fachowców pracuje Biuro do Spraw Usuwania Skutków Klęsk Żywiołowych. Mnie się wydaje, że żyjemy w dwóch różnych światach. Rządowe Centrum Bezpieczeństwa ma się dobrze, zwierzchnictwo nad nim ma premier, jest w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, koordynuje wszystkie analizy, które są związane z bezpieczeństwem kraju, są związane z bezpieczeństwem obywateli. Tak że nie wiem skąd ta wiadomość.

Jeśli ktoś na tej sali powie coś złego na temat Biura do Spraw Usuwania Skutków Klęsk Żywiołowych, to niech to powie publicznie. Niech to powie tym wszystkim, którzy naprawdę z wdzięcznością wysyłają podziękowania przez swoich wójtów, starostów, burmistrzów właśnie do dyrektora tego biura, który bardzo sprawnie i bardzo efektywnie w wielkiej tragedii w 2010 r. realizował we współpracy z administracją i ze służbami mundurowymi usuwanie wyników tego tragicznego zdarzenia, które były wyceniane na prawie 13 mld zł.

Pytanie dotyczące krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego i systemu powiadamiania ratunkowego. Chciałbym poinformować, że krajowy system ratowniczo-gaśniczy jest domeną służb. Komendant główny straży pożarnej nadzoruje to i realizuje działania ratownicze, działania doraźne, działania związane z tym, do czego jest przypisany ten system, używając do tego sił i środków zorganizowanych w poszczególnych komendach straży pożarnej: czy to państwowej, czy to ochotniczej. Tu się nic nie zmienia.

Biorąc natomiast pod uwagę, co bardzo często było tu podnoszone, że numer 112, system powiadamiania ratunkowego jest, jak państwo doskonale wiecie, źle opisany w prawie... W związku z tym minister administracji i cyfryzacji bierze odpowiedzialność za realizację, buduje system na bazie tego, co jest, buduje system, który ma być efektywny, zarządzany w formie operatorskiej przez wojewodów. A więc, krótko mówiąc, dzisiaj mamy taką sytuację, że od 75 do czasami 85 zgłoszeń to są zgłoszenia ślepe. Nie trzeba, żeby strażak tyle razy odbierał telefon, nie trzeba, żeby policjant tyle razy odbierał telefon. Wystarczy, że dobrze przeszkolony, znający języki operator przekieruje do właściwej jednostki i tym samym uruchomi to poprzez właściwego komendanta. Nie wiem, czego można tutaj nie rozumieć.

Odpowiedź na pytanie o zbiórki publiczne była zaprezentowana. Panie posle, pan minister Michał

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Włodzimierz Karpiński**

Boni na posiedzeniu komisji powiedział, że po wakacjach sejmowych przedstawimy główne założenia pewnej refleksji nad ustawą z 1933 r. Rzeczywiście intencja była dobra, ale zostało to – nie wiem, czy złośliwie, czy nie, czy przez niezrozumienie – odebrane tak, jak pan poseł to powiedział. Dziękujemy za wyłowienie tych intencji, natomiast te propozycje zostaną przedstawione po wakacjach sejmowych.

Pani posłanka Stanisława Prządka pytała o administrację. Między innymi to jest powód. Pan minister Michał Boni, otwierając w I kwartale tego roku informację na temat administracji, powiedział, że nasz pierwszy projekt to jest stajnia Augiasza, tzn. trzeba posprzątać to, co przez lata się nawarstwiło, jest także dotknięte korupcją, nawarstwiło się również przez niekompetentne decyzje wynikające z niewiedzy czy z braku koordynowania, a także, jak państwo wiecie z doniesień prasowych, także o charakterze, że tak powiem, przynajmniej wywołującym wątpliwość, czy jest to zgodne z prawem. Jeśli chodzi o ten projekt, wyjście z tego jest opisane, jest to zawieszone na naszych stronach internetowych, nazywa się: Polska cyfrowa 2.0. Pan minister Boni w bezpośrednim kontakcie z odpowiednim komisarzem Komisji Europejskiej wyjaśnia kwestie związane z tym stanem rzeczy, który objął. Myślę, że tak naprawdę na jesieni dowiemy się, jakie będą tego efekty. Trzymamy kciuki i jesteśmy dobrej myśli, gdyż te rozmowy są w duchu prawdy, tzn. nie chcemy niczego ukrywać, tego, jak jest. Jednocześnie chcemy oczywiście wykorzystać te 3300 mln zł na realizację tych przedsięwzięć, o których pani poseł była uprzejma powiedzieć. Chodzi o administrację związaną nie tylko z administracją rządową w terenie, w sensie wojewodów.

Myślę, że na większość pytań, bo niektóre się powtarzały...

Było jeszcze pytanie o pracowników. Wszyscy troszczący się o pracowników służby cywilnej i pracowników korpusu na etapie uzgodnień analizowali te zapisy. Nie ma żadnego zagrożenia: korpus będzie przechodził na podstawie Kodeksu pracy, art. 23¹, a pracownicy służby cywilnej – na podstawie ustawy o służbie cywilnej. Jeśli więc można powiedzieć, że ktoś z punktu widzenia pracobiorcy jest w naszym kraju najszcześliwszy, to są to chyba pracownicy służby cywilnej, bo mają pełną gwarancję zatrudnienia, cokolwiek by się działo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wolę zabrania głosu zgłasza sprawozdawca komisji pan poseł Waldy Dzikowski.

Bardzo proszę.

Poseł Waldy Dzikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć kilka zdań tylko i wyłącznie na temat kwestii generalnych, czyli podziału administracji rządowej pomiędzy ministra spraw wewnętrznych i ministra administracji. Otóż żałuję, że nie wszyscy członkowie komisji, ale przynajmniej podkomisji, uczestniczyli w wyjazdowym posiedzeniu w Wojewódzkim Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Poznaniu. Nie mówilibyśmy wtedy teoretycznie, tylko przekonaliśmy się od strony praktycznej, czy to działa, a działa idealnie, po prostu w znakomity sposób.

Dzisiaj nie ma e-gołębi, nie wysyła się informacji od operatora do strażaka, żeby zadziałał. Dzisiaj następuje segregacja ludzi, profesjonalistów, czyli administracji, którzy przyjmują telefony na nr 112, segregują je, bo jest prawie 3/4, jeśli nie ponad 3/4, telefonów głuchych, pomyłkowych itd. To znaczy, że siedzieć i segregować, często w językach obcych, ma nie strażak i policjant, tylko profesjonalna administracja, która po segregacji w profesjonalny sposób ma wysyłać informacje do właściwych służb i której działania koordynuje minister spraw wewnętrznych. I tyle. Nic się po prostu w tej kwestii nie zmienia na tym poziomie. Mówił o tym pan minister Karpiński.

Jeżeli chodzi o gminy, powiaty i województwa, to dokładnie jest tak samo, tzn. tam się nic nie zmienia, ta ustawa tego nie reguluje. Jest tylko kwestia tego, że wojewodowie są w pionie ministra administracji. W związku z tym jeżeli chodzi o administrację, to bezpośredni kontakt administracyjny z wojewodami ma przecież w tym przypadku nie minister Cichocki, czyli minister spraw wewnętrznych, tylko pan minister Boni. Szkoda, że tam nie byliśmy, bo na żywo można się było przekonać, że teoria, która była zawarta w projekcie ustawy, działa po prostu sprawnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w drugim czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 375 i 527).

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Proszę ponownie pana posła Waldy Dzikowskiego o zabranie głosu w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca
Waldy Dzikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Włodzimierz Karpiński*: Chciałbym podziękować sprawozdawcy.)

Bardzo proszę, panie ministrze. Życzę powodzenia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych mam przyjemność przedstawić sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej, zawartym w druku nr 375.

W tym przypadku ministrem wiodącym był minister rozwoju regionalnego. Także i w tym przypadku przekazano ten druk do powołanej już wcześniej podkomisji w celu przedstawienia sprawozdania. Komisja odbyła w tym celu trzy spotkania, przedstawiła sprawozdanie komisji. Jeżeli chodzi o podstawowe kwestie, które były zawarte w sprawozdaniu końcowym, to przede wszystkim dokonano zmiany w nazewnictwie, mianowicie tytułu całego działu. Brakowało tam zapisu. Jeżeli gospodarka przestrzenna zawiera planowanie i zagospodarowanie przestrzenne, a zawarte było tylko: planowanie przestrzenne, w związku z tym dopisano zagospodarowanie przestrzenne i w konsekwencji, dla poprawności legislacyjnej, te zapisy pojawiły się w następnych artykułach. Pojawiły się także nowe artykuły, jeżeli chodzi o przepisy przejściowe. Zgodnie z zaleceniami, w zasadzie z ekspertyzą BAS, doprecyzowano przepisy przejściowe, tak aby minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego otrzymywał z samorządu województwa właściwie uporządkowane i przekazywane we właściwy sposób dokumenty, jeżeli chodzi o planowanie i zagospodarowanie przestrzenne. Zrezygnowano także z 30-dniowego *vacatio legis* – ustawa wejdzie w życie 1 stycznia 2013 r. – oraz zmieniono, z dwuletniego na trzyletni, termin dokonania analizy działań instytucji pod rygorami nowej ustawy po jej wejściu w życie, jeżeli chodzi o planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz ład przestrzenny. Reszta zmian to są zmiany redakcyjne i techniczne. Dziękuję bardzo i proszę Wysoką Izbę o przyjęcie sprawozdania. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej stanowisko przedstawi pan poseł Waldemar Ślugocki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Waldemar Ślugocki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam nie tylko upoważnienie, ale przede wszystkim zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska nasze stanowisko w sprawie zmiany ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw (druki sejmowe nr 375 i 527).

Istotą projektowanej ustawy jest wprowadzenie do systemu prawa rozwiązań pozwalających na sprawne i skuteczne inicjowanie oraz przygotowywanie decyzji strategicznych w zakresie polityki przestrzennej oraz polityki miejskiej i prowadzenie w wyniku proponowanych zmian spójnej polityki rozwoju w Polsce.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W obecnym stanie prawnym w ramach kompetencji w zakresie polityki przestrzennej mamy bez wątpienia do czynienia ze swoistego rodzaju dychotomią, bowiem z jednej strony w ustawie z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej zadania z zakresu szeroko pojętej gospodarki przestrzennej są przypisane ministrowi właściwemu do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej, z drugiej zaś strony ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym przypisuje ministrowi właściwemu do spraw rozwoju regionalnego zadanie przygotowania koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju określającej politykę przestrzenną państwa. Zatem zmiana w proponowanej ustawie polega na dokonaniu podziału kompetencji w ramach działu administracji rządowej budownictwo, gospodarka przestrzenna i mieszkaniowa poprzez wydzielenie z niego zadań związanych z zagospodarowaniem przestrzennym na poziomie krajowym i regionalnym – należy przez to naturalnie rozumieć: wojewódzkim – oraz polityki miejskiej. Zadania te zostaną przeniesione do działu administracji rządowej rozwój regionalny, czyli będą w kompetencji ministra rozwoju regionalnego, natomiast w dziale budownictwo, gospodarka przestrzenna i mieszkaniowa pozostaną na poziomie lokalnym, tj. na poziomie gminnym i powiatowym. Podkreślić ponadto należy, że z uwagi na dokonywany podział kompetencji dział budownictwo, gospodarka przestrzenna i mieszkaniowa zmieni nazwę na budownictwo lokalne, planowanie przestrzenne i mieszkalnictwo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę podkreślić, iż zmiany podyktowane są przede wszystkim znowe-

Posel Waldemar Slugocki

lizowanym podejściem do planowania i zarządzania polityką rozwoju w Polsce, zwłaszcza w kontekście zmian, które zachodzą na poziomie nie tylko krajowym, ale także europejskim. Są konsekwencją przyjętej podczas prezydencji węgierskiej agendy terytorialnej, ale zostały także uwzględnione i zapisane w dokumentach o charakterze strategicznym dla państwa polskiego. Należy podkreślić, iż dokonano zmian w systemie zarządzania rozwojem w Polsce, który oparto przede wszystkim na długookresowej strategii rozwoju Polski z horyzontem czasu do roku 2030, ale także na średniookresowej strategii rozwoju kraju, nad którą prace dobiegają końca, z horyzontem czasu do roku 2020, również na koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju, przyjętej przez rząd 13 grudnia ubiegłego roku, z horyzontem czasu do roku 2030, i wreszcie na „Krajowej strategii rozwoju regionalnego 2010–2020: regiony, miasta, obszary wiejskie” z 13 lipca 2010 r.

Podczas pracy w komisji pojawiały się pewne głosy wyrażające obawy co do tego, iż przeniesienie tychże kompetencji w zakresie planowania przestrzennego na poziom ministra rozwoju regionalnego i wykreowanie polityki miejskiej (*Dzwonek*) będzie zagrażało obszarom małomiasteczkowym czy też obszarom wiejskim. Chcę państwa zapewnić, że nic takiego absolutnie nie będzie mieć miejsca. Stąd też świadomie, jednoznacznie cytowałem te dokumenty strategiczne – w tym przede wszystkim krajową strategię rozwoju regionalnego, która w swoim tytule te wątki podkreśla – wyprzedzając, jak sądzę, także pytania koleżanek i kolegów posłów z partii przede wszystkim opozycyjnych.

W konsekwencji debaty toczącej się podczas ostatniego posiedzenia komisji, które miało miejsce w piątek, chciałbym także złożyć na ręce pana marszałka propozycję nowego brzmienia trzech artykułów: 18, 62 i 63. Dziękuję państwu za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę uprzejmie.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości do projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw, chcę stwierdzić, że właśnie w wyniku tej zmiany ustawy następuje daleko idąca zmiana dotycząca wydzielenia zagadnień związanych z zagospodarowaniem prze-

strzennym na poziomie krajowym i regionalnym oraz kwestii związanych z polityką miejską. Zadania te zostaną przeniesione właśnie do działu administracji rządowej pod nazwą rozwój regionalny. W dziale budownictwo, gospodarka przestrzenna i mieszkaniowa pozostaną zagadnienia z zakresu planowania i zagospodarowania przestrzennego na poziomie lokalnym, chodzi tu o gminę i powiat. A więc jeśli mój przedmówca mówił, że dychotomia była, ale jej nie będzie, to tu już widać, że pierwsza dychotomia jest i ona po prostu pozostanie.

Co na temat tej ustawy mówią specjaliści, np. izba architektów? Warto zacytować ich zdanie. Twierdzą oni, że wpłynie ona negatywnie na spójność systemu planowania przestrzennego, a konsekwencją zmian może być utrudnienie koordynacji działań w hierarchicznej strukturze administracji rządowej, jak również zatarcie zakresów kompetencji, odpowiedzialności za tę sferę działań. Dalej izba architektów podnosi, że zaburzony zostanie układ hierarchiczny: kraj, regiony, metropolie, powiaty i gminy. Brak będzie tu bowiem sprzężenia zwrotnego pomiędzy zapisami planów wszystkich stopni.

Szczególny niepokój budzi kwestia rozbicia odpowiedzialności i utrudnienie koordynacji działań z zakresu planowania przestrzennego poprzez oderwanie polityki miejskiej od planowania i zagospodarowania przestrzennego szczebla powiatowego i gminnego, co może nawet prowadzić do patologii. Tu też jest dychotomia.

Inne spostrzeżenia wskazują, że przedkładany projekt zmian nie poprawi po prostu kompleksowego gospodarowania przestrzenią publiczną. Oczywiście przy projekcie zmiany tej ustawy podnosi się, iż pojawi się kwestia polityki miejskiej. I tu jest już jakby pierwsze pytanie dotyczące tego, jak to będzie. Jeśli był zamiar prowadzenia polityki miejskiej na szczeblu krajowym, koordynacji tej polityki, to właściwie nie ma odzwierciedlenia tego w zapisach obowiązujących obecnie ustaw. W ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym nie ma mowy o polityce miejskiej. Przedkładany projekt zmiany ustawy o działach administracji nie odnosi się do ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, w ogóle nie ma tu mowy o polityce miejskiej.

Proponowane zapisy jeszcze w wielu innych kwestiach są dosyć dyskusyjne. Wygląda to tak, jakby toczył się jakiś bój wewnątrz ministerstw o zwiększenie wpływów – myślę tu o ministerstwie infrastruktury i rozwoju regionalnego. Rzeczywiście kompetencje są przenoszone z jednego ministerstwa do drugiego, traci, można powiedzieć, minister Nowak i dziwne, że tak lekką ręką oddaje te ważne kwestie ministrowi rozwoju regionalnego. Wobec tego pojawia się pytanie: Co będzie z ministrem odpowiedzialnym za budownictwo i mieszkalnictwo? Następuje bowiem znaczne uszczuplenie kompetencji ministra infrastruktury i budownictwa.

Posel Bogdan Rzońca

A więc Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość z uwagi na te zastrzeżenia będzie składał wnioski o odrzucenie tych zmian. Uznajemy, że te nieprecyzyjne zapisy nie wnoszą niczego nowego, a w zasadzie dzielą przestrzeń publiczną na lepszą i gorszą, przypisując kwestie związane z polityką miejską, polityką regionalną Ministerstwu Rozwoju Regionalnego, pozostawiając planowanie w aspekcie gmin i powiatów jakby w oderwaniu, w innym ministerstwie. I to już jest bardzo poważny argument za tym, żeby wnioskować do Wysokiej Izby o odrzucenie projektu ustawy, co niniejszym czynię, składając odpowiedni wniosek na piśmie do pana marszałka. *(Oklaski)*

Już podaję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kmiecik, Ruch Palikota.

Proszę uprzejmie.

Posel Henryk Kmiecik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw zawarty w druku nr 375 ma na celu wprowadzenie do systemu prawnego rozwiązań pozwalających na sprawne i skuteczne inicjowanie decyzji strategicznych, a przede wszystkim w zakresie polityki przestrzennej i polityki miejskiej. Ustawa ta znosi występujące w obecnym systemie prawnym sprzeczności w ramach rozdziału kompetencji w zakresie polityki przestrzennej. Zmiany podziału kompetencji spowodują, że zmianie ulegnie podejście do roli polityki przestrzennej i polityki miejskiej państwa i nie będzie kolizji między zakresami działania organów administracji rządowej.

Kilkumiesięczna praca powołanej podkomisji nadzwyczajnej zaowocowała tym, że zostało uregulowane wiele obszarów, które dotychczas stanowiły przedmiot zadań kilku ministerstw. Obecnie zostanie to skupione w jednym ośrodku decyzyjnym. Proponowane w ustawie zmiany będą początkiem procesu porządkowania spraw dotyczących dualizmu kompetencyjnego i dublowania się działań właściwych ministrów. Proponowane zmiany przyczynią się do bardziej efektywnego wykorzystania potencjałów poszczególnych regionów jak i całego kraju.

Klub Poselski Ruch Palikota, oceniając wypracowany tekst ustawy, która znacznie porządkuje dotychczasowe przepisy, uważa, że stanowi ona dobry krok w kierunku rozwiązania sprzeczności występujących w naszym prawie, i zgłasza za przyjęciem tej ustawy w całości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Celem projektowanej ustawy jest wprowadzenie do systemu prawa rozwiązań pozwalających na sprawne i skuteczne inicjowanie oraz przygotowywanie decyzji o charakterze strategicznym przede wszystkim w zakresie polityki przestrzennej i polityki miejskiej. To ma pozwolić na prowadzenie spójnej polityki rozwoju w Polsce. Jak jednoznacznie wynika z uzasadnienia przedłożenia rządowego, w obecnym stanie prawnym w ramach kompetencji w zakresie polityki przestrzennej występuje dość istotna sprzeczność. Otóż sprawy z integralnie łączących się ze sobą dziedzin podlegają różnym ministrom, co powoduje brak możliwości koordynacji. Przeniesienie zatem zagadnienia polityka miejska do działu rozwój regionalny umożliwi zapewnienie kompleksowego podejścia do rozwoju obszarów miejskich, a także wzmocni efektywność wydatkowania środków publicznych, w tym także strukturalnych. Należy zauważyć, że w konsekwencji zmian proponowanych w ustawie z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej uporządkowania w tym zakresie wymaga terminologia używana w innych ustawach. Planuje się poszerzenie zakresu kompetencji ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego. Projekt przewiduje odpowiednie zmiany w poszczególnych ustawach, w tym także uporządkowanie kwestii pojęciowych związanych z zakresem kompetencji organów.

Panie i Panowie Posłowie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, w imieniu którego prezentuję stanowisko, pozytywnie ocenia materię zawartą w sprawozdaniu komisji i podziela pogląd na temat potrzeby uchwalenia proponowanych zmian. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Stanisława Prządka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, pani pośle.

Posel Stanisława Prządka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demo-

Posel Stanisława Prządka

kratycznej pragnę przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 375 i 527.

Wprowadzenie zmian w obecnym ustawodawstwie ma na celu ujednolicenie zmienionego nazewnictwa, ustanowienie czytelnych zasad podziału kompetencji między ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego i ministra właściwego do spraw budownictwa, lokalnego planowania przestrzennego i mieszkalnictwa. Zasadnicza zmiana wprowadzona tą ustawą polega na zintegrowaniu polityki przestrzennej i miejskiej z polityką rozwoju. Zagadnienia związane z zagospodarowaniem przestrzennym na poziomie krajowym i regionalnym oraz z polityką miejską zostały przekazane ministrowi właściwemu do spraw rozwoju regionalnego. Natomiast w dziale budownictwo, gospodarka przestrzenna i mieszkaniowa pozostają zagadnienia dotyczące planowania i zagospodarowania przestrzennego na poziomie lokalnym, tj. gminy i powiatu. Przepis art. 9a ust. 1 pkt 8 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej ogranicza zakres pojęcia polityka miejska do polityki związanej wyłącznie z problematyką urbanistyczną, co skutkuje niemożnością wykorzystania polityki miejskiej jako instrumentu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Projektowana regulacja nadaje ministrowi właściwemu do spraw rozwoju regionalnego kompetencje decyzyjne jako jednemu ośrodkowi dbającemu o budowanie zintegrowanego systemu zarządzającego rozwojem w skali kraju, regionu i polityki miejskiej. Rozszerzenie kompetencji ministra do spraw rozwoju regionalnego w odniesieniu do planowania przestrzennego i polityki miejskiej stworzy warunki do kompleksowego gospodarowania przestrzenią i w konsekwencji rozwoju kraju bez kolizji z organami administracji rządowej ze względu na spójność w odniesieniu do zadań wykonywanych przez ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego oraz ministra właściwego do spraw budownictwa, lokalnego planowania przestrzennego i mieszkalnictwa.

Korzystne dla rozwoju obszaru Polski zdaje się być przeniesienie spraw z zakresu zagospodarowania przestrzennego na poziomie krajowym i regionalnym oraz polityki miejskiej, co w zamyśle ma stworzyć w pełni spójny i kompleksowy zintegrowany system zarządzania rozwojem. Jest to krok w kierunku zlikwidowania dualizmu kompetencyjnego w odniesieniu do tych kwestii. Do tej pory sprawy związane z tymi politykami były w gestii dwóch ministrów: transportu, budownictwa i gospodarki morskiej oraz rozwoju regionalnego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polityka miejska ma koncentrować się na wspieraniu rozwoju społeczno-gospodarczego polskich miast oraz ustalać prio-

rytety ich rozwoju wdrażane w ramach polityki regionalnej przy wykorzystaniu środków strukturalnych z Unii Europejskiej, a głównym celem tej polityki powinno być wzmocnienie i przyspieszenie rozwoju miast i sieci połączeń między nimi.

Minister właściwy do spraw budownictwa, lokalnego planowania przestrzennego i mieszkalnictwa będzie odpowiedzialny za określanie warunków realizacji inwestycji i warunków tworzenia planów zagospodarowania przestrzennego, a we współpracy z ministrem właściwym do spraw rozwoju regionalnego – za określenie sposobu uwzględniania na poziomie lokalnym inwestycji wynikających ze zintegrowanych procesów planowania społeczno-gospodarczego na poziomie krajowym i regionalnym.

Współczesne miasta europejskie stoją w obliczu wielu wyzwań w dziedzinie społeczno-gospodarczej. Pogłębiająca się przepaść finansowa między bogatymi i biedniejszymi mieszkańcami miast, problemy związane z ochroną środowiska, niepohamowany rozwój zabudowy miejskiej, nasilające się problemy demograficzne pogłębiają stagnację gospodarczą na niektórych obszarach metropolitalnych. W związku z powyższym pojawia się konieczność podkreślenia sprawy polityki miejskiej jako instrumentu przyspieszającego stworzenie systemu funkcjonalnego miast na korzyść rozwoju całego kraju.

Czy wobec podziału kompetencji Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i ministerstwa (*Dzwonek*) budownictwa...

Jeśli można, dokończę, panie marszałku, chwilę.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę.

Posel Stanisława Prządka:

Czy wobec podziału kompetencji Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i ministerstwa budownictwa, lokalnego planowania przestrzennego i mieszkalnictwa oraz preferowania sprawy z zakresu polityki miejskiej nie ucierpią obszary znajdujące się poza metropoliami? Jaka będzie perspektywa rozwoju dla obszarów wiejskich w związku z brakiem uwzględnienia ich roli także w „Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju 2030”? Jakie konsekwencje rysują się dla obszarów poza zakresem wpływu polityki miejskiej, mając na uwadze ich stagnację, założoną też już w dokumencie, który przed chwilą cytowałam, niedoinwestowanie tych terenów, a także brak możliwości generowania innowacyjności? Pogłębi to – pojawiają się oczywiście takie obawy – zapóźnienia w rozwoju i wpłynię na dalsze negatywne zróżnicowanie warunków poszczególnych grup społecznych i mieszkańców metropolii, ośrodków regionalnych i tych terenów, które pozostają poza nimi.

Posel Stanisława Prządka

Te pytania kieruję do pana ministra z nadzieją, że uzyskam odpowiedź, która pokaże, na ile te tereny, dzisiaj już w ocenie... Jak analizujemy dokument „Koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju 2030”, to pokazuje on, że tereny części północno-wschodniej Mazowsza, ale i całego kraju pozostają często białą plamą. Tam nie ma żadnych inwestycji prorozwojowych. Co więc będzie tym instrumentem i tym argumentem, który będzie pobudzał rozwój, który będzie wskazywał na szanse dla mieszkańców tego regionu, żeby tam ta stagnacja nie przerodziła się w likwidację wielu naszych jednostek? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska głos zabierze pan poseł Ludwik Dorn.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Ludwik Dorn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tym przedłożeniem rządowym Solidarna Polska ma pewien kłopot. Mianowicie jest tak, że rzeczywiście istniała nie tyle dychotomia, jak poseł PO zaznaczył, bo dychotomia to ostry podział dwudzielny bez stanów przejściowych, co sprzeczność między dwiema ustawami dotyczącą zagospodarowania przestrzennego na poziomie kraju. Ponadto nie funkcjonowało pojęcie polityki miejskiej, a polityka miejska niewątpliwie odgrywa rolę w planowaniu regionalnym, jak i planowaniu rozwoju regionalnego. Kwestie polityki miejskiej i zagospodarowania i planowania przestrzennego na poziomie ponadlokalnym, czyli regionalnym i krajowym, przenosi się do działu rozwój regionalny. Wydaje się, że ma to pewien sens. Natomiast zauważam, cokolwiek złośliwie, że w ramach tej logiki – a powtarzam, że ona ma sens – należałoby może nie tyle przenieść dział, co zmienić lokalizację działu obecnie złączonego z rolnictwem, mianowicie działu rozwój wsi. W ramach logiki tej ustawy dział rozwój wsi należałoby złączyć w unii personalnej z działem rozwój regionalny. Rozumiem jednak, że ze względów koalicyjnych jest to, panie marszałku, chyba niemożliwe. W związku z tym niech przedstawiciele koalicji rządowej oraz rządu nie powołują się tutaj na jakikolwiek spójny plan. I to jest pierwsza uwaga.

Uwaga druga jest następująca. Należy przyjąć, że z racji takiej, a nie innej politycznej kompozycji zaopieczą składu rządu i zaopieczą parlamentarnego rządu działania w ramach pewnego spójnego, logicznego, nastawionego na realizację zadań i funkcji planu, jakim jest rozwój regionalny i rozwój kraju, jest niemożliwe, bo rozwój wsi nie będzie łączony w tym rzą-

dzie z rozwojem regionalnym. Tak będzie w każdym rządzie, w którym PSL obsadzi resort rolnictwa, czyli w każdym rządzie z udziałem PSL. To jest jeszcze jedno zastrzeżenie.

Pogódźmy się z tą niespójnością i zastanówmy się, czy można to przedłożenie poprzeć. Z punktu widzenia Solidarnej Polski, choć ma ono pewien sens, mianowicie daje narzędzie, które likwiduje pewną lukę, daje możliwość bardziej sprawnego kreowania polityki regionalnej i rozwoju kraju, pozostaje jeszcze pytanie, jaką politykę rozwoju regionalnego prowadzi ten rząd. Ten rząd, także minister rozwoju regionalnego, jasno w różnych chwilach deklarował, że jest przeciwny polityce zrównoważonego rozwoju kraju i zrównoważonego rozwoju regionalnego, odwołuję się tutaj przede wszystkim do pojęcia miejskości, które wiąże się z odwracaniem się plecami do Polski, nazwijmy to ruralnej, wiejskiej i słabiej zurbanizowanej. Skoro tak, to z punktu widzenia partii, i klubu, której ta koncepcja rozwoju nie odpowiada, dawanie sprawniejszych narzędzi temu rządowi jest pozbawione politycznego sensu. Tylko jest pytanie: czy być przeciw, czy się zdystansować? *(Dzwonek)* Generalnie rzecz biorąc, że jest to...

Już kończę, panie marszałku.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Proszę bardzo.

Posel Ludwik Dorn:

...taka sytuacja, kiedy chirurg mówi: potrzebny nam jest skalpel, bo trzeba przeprowadzić operację. Ale ten, który ma wyrazić zgodę bądź brak sprzeciwu na danie tego skalpela, wie, czy podejrzewa z wysokim prawdopodobieństwem, że ten chirurg to seryjny zabójca i od czasu do czasu używa skalpela nie do przeprowadzenia operacji, tylko do poderżnięcia pacjentowi gardła. Mamy, zdaje się, do czynienia z taką oto sytuacją i z tego względu Solidarna Polska nie poprze przedłożenia rządowego. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Do pytań zapisało się pięciu posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze zapisać się do pytań?

Zamykam listę mówców.

(Poseł Waldemar Stugocki: Panie marszałku, czy mogę w ramach sprostowania? Poseł Dorn odniósł się do mojego wystąpienia.)

Wymienił pana.

Bardzo proszę, w trybie sprostowania.

Posel Waldemar Sługocki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Panie pośle Dorn, naturalnie do pana posła adresuję swą wypowiedź. Bardzo barwnym językiem zaznaczył pan wiele kwestii, z którymi nie mogę się niestety zgodzić jako członek Platformy Obywatelskiej, ale także jak osoba, której rozwój regionalny jest szalenie bliski. Chcę powiedzieć, że wyciąga pan bardzo daleko idące, ale niestety bardzo pochopne i nieprawdziwe wnioski z dyskusji, która miała miejsce dzisiaj, podczas tego spotkania, ale także z wcześniejszej debaty w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Otóż proszę zauważyć, panie pośle, że polityka miejska jest faktem, czy nam się podoba, czy nie, ona ma miejsce. Miasta de facto koncentrują największy potencjał społeczny, ekonomiczny, intelektualny, kulturalny i ludnościowy. Prowadzenie polityki miejskiej poprzez zmianę między innymi ustawy o działach ma służyć racjonalizacji wykorzystania tego potencjału, a de facto rozprzestrzenianiu na słabsze obszary w państwie polskim, aby także tam nadawać te impulsy rozwojowe. Nikt nikomu nie chce, chcę pana posła zapewnić o tym z pełną odpowiedzialnością, poderżnąć gardła. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytań zapisało się pięcioro posłów. Czas na zadanie pytania ustalę na 1,5 minuty. Panie zada pan poseł Waldemar Sługocki. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Waldemar Sługocki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Krótkie i konkretne pytanie. Czy włączenie planowania przestrzennego, w tym nadanie ważnej roli polityce miejskiej, będzie służyło lepszemu programowaniu rozwoju regionalnego, w tym kształtowaniu architektury programów operacyjnych w perspektywie 2014–2020, czy też nie? Bardzo proszę o twardą i jednoznaczną odpowiedź. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z przedstawionego projektu wynika, a w zasadzie z uzasadnienia, że mamy w Polsce poważne problemy z planowaniem przestrzennym, że należy je usprawnić, że są poważne braki w koordynacji między dwoma ministerstwami, które je prowadzą. Przyznam się, że tego typu głosów ze strony środowisk, które tym się zajmują, nie słyszałem. Być może są tacy, którzy są lepiej w tym zorientowani. W związku z tym pytanie. Panie ministrze, żeby rzeczywiście uniknąć problemów związanych z koordynacją, z tym, że dwie ustawy regulują ten ważny problem, może zrobimy inaczej. To znaczy może w całości planowanie przestrzenne i politykę przestrzenną przenieśmy do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, bo niby dlaczego nie może tym wszystkim zarządzać jedno ministerstwo? Być może tak byłoby lepiej. Przecież możemy sobie wyobrazić sytuację, że nadal urzędy gmin, urzędy powiatowe będą wydawały na bieżąco decyzje, będą prowadziły bieżącą politykę, natomiast wszystko będzie podporządkowane innemu ministerstwu, Ministerstwu Rozwoju Regionalnego, które z tymi problemami będzie sobie lepiej radziło. Być może tak jest i bardzo proszę pana ministra o odpowiedź na to pytanie.

Drugie pytanie wiąże się z problemem, co jest dzisiaj największym kłopotem w polityce przestrzennej w Polsce. Nie jest to moim zdaniem brak koordynacji między ministerstwami ani fakt, że regulują to dwie ustawy. *(Dzwonek)* Dziś największym problemem jest mianowicie to, że polityka przestrzenna w Polsce skrajnie się skomercjalizowała, że pieniądze decydują o polityce przestrzennej, a inwestorzy przychodzą i dyktują politykę przestrzenną gminom, powiatom, województwom. Ktoś powie: właśnie tak ma być. Ale to nie jest dobre. I dobrze wiemy, że tak nie powinno być. Polityka przestrzenna powinna być czymś nadzycznym, do czego mają się dostosować mieszkańcy, inwestorzy, cała sfera publiczna. Wtedy dopiero ma ona sens, bo jeżeli decydować ma o niej tylko pieniądze, to polityka przestrzenna tak naprawdę nie ma sensu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o kwestię instrumentu pod nazwą: polityka miejska. Jakie są w tej chwili przemyślenia Ministerstwa

Posel Bogdan Rzońca

Rozwoju Regionalnego na ten temat? Czy ma być polityka miejska? Po jakie instrumenty będziecie państwo sięgać w celu realizacji polityki miejskiej? Czy macie już państwo, jako Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, przygotowane jakieś scenariusze na okoliczność zmian w innych ustawach, np. w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju czy o planowaniu przestrzennym? Samo hasło „polityka miejska” nic w tym momencie nie daje. Pojęcie to jest praktycznie pominięte w innych ustawach i trzeba będzie wielu, bardzo wielu zmian, żeby polityka miejska w ogóle zafunkcjonowała.

Drugie moje pytanie jest takie: Czy ministerstwo generalnie pracuje już nad kryteriami, według których nastąpi podział tych, założymy, 5% środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, które mają być dostępne? Chciałbym wiedzieć, na jakim etapie, jeśli chodzi o przemyslenia, jest w ministerstwie kwestia podziału tych środków, ponieważ są różne opinie dotyczące chociażby tego, że te pieniądze mogą skonsumować w głównej mierze wielkie miasta, a małe miasteczka mogą nie mieć do nich dostępu. Czy są już jakieś zapisy w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Killion Munyama.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Killion Munyama:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam pytanie do pana ministra. Mianowicie zastanawiam się nad tym, czy przeniesienie kompetencji w zakresie planowania przestrzennego do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, które odpowiada za rozwój regionalny kraju, przyczyni się do maksymalizacji polityki państwa w tym zakresie, czy też będzie takim elementem, który może ją destabilizować. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.
Głos zabierze pan poseł Jan Szyszko, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Jan Szyszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy zmierza w kierunku konstytucyjnej zasady zrównoważonego rozwoju. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że planowanie przestrzenne i gospodarka przestrzenna temu służą. Mam jednak konkretne pytanie równocześnie do pana ministra i do pana posła sprawozdawcy. Mianowicie jakich wskaźników państwo używacie w tej chwili, a jakich wskaźników będziecie używali w przyszłości, żeby można było porównać, czy ten projekt ustawy rzeczywiście zmierza w kierunku zrównoważonego rozwoju?

Mam też pytanie do pana posła sprawozdawcy, o ile można, panie pośle. Powiedział pan, że potencjał kulturalny miast jest zdecydowanie większy od potencjału kulturalnego wsi. Czy mógłby pan to wyjaśnić i powiedzieć, jakie są tego wskaźniki? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do zadania pytań została wyczerpana.

Obecnie głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego pan Marceł Niezgoda.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceł Niezgoda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Planowane przeniesienie kwestii dotyczących zagospodarowania przestrzennego na poziomie regionalnym i krajowym do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego przede wszystkim ma na celu włączenie planowania przestrzennego do nurtu powstających dokumentów związanych z rozwojem regionalnym. Precyzyjnie zostały wydzielone obszary i przeprowadzona linia demarkacyjna pomiędzy Ministerstwem Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej oraz Ministerstwem Rozwoju Regionalnego, gdzie sprawy związane z planowaniem na poziomie lokalnym określone są jako zmiany dotyczące przyszłego kodeksu budowlanego. Stąd też ta propozycja nie powoduje żadnych nowych konfliktów, nie ingeruje w kwestie urbanistyczno-architektoniczne. Natomiast połączenie nurtów planowania przestrzennego i rozwoju regionalnego pozawala na uspołnienie tych procesów.

Pozwalam sobie również wyrazić stwierdzenie, że było to wybitnie pokojowo przeprowadzone, chodzi o linię demarkacyjną, o podział. Na każdym etapie tego procesu współpraca pomiędzy Ministerstwem Rozwoju Regionalnego oraz Ministerstwem Trans-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda

portu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej dotyczyła dookreślenia wzajemnych kompetencji. Nie było żadnych dyskusji, które dotyczyłyby inklinacji do wrogiego przejęcia czy wrogiego podziału. Stąd też chciałbym tutaj zdecydowanie to przeciąć, ale i uspokoić wszystkich podnoszących takie głosy. Również na etapie prac w komisjach sejmowych często występowałem w tej sprawie wspólnie z właściwym sekretarzem czy podsekretarzem stanu z Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Stąd też podkreślam, że połączenie tego, jeśli chodzi o już istniejące zapisy dotyczące kompetencji ministra rozwoju regionalnego, o opracowanie koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju, koordynację zapisów wojewódzkich planów zagospodarowania przestrzennego, skupienie tego w jednym ręku w naszej opinii przyczyni się właśnie do lepszej koordynacji zadań.

Kolejna kwestia, czyli polityka miejska, to druga część zmian. Od wielu, wielu lat polityka miejska również była obecna w dziale ministra właściwego ds. budownictwa. Przeniesienie jej do działu rozwoju regionalnego nie wywoła istotnej zmiany, jeżeli chodzi o kompetencje administracji rządowej. Przeniesienie tych kompetencji, ich rozdzielenie pomiędzy dwa ministerstwa nie wyposaża ministra właściwego ds. rozwoju regionalnego w nowe, inne kompetencje niż te, które były we właściwości ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej. Nie planuje się osobnego budżetu, z którego ewentualnie byłyby finansowane programy realizujące cele przyszłej strategii. Jesteśmy dopiero na etapie opracowywania założeń. Podkreślam, że nie planuje się żadnego budżetu. Wobec czego po co jest planowana ta zmiana? Po to właśnie, by jeszcze bardziej włączyć miasta do procesów rozwojowych, wzmocnić ich rolę, być może wyposażać w przyszłości także w narzędzia prawne, które pozwoliłyby zarządzać lepiej, również w znaczeniu: taniej zarządzać substancją, tkanką miejską, nie ingerując wszakże, podkreślam, w wygląd miast, w kwestie związane z prawem budowlanym, z architekturą. W tym zakresie zakłada się zaproponowanie, zgodnie z tym, co cytował poseł sprawozdawca pan Waldy Dzikowski, trzyletniego terminu na przegląd istniejących regulacji dotyczących szeroko rozumianego ładu przestrzennego i przedstawienie przez ministra rozwoju regionalnego propozycji zmian w tym zakresie. Tak więc propozycje zmian mają być dopiero przedstawione, co nie oznacza, że minister rozwoju regionalnego będzie ministrem właściwym do przeprowadzania tychże zmian. Będą to propozycje, ale nie potrafię w tym momencie określić, ile ich będzie. Na pewno pierwszą będzie przegląd ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, również w kontekście prowadzonych już teraz prac nad tzw. kodeksem budowlanym.

Równie zdecydowanie chciałbym odnieść się do kwestii dotyczących jakoby kreowania podziałów na linii miasto – wieś. Chcę podkreślić, że celem polityki przestrzennej jest wzmocnienie wszystkich obszarów, wszystkich terytoriów Polski. Niektóre z nich są jednostkami samorządu terytorialnego, które nazywamy miastami, inne obszary funkcjonalne są to zbiory obszarów, to także inne konglomeraty przenikające się nawet pomiędzy województwami, właściwe ze względu na pełnioną funkcję. Czasem jest to funkcja specyficzna, która przysparza korzyści, czasem jest to funkcja będąca dysfunkcją, co należy wesprzeć, jeżeli dany obszar ma problemy natury rozwojowej. Polityka regionalna – rozumiana jako koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju, ale mam tu także na myśli zestaw dokumentów strategicznych, co będzie finansowane przez przyszłe programy operacyjne, a także programy rządowe – służy delimitacji tych obszarów. Tak więc tam, gdzie mamy funkcje generujące najwyższy PKB dla gospodarki, należy to chronić, wzmocniać, a tam, gdzie mamy do czynienia z dysfunkcjami, należy te obszary wzmocniać, tak by mogły włączyć się w nurt rozwojowy.

Podkreślone jest to w „Krajowej strategii rozwoju regionalnego”. Drugi człon, rozwinięcie tego tytułu to: Regiony, miasta, obszary wiejskie. Tak więc dobitnie jest podkreślone, że polityka regionalna nie służy wykreowaniu nowych podziałów, służy identyfikacji i wzmocnieniu ze względu na pełnioną funkcję – podkreślam – wszystkich obszarów: wiejskich, miejskich, obszarów funkcjonalnych miast, bo trudno mówić o mieście bez przylegających obszarów funkcjonalnych. Dopiero zestaw interwencji pomiędzy wieloma właściwościami, jeżeli chodzi np. o planowanie miejscowe, mam tu na myśli gminy, wieloma aktorami, np. jeżeli chodzi o organizację transportu, gospodarki komunalnej, zestaw tych działań związanych z szeroko rozumianą krajową polityką miejską musi to identyfikować i przedstawiać propozycje zmian w prawie, które będą pozwalać lepiej zarządzać tymi obszarami.

W szczególności – ponieważ była tutaj o tym mowa – odniosę się do obszarów wiejskich. Rzeczywiście, jeśli chodzi o Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jest w opracowaniu jedna z dziewięciu strategii zintegrowanych, „Strategia zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa”. To również przywoływany tutaj dokument, który mieliśmy okazję rozpatrywać podczas poprzednich sesji Sejmu, chodzi o informację dotyczącą „Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju”, gdzie wyraźnie były wyartykułowane cele te same koncepcji, całe rozdziały poświęcone wsi, obszarom wiejskim czy miastom, nie tylko głównym ośrodkom miejskim, także miastom subregionalnym, tym, w których występują problemy. Mam tu na myśli całe rozdziały poświęcone wspieraniu tych ośrodków subregionalnych, integracji tychże obszarów funkcjonalnych, wiejskich wspomaganie ośrodków regionalnych, wiejskich obszarów funkcjonalnych. Koncepcja przestrzennego zagospodarowa-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda

nia kraju określa również, by w ramach dostępu do usług publicznych, między innymi do wyższych usług publicznych, ale także w ramach dostępności transportowej – przytoczę jeden przykład – wszystkie miasta powiatowe objęte były 30-minutową izochroną czasową, czyli by obywatel z każdego miejsca w powiecie mógł w ciągu 30 minut dotrzeć do miasta powiatowego.

Przechodzę do pytań panów posłów, były pytania wyłącznie panów posłów. Pytanie pana posła Sługockiego, czy będzie lepiej, jeśli chodzi o planowanie. Tak, moim zdaniem włączenie nurtu przestrzennego do nurtu rozwoju regionalnego, połączenie tych nurtów pozwoli lepiej planować, pozwoli również samorządom województw przygotowującym miejscowe, wojewódzkie plany zagospodarowania przestrzennego w większym stopniu uwzględniać strategiczne interwencje państwowe, które będą realizowane ze środków centralnych. Mam tu na myśli np. interwencję w ramach przyszłych programów operacyjnych.

Pytanie dotyczące braku koordynacji i, jako rozwinięcie, wątpliwość, czy nie należało w całości przenieść tego działu. Mam nadzieję, że wyjaśniłem różnicę między planowaniem przestrzennym i strategicznym a planowaniem związanym z kodeksem budowlanym. Pytanie, czy nie należało w całości tego przenieść, pozostaje otwarte, natomiast zdecydowanie stwierdzam, że nie wprowadzamy tutaj żadnego dysonansu, wręcz przeciwnie, naszym zdaniem koordynacja będzie usprawniona.

Polityka przestrzenna się skomercjalizowała – takie było pytanie. Mam nadzieję, że prace nad przyszłą ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, jak również prowadzone teraz przez ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej prace związane z kodeksem budowlanym czy też finał tych prac – oczywiście z chwilą, gdy te zmiany wejdą w życie, uwzględniając czas na przygotowanie ustaw związanych z planowaniem i zagospodarowaniem przestrzennym – pozwolą, by tego rodzaju tezy się nie pojawiały. Naszym zamierzeniem jest właśnie usprawnienie planowania na obszarach funkcjonalnych, tak by nie dochodziło do, nazwijmy to, chaosu przestrzennego. O przyczynach tego chaosu w kontekście tak postawionego pytania byłoby zapewne niezręcznie dyskutować. Natomiast zdecydowanie ta zmiana, jak również nałożony na ministra rozwoju regionalnego obowiązek przeprowadzenia identyfikacji, o której wspomniałem, związanej z szeroko rozumianym ładem przestrzennym i przedstawienia stosownych zmian, z pewnością przyczynią się do poprawy prawa w tym zakresie.

Polityka miejska. Co daje polityka miejska? Otóż polityka miejska, jak powiedziałem, nie będzie mieć osobnej linii budżetowej, natomiast identyfikując wyzwania rozwojowe miast, inne resorty, ale też samorządy województw będą mieć jasną wizję rozwoju

tychże obszarów. Niektóre rozwiązania mogą być zupełnie bezkosztowe, np. wprowadzenie lepszego planowania przestrzennego. Pewnym przytaczanym również przeze mnie przykładem lepszego czy wzmocnionego rozwoju miast byłaby również polityka transportowa, połączenie ośrodków miejskich. Polityka transportowa pozostanie nadal domeną Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Natomiast jeżeli chodzi o przywołane 5%, jest to propozycja Komisji Europejskiej, by w przyszłym Europejskim Funduszu Rozwoju Regionalnego 5% alokacji polskiej było wydzielone na zintegrowane inwestycje terytorialne. To jest jakby wprost z projektu rozporządzenia przytoczona nazwa i to jest propozycja. Natomiast prace idą w tym kierunku, by te 5% było do dyspozycji w ramach samorządów wojewódzkich właśnie na zintegrowane inwestycje terytorialne, w których partycypowałyby, jak zakładamy, wszystkie miasta, ponieważ do decyzji samorządów województw pozostanie to, czy będą wdrażać ten instrument, czyli wydzielać 5% z całego programu bez wskazywania, w której osi priorytetowej dedykowanej konkretnej dziedzinie to by się znajdowało, czy będą zarządzać tym zarządy województw, czy też przekażą w drodze stosownego porozumienia, jak rozumiem, miastom czy związkom miast w zarządzanie. Natomiast w naszym założeniu, ale przede wszystkim w założeniu Komisji, ponieważ jest to propozycja rozporządzenia Parlamentu Europejskiego, miałyby być tak, aby te 5% wydzielono na rozwiązywanie wspólnych problemów tychże miast.

Wszakże te 5% nie będzie stanowić jakiegoś negatywnego balansu w programie skierowanym do miast. Miasta będą mogły być wspierane również indywidualnie programami krajowymi. Tak jak powiedziałem, polityka transportowa jest również elementem wspierania miast, natomiast te 5% pozostanie w gestii regionalnych programów, zarządzanych przez zarządy województw. Tak że podkreślam, krajowa polityka miejska nie zawiera konkretnych ram finansowych, dopiero przyszłe programy operacyjne, przecież nie ze względu na daną jednostkę samorządu terytorialnego, mogą takie instrumenty udostępnić. To tyle. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy Prawo łowieckie (druki nr 441 i 530).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tomasza Kuleszę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Tomasz Kulesza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić państwu sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z prac nad rządowym projektem ustawy zmieniającej ustawę o ochronie przyrody oraz ustawę Prawo łowieckie.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w dniu 13 czerwca br. przeprowadziła pierwsze czytanie, natomiast w dniu 28 czerwca br. przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz niektórych innych ustaw wraz z poprawkami zgłoszonymi na posiedzeniu podkomisji, które doprecyzowały niektóre przepisy projektu.

Projekt ustawy w pełni transponuje dyrektywę w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory, tzw. dyrektywę siedliskową, dyrektywę w sprawie ochrony dzikiego ptactwa, tzw. dyrektywę ptasią, a także rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie handlu produktami z fok.

Przyjęcie procedowanego projektu ustawy jest niezwykle istotne z uwagi na orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Trybunał w dniu 26 stycznia 2012 r. wydał wyrok w sprawie naruszenia dyrektywy ptasiej, w którym orzeczono, że Rzeczpospolita Polska uchybiła zobowiązaniom ciążącym na niej na mocy przepisów w zakresie systemu ochrony gatunkowej ptaków. Następnie w dniu 15 marca 2012 r. Trybunał orzekł, że Polska nieprawidłowo transponowała zapisy dyrektywy siedliskowej w zakresie ochrony gatunkowej roślin i zwierząt objętych ochroną na mocy tej dyrektywy. Naruszenia te dotyczą m.in. nieprawidłowego określenia warunków udzielania odstępstw od zakazów w stosunku do gatunków chronionych oraz braku obowiązku kontroli wydanych zezwoleń w zakresie ochrony gatunkowej. Należy podkreślić, że jeśli Polska nie podejmie w odpowiednim czasie stosownych działań odnoszących się do wyroków Trybunału, wówczas komisja może, po uprzednim przedstawieniu zarzutów formalnych, ponownie wnieść sprawę do Trybunału, wskazując kary pieniężne do zapłacenia przez państwo, w wysokości, jaką uzna za odpowiednią do okoliczności.

Obecny rządowy projekt ustawy ma na celu zapewnienie pełnej zgodności przepisów zarówno z dyrektywą siedliskową, jak i ptasią. Zmiana powyższej ustawy polega m.in. na doprecyzowaniu warunków wydawania zezwoleń na odstępstwa od zakazów w stosunku do zwierząt i roślin objętych ochroną gatunkową oraz nadaniu kontroli wydawanych zezwoleń charakteru obligatoryjnego. Ponadto zmieniono zapisy dotyczące upoważnień do wydawania przez ministra środowiska rozporządzeń w sprawie ochrony gatunków roślin, zwierząt i grzybów. Ma to na celu zróżnicowanie zakazów, jeśli chodzi o zakazy w stosunku do gatunków dziko występujących, których ochronę regulują ww. dyrektywy, i zakazy w stosunku do gatunków pochodzących z hodowli.

Ze względu na poważne szkody powszechnie zarządzane w gospodarstwach przez niektóre gatunki, tj. bobra europejskiego, kormorana czarnego oraz czapli siwej, jak również ze względu na zagrożenie zdrowia i bezpieczeństwa powszechnego spowodowane zalewaniem terenów w wyniku działalności bobra europejskiego zaproponowano określenie ogólnego odstępstwa od zakazów w stosunku do tych gatunków. Takie ogólne odstępstwo będzie wprowadzane zarządzeniem regionalnego dyrektora ochrony środowiska. W tych przypadkach nie będzie konieczności uzyskiwania indywidualnych zezwoleń na odstępstwo od zakazów. Odstępstwo wydawane będzie po spełnieniu przesłanek do wydawania derogacji i warunków określonych w dyrektywie ptasiej oraz dyrektywie siedliskowej.

W projekcie ustawy wprowadzono również zmiany mające na celu uporządkowanie kwestii związanych z gatunkami ptaków łownych. Regulacje dotyczące ptaków łownych znajdują się w obowiązującej ustawie o ochronie przyrody. Przedłożony projekt ustawy przewiduje uchylenie ich w ustawie o ochronie przyrody i przeniesienie do Prawa łowieckiego. W ten sposób Prawo łowieckie będzie kompleksowo regulowało sprawy związane ze zwierzyną łowną. Należy też podkreślić, że zmiany wprowadzane w tej ustawie są w pełni zgodne z dyrektywą ptasią.

Mając na uwadze zapewnienie wykonywania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie handlu produktami z fok, wprowadzono także przepis ustanawiający sankcje za umyślne naruszenie zakazów w stosunku do produktów z fok. Jednocześnie państwa członkowskie zobowiązane są do powiadomienia Komisji Europejskiej o wprowadzeniu przepisów dotyczących tych sankcji. Wprowadzenie odpowiednich sankcji za prowadzenie nielegalnych działań komercyjnych z udziałem wszystkich gatunków fok przyczyni się również do implementacji dyrektywy siedliskowej.

Na zakończenie chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu ministrowi ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa za właściwe zaprezentowanie projektu ustawy. Dziękuję Biuru Legislacyjnemu. W sposób szczególny, z głębi serca, chciałbym podziękować paniom i panom posłom, którzy

Posel Sprawozdawca Tomasz Kulesza

uczestniczyli w pracach komisji i podkomisji, a Wysoką Izbę proszę o przyjęcie sprawozdania z druku nr 530. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Paweł Suski reprezentujący Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Suski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu chciałbym przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz niektórych innych ustaw (druk nr 441).

Reformę prawną ochrony gatunkowej w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej rozpoczęto w 2004 r. Transpozycji do prawa polskiego wymagały m.in. dyrektywa w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory, tzw. dyrektywa siedliskowa, i dyrektywa w sprawie ochrony dzikiego ptactwa, tzw. dyrektywa ptasia, które ustanawiają zasady ochrony gatunków zwierząt, roślin, a także siedlisk przyrodniczych. W 2004 r. weszła w życie nowa ustawa o ochronie przyrody oraz opublikowano nowe akty wykonawcze do tej ustawy, ustalając tym samym obowiązujący do dziś system ochrony gatunkowej. Ochrona ta ma na celu zapewnienie przetrwania i właściwego stanu ochrony dziko występujących roślin, grzybów i zwierząt oraz ich siedlisk, a także zachowanie różnorodności gatunkowej i genetycznej.

System ochrony gatunkowej przedstawia się następująco: po pierwsze, ustawa określa zakazy i odstępstwa od zakazów, które może wprowadzić minister właściwy do spraw środowiska w drodze rozporządzeń, po drugie, rozporządzenia ministra środowiska zawierają: listy chronionych gatunków, zakazy oraz odstępstwa od zakazów właściwe dla poszczególnych gatunków lub grup gatunków roślin, zwierząt bądź grzybów oraz sposoby ochrony gatunków, które obowiązują na danym terenie, po trzecie, generalny dyrektor ochrony środowiska i regionalne dyrekcje ochrony środowiska mogą wydawać indywidualne zezwolenia na odstępstwa od tych zakazów.

Obecnie procedowany rządowy projekt ustawy ma na celu zapewnienie pełnej zgodności z dyrektywami siedliskową i ptasią w związku z wyrokami Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który to w dniu 26 stycznia 2012 r. wydał wyrok w sprawie naruszenia dyrektywy ptasiej, a w dniu 15 marca 2012 r. – w sprawie nieprawidłowej transpozycji dyrektywy siedliskowej. Naruszenia wyżej wymienionych wskazań i dyrektyw dotyczą między innymi: nieobjęcia wystarczającą ochroną wydry oraz wszystkich gatunków dzikich ptaków występujących naturalnie w stanie dzikim na europejskim terytorium państw członkowskich, nieprawidłowego określenia warunków ustanowienia odstępstw od zakazów w stosunku do gatunków zwierząt zgodnie z dyrektywą siedliskową i ptaków zgodnie z dyrektywą ptasią oraz braku obowiązku kontroli wydanych zezwoleń w zakresie ochrony gatunkowej.

Jeżeli po wyrokach Trybunału Polska nie podejmie w odpowiednim czasie stosownych działań, wówczas Komisja może, po uprzednim przedstawieniu zarzutów formalnych, ponownie wnieść sprawę do Trybunału, wskazując wysokość ryczałtu lub okresowej kary pieniężnej do zapłacenia, jaką oczywiście uzna za odpowiednią do danych okoliczności. Część zarzutów Komisji została już uwzględniona w ustawie z dnia 3 października 2008 r. o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz niektórych innych ustaw oraz ustawie z dnia 21 maja 2010 r. o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw, tzw. ustawie ocenowej, oraz w nowych rozporządzeniach ministra środowiska o ochronie gatunkowej zwierząt i roślin z roku 2011 i z roku 2012. Jednak część zarzutów Komisji wymaga nadal uregulowania w prawodawstwie krajowym.

W związku z powyższym, w celu prawidłowej i pełnej transpozycji wskazanych powyżej aktów prawa Unii Europejskiej, zostały przygotowane odpowiednie zmiany przepisów ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy Prawo łowieckie.

Wprowadzono obowiązek kontroli zezwoleń na odstępstwa od zakazów w stosunku do gatunków chronionych, tym samym uwzględniono jeden z zarzutów Komisji. W projekcie dostosowano również warunki wydawania indywidualnych zezwoleń do wymagań określonych w dyrektywach. W celu pogodzenia interesów przyrody z gospodarką, a także mając na uwadze zgodność z dyrektywami, zaproponowano, aby ze względu na szkody wyrządzane przez niektóre gatunki zwierząt, np. kormorana czarnego, czapłę siwą czy bobra europejskiego, umożliwić, oprócz uzyskiwania zezwoleń indywidualnych, wydawanie odstępstw w formie zarządzeń regionalnego dyrektora ochrony środowiska. Odstępstwa byłyby wydawane na 5 lat. Takie rozwiązanie służy też zmniejszeniu obciążenia administracyjnego; zainteresowany podmiot nie będzie musiał występować z wnioskiem indywidualnym, a jedynie będzie prze-

Posel Pawel Suski

kazywać sprawozdanie do regionalnego dyrektora ochrony środowiska z wykonanych i dozwolonych czynności określonych w stosownym zarządzeniu. Ustanowiono system monitorowania przypadkowego chwytania lub zabijania gatunków zwierząt objętych ścisłą ochroną oraz wydry.

Przewidziano także zmiany w Prawie łowieckim: wprowadzono kontrolę przedsiębiorców zajmujących się obrotem zwierzną żywą oraz jej tuszami i częściami, co zapewnia zgodność z dyrektywami siedliskową i ptasią, oraz uzupełniono o odpowiednie zakazy, tj. sprzedaży, transportu w celu sprzedaży, przetrzymywania w celu sprzedaży oraz oferowania do sprzedaży okazów zwierziny pozyskanej w sposób nielegalny, aby zachować zgodność z dyrektywą ptasią. (*Dzwonek*)

Pani marszałek, jeszcze dwa zdania i już kończę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo proszę.

Posel Pawel Suski:

Zaproponowane zmiany do polskiego prawa uwzględniają potrzeby racjonalnego zarządzania składnikami przyrody. Mają na celu połączenie ochrony przyrody z interesem gospodarczym, uwzględniając zasadę proporcjonalności między tymi dwoma elementami. Tym samym mają pomóc w egzekwowaniu prawa krajowego i prawa wspólnotowego.

W związku z przedstawionym oświadczeniem klub Platforma Obywatelska poprze przedstawiony projekt nowelizacji ustawy, a korzystając z możliwości, jakie daje regulamin w drugim czytaniu projektu nowelizacji ustawy, chciałbym na ręce pani marszałek złożyć trzy poprawki. Jedna dotyczy ustawy o ochronie przyrody, dwie natomiast Prawa łowieckiego. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Bąk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Dariusz Bąk:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy

o ochronie przyrody oraz ustawy Prawo łowieckie, druk nr 441.

Na początku swego wystąpienia pragnę poinformować Wysoką Izbę, że omawiany dzisiaj projekt ustawy jest efektem nierozważnych działań rządzącej koalicji Platformy Obywatelskiej i PSL. Ta koalicja jeszcze w poprzednim układzie, to znaczy w poprzedniej kadencji Sejmu, ale pod kierownictwem aktualnego premiera Donalda Tuska, doprowadziła do takiej sytuacji, że posłowie w 2008 r. w pośpiechu, w okresie wakacyjnym, zmuszeni byli do uchwalenia ustawy o ochronie przyrody.

Jakie są skutki takiego działania? Po ponad czterech latach funkcjonowania tej ustawy w 2011 r. Komisja Europejska wniosła do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej skargę przeciwko Polsce w zakresie nieprawidłowej transpozycji dyrektywy siedliskowej i dyrektywy ptasiej. W styczniu 2012 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał niekorzystny dla Polski wyrok. Orzeczono, że Polska uchybiła zobowiązaniom ciążącym na niej na mocy dyrektywy ptasiej i dyrektywy siedliskowej.

W tym miejscu należy zdecydowanie stwierdzić, że do takiej sytuacji doprowadziła rządząca koalicja PO-PSL. Często słyszymy od przedstawicieli tej koalicji, że ktoś jest winny, że Polsce grożą jakieś kary. Na podstawie dokumentów stwierdzamy, że winnymi są rządzący z PO i PSL. Z czym mamy do czynienia dzisiaj? Czy wyciągnięto wnioski z wcześniejszych błędów? Okazuje się, że nie. Działa się w pośpiechu i bez należytego zrozumienia. Posłowie z rządzącej koalicji wprowadzają w pośpiechu niezrozumiałe poprawki, a wszelkie próby dogłębnej analizy treści tych poprawek oddalają. Kogo chcecie oszukać? Już dosyć w Polsce chaosu w zakresie ochrony przyrody i środowiska. W Polsce panuje paraliż inwestycyjny. Proszę, aby koalicjanci PO-PSL pojechali w teren, do gmin, i zorientowali się, że są blokady inwestycyjne. Obywatele nie mogą swobodnie korzystać ze swojej własności, dlatego że w odpowiednich aktach prawnych, zarówno w ustawie o ochronie przyrody, w ustawie o ocenach oddziaływania na środowisko, o udziale społeczeństwa w ochronie środowiska, zobowiązano się, że będą opracowane plany zadań ochronnych. Określono termin, a okazuje się, że do dnia dzisiejszego te plany zadań ochronnych są opracowane w niewielkim procencie. Jak długo ten chaos ma trwać?

W uchwalonej w pośpiechu w 2008 r. ustawie o ochronie przyrody znajduje się zapis, że plany ochrony dla parków narodowych, rezerwatów przyrody i parków krajobrazowych muszą być opracowane w ciągu pięciu lat, to jest do 15 listopada 2013 r. Uchwały to PO i PSL, a co zrobił rząd? W okresie czterech lat opracowano plan ochrony tylko dla jednego parku narodowego spośród 23 i plany ochrony tylko dla małej części rezerwatów przyrody i parków krajobrazowych. W omawianym dzisiaj projekcie ustawy próbuje się przykryć nieudolność i szkodliwe działanie koalicji rządzącej PO-PSL. Posłowie tej

Posel Dariusz Bąk

koalicji wprowadzają zapis, że uchyla się dotychczasowy obowiązek opracowania planów do 15 listopada 2013 r. i wydłuża się termin ich opracowania o kolejnych pięć lat. Jak tak może być? Czy Sejm podejdzie do tego tak bez zastanowienia? Przecież Sejm nadzoruje i kontroluje rząd i powinien właśnie takie przykłady napiętnować. Dziwimy się posłom koalicji rządzącej, że tak łatwo rozgrzeszają z nieróbstwa odpowiednie ministerstwa i rząd. Czy tak powinno być? Prawo i Sprawiedliwość uważa, że nie. Żądamy, aby plany ochrony dla wszystkich parków narodowych, rezerwatów przyrody i parków krajobrazowych zostały opracowane do 15 listopada 2013 r., tak jak było to w prawie uchwalonym przez was w pośpiechu w 2008 r.

Znając dotychczasowe praktyki koalicji rządzącej PO i PSL w zakresie traktowania potrzeb kulturowych, społecznych i gospodarczych Polaków, Prawo i Sprawiedliwość obawia się, że wiele zapisów w omawianym projekcie ustawy o ochronie przyrody z druku nr 530 będzie zapisami martwymi, które nigdy nie wejdą w życie. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Czy pan poseł już skończył?

Posel Dariusz Bąk:

Prawo i Sprawiedliwość jest przeciwne odbieraniu Polakom konstytucyjnych praw. Są takie zapisy, szanowni państwo, w tym projekcie ustawy, które mówią o tym, że np. regionalny dyrektor ochrony środowiska będzie wydawał zezwolenia na pozyskiwanie roślin, zwierząt, grzybów bez uzgodnień z właścicielem terenu. Czy tak powinno być? Przecież konstytucja gwarantuje ochronę prawa własności.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy, który dzisiaj jest omawiany, o zmianie ustawy o ochronie przyrody nie porządkuje prawa w zakresie ochrony przyrody, tylko jeszcze bardziej je komplikuje. Prawo i Sprawiedliwość nie poprze takiego projektu ustawy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Marek Domaracki reprezentujący Klub Poselski Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Domaracki:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy Prawo łowieckie, druk nr 441.

Celem tych zmian jest uzupełnienie transpozycji dwóch unijnych dyrektyw: dyrektywy siedliskowej oraz dyrektywy ptasiej. Zmiany regulacji są wynikiem orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który orzekł, że Polska naruszyła przepisy dyrektywy ptasiej, ponieważ nie objęła ochroną wszystkich gatunków ptaków występujących w stanie dzikim, a ponadto błędnie określiła warunki ustanowienia odstępstw od ustanowionych zakazów ochronnych. Łącznie zaproponowano dwadzieścia zmian w ustawie o ochronie przyrody oraz trzy zmiany w ustawie Prawo łowieckie.

Według noweli generalny dyrektor ochrony środowiska będzie wydawał decyzje zezwalające na odstępstwa od zakazu wobec wszystkich gatunków objętych ochroną, jeżeli zezwolenie dotyczyć będzie więcej niż dwóch województw. Większość kompetencji w wydawaniu zezwoleń na odstępstwa od zakazu w stosunku do gatunków ściśle chronionych przekazanych zostanie regionalnym dyrektorom ochrony środowiska. Oznacza to m.in., że np. na zabijanie zwierząt nadal będzie potrzebne zezwolenie Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. I bardzo dobrze. Klub Ruch Palikota uważa, że jest to jak najbardziej trafne rozwiązanie.

Proponuje się również, aby uregulować problem związany z występowaniem trzech gatunków zwierząt: bobra, kormorana i czapli siwej, powodujących niekiedy znaczne szkody w gospodarstwach rolnych, leśnych i rybackich. Zgodnie z tą propozycją regionalny dyrektor ochrony środowiska będzie mógł w stosunku do tych trzech gatunków zezwolić na czynności podlegające zakazom, np. płoszenie, zabijanie, niszczenie gniazd i jaj. Odstępstwa będą wydawane na pięć lat w formie zarządzenia, tzw. prawa miejscowego.

Projekt ustawy określa również warunki, jakie bieżące gospodarki leśna i rybacka powinny spełniać, aby uwzględnione zostały wymogi ochronne gatunków chronionych.

Wprowadza się również zmiany w przepisach karnych służące stworzeniu spójnego systemu ochrony gatunkowej.

Przeniesienie przepisu karnego dotyczącego naruszania zakazów wobec roślin, zwierząt i grzybów objętych ochroną gatunkową z art. 127 do art. 131 wzmocni ich ochronę. Zmiana polega na rezygnacji z warunku umyślności. Obecnie karze podlega jedynie umyślne naruszenie zakazów. Istotną i ważną zmianą jest również zakaz wprowadzania do obrotu produktów z fok.

W ustawie Prawo łowieckie przewidziano trzy zmiany: wprowadzono kontrolę przedsiębiorców zajmujących się obrotem zwierzyną żywą oraz jej tusza-

Posel Marek Domaracki

mi i częściami, zaproponowano rozszerzenie treści zezwoleń wydawanych przez ministra środowiska na odstrzał lub odłów zwierząt gatunków rodzimych o określenie warunków minimalizujących negatywne oddziaływanie tych działań na populację, założono wprowadzenie mechanizmu umożliwiającego kontrolę wykonywania tych zezwoleń, a ponadto określono przepisy usprawniające system eliminacji gatunków zwierząt łownych, takich jak jenoty, lisy, norki amerykańskie czy szopy pracze, zagrażających ptakom wodno-błotnym, takim jak gęsi, rybitwy, czajki, rycki czy krwawodzioby. Propozycja ta polega na uzupełnieniu art. 44a o przepis wskazujący sposób postępowania z odłowionymi zwierzętami.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ocenie klubu Ruch Palikota projekt nie budzi zastrzeżeń. Uważamy ponadto, że istnieje konieczność pilnego przyjęcia omawianego projektu ustawy. Klub Ruch Palikota zgłasza za przyjęciem rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy Prawo łowieckie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Marek Gos z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Gos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chcę przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy Prawo łowieckie.

Z wypowiedzi moich przedmówców wiemy już, jakie były przesłanki przygotowania tych zmian. Faktem jest, że Komisja Europejska, jak również w konsekwencji Trybunał Sprawiedliwości, zakwestionowała transpozycję – chcę to podkreślić, panie pośle Bąk – niektórych przepisów dwóch dyrektyw. Chodzi o dyrektywę siedliskową, a mianowicie dokładnie o art. 16 ust. 1, oraz o dyrektywę ptasią – art. 1, 5 i 9, a w ramach art. 9 ust. 1 i 2.

Trudno zarzucać tutaj brak działań, brak aktywności zarówno resortu, jak i samego parlamentu, jeżeli chodzi o transponowanie przepisów europejskich. Osoby, które zajmują się ochroną przyrody, ochroną środowiska, doskonale wiedzą, że te dwie dyrektywy są bardzo rygorystyczne i generalnie mało korzystne dla polskiej gospodarki, jak również trudne do wdrożenia, jeżeli chodzi o aspekty środowiskowe. Dlatego też oceniając realizację tych dwóch dyrektyw od strony praktycznej, nie mam w zasadzie

podstaw do obwiniania koalicji – i również siebie – za to, że nie wywiązała się do końca ze zobowiązań, bo jest to kwestia interpretacji.

Natomiast dzisiaj nowelizacja wychodzi naprzeciw oczekiwaniom i tym zakwestionowanym artykułom, które rzeczywiście nie miały odzwierciedlenia w prawodawstwie Polski. Wydaje się, że dzisiaj projekt ustawy jest próbą pogodzenia pewnych interesów – zarówno oczekiwań europejskich, jak i polskich interesów środowiskowych i polskiej gospodarki. Jest to więc bardzo trudna próba kompromisu, mając na uwadze taki newralgiczny obszar ochrony gatunkowej roślin i zwierząt.

Argumentacja i uszczegółowienie tej argumentacji miały już dzisiaj tutaj miejsce. Skoncentruję się tylko na ważniejszych rozstrzygnięciach. Mianowicie chodzi o dodatkowe zakazy, ale jednocześnie o możliwość odstępstw od tych zakazów, jak również o uporządkowanie kwestii, a można nawet powiedzieć, że o uelastycznienie stosowania prawa ochrony środowiska, prawa dotyczącego ochrony przyrody i przeniesienie pewnych decyzji z poziomu ministerialnego na poziom generalnego dyrektora ochrony środowiska i regionalnych dyrektorów ochrony środowiska. Jest to korzystne, bo zarówno generalny dyrektor ochrony środowiska, jak i dyrektorzy regionalni w formie zarządzenia, stosując to prawo, mogą działać dosyć szybko i reagować na potrzeby, które występują w danym regionie czy w danych regionach. Jak wszyscy na tej sali wiemy, ministrowi jest znacznie trudniej przygotować rozporządzenie i to rozporządzenie wydać. W związku z tym wydaje się, że to rozstrzygnięcie jest korzystne, bo na szczeblu regionalnego dyrektora czy nawet dyrektora krajowego łatwiej będzie można wprowadzić te odstępstwa od zakazów. Uszczegóławiamy również w projekcie ustawy całą procedurę prawną i zasady kontroli nad wydanymi zarządzeniami zarówno na poziomie krajowym, jak i na poziomie wojewódzkim.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W projekcie oczywiście znalazły się również nowe regulacje – choć, przyznam, stosunkowo niewielkie – związane ze zmianą przepisów ustawy z 13 października 1995 r. Prawo łowieckie. Wydaje się, że wychodzą one naprzeciw oczekiwaniom – zwiększamy tutaj zakres kontroli nad słabo kontrolowanym czy wręcz nieprawnym pozyskiwaniem zarówno zwierząt chronionych, jak i zwierząt łownych. Rzeczywiście większemu nadzorowi poddane będą podmioty zajmujące się obrotem nie tylko zwierząt łownych żywych, ale również tusz i innych części, które dadzą się wyodrębnić, zarówno zwierząt, jak i roślin. (*Dzwonek*)

Biorąc pod uwagę te wszystkie argumenty, które przytoczyłem, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie popierał projekt przedstawiony przez stronę rządową. Chcę również, korzystając z okazji i możliwości, które dają przepisy regulaminu Sejmu, złożyć dwie poprawki w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Obie dotyczą prawa o ochronie przyrody, jedna jest

Posel Marek Gos

związana z umożliwieniem wynajmowania lokali mieszkalnych i budynków gospodarczych emerytom albo rencistom, którzy pracowali uprzednio w parkach narodowych, a druga daje dyrektorom parków narodowych możliwość elastycznego kształtowania wysokości opłat za wstęp do parku narodowego. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Eugeniusz Czykwin z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Eugeniusz Czykwin:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy Prawo łowieckie (druk nr 441).

Przedmiotowy projekt stanowi implementację dyrektywy 92/43/EWG w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory (tzw. dyrektywa siedliskowa) oraz dyrektywy 2009/147 w sprawie ochrony dzikiego ptactwa (tzw. dyrektywa ptasia).

Pod koniec stycznia, o tym mówili moi przedmówcy, a także w marcu 2012 r. nasz kraj przegrał przed Trybunałem Sprawiedliwości dwie kolejne sprawy dotyczące niewłaściwych zasad ochrony przyrody. W marcu Trybunał uznał, że polskie zasady ochrony gatunkowej są sprzeczne z dyrektywą siedliskową. Dostosowanie polskich przepisów jest zatem niezbędne właśnie w związku z wyrokami Trybunału Sprawiedliwości. Procedowany dziś projekt ustawy spowoduje oddalenie związanej z tym groźby – przyjmując przygotowane przepisy, unikniemy może wielkich nawet kar. Proponowana obecnie ustawa zmierza więc do uwzględnienia zarzutów Komisji oraz odpowiedniego uzupełnienia luk w transpozycji przepisów obu dyrektyw. Zarazem realizuje też inne zobowiązanie dotyczące dostosowania do prawa Unii Europejskiej – chodzi o wprowadzenie do ustawy przepisów karnych wynikających z rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1007/2009 w sprawie handlu produktami z fok.

Zmiany obejmują głównie przepisy określające zakazy stosowane w odniesieniu do chronionych gatunków fauny i flory, odstępstwa od tych zakazów, zasady wydawania zezwoleń na odstępstwa oraz sankcje karne. W nowelizacji zaproponowano również kilka innych zmian doprecyzowujących obecne przepisy ustawy.

Ponieważ przedmówcy odnosili się dosyć szczegółowo do konkretnych zmian, przedstawiali argumenty za nimi, zrezygnuję już z przypominania tego.

Powiem tylko, że powyższy projekt przewiduje także zmiany w Prawie łowieckim – istotne jest wprowadzenie kontroli przedsiębiorców zajmujących się obrotem zwierzyną żywą oraz jej tuszami i częściami.

Wysoki Sejmie! Z uwagi na wymóg, w związku z wyrokami Trybunału Sprawiedliwości, pilnego dostosowania polskich przepisów – co jest niezbędne, bo przyjęcie przez nasz kraj przedmiotowych rozwiązań pozwoli na uniknięcie wysokich kar – Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy Prawo łowieckie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Mariusz Orion Jędrysek, reprezentujący Klub Parlamentarny Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany stanowią nieudaną próbę nieudanej implementacji nieudanego prawa. Są w jednych miejscach nadmiernie szczegółowe, brak w związku z tym w innych miejscach, przynajmniej w przepisach wykonawczych, informacji o tym, co i w jaki sposób będzie liczone. Pytanie jest proste. Przechodząc przez las, niszczy się wiele gatunków chronionych – to nie jest w żaden sposób odnotowane, natomiast żeby wziąć jeden organizm chroniony na przykład do badań naukowych, trzeba będzie to zgłaszać, opisywać. Czyli: albo pozostajemy na dużym obszarze ogólności, albo wchodzimy w szczegóły. Natomiast tutaj pozostawia się w jednych miejscach szczegóły, w innych – mówi się nazbyt ogólnie i wychodzi z tego jeszcze większy problem, niż był dotychczas. Dlatego przychylić się do tych zmian klub Solidarnej Polski nie może. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Tym samym zakończyliśmy wystąpienia klubowe i przystępujemy do pytań.

Czy jest ktoś z pań posłanek i panów posłów, kto jeszcze nie zapisał się do głosu?

Pan poseł.

Jeśli już wszyscy posłowie i posłanki zapisali się do głosu, to zamykam listę.

Ogłaszam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Marek Domaracki z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Domaracki:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Według projektu omawianej ustawy wymagania tzw. dobrej praktyki określi w drodze rozporządzenia minister w terminie 18 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.

Mam pytanie: Czy istnieje możliwość, aby przyspieszyć termin wprowadzenia tego właśnie rozporządzenia? Zaznaczam, że zdaję sobie sprawę z faktu, że musi być to poprzedzone konsultacjami społecznymi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Monika Wielichowska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Monika Wielichowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W obecnym porządku prawnym nie ma możliwości wywozu za granicę oraz eksponowania rekordowych trofeów łowieckich na wystawach, które odbywają się poza granicami kraju. Czy była rozpatrywana kwestia... A może inaczej: Czy w nowych zapisach ustawy jest ujęta możliwość wywozu trofeów, oczywiście po uprzednim uzyskaniu zgody od Polskiego Związku Łowieckiego? Uważam, że przyjęcie takiego rozwiązania, jeśli nie jest ono jeszcze przyjęte, pozwoliłoby na skuteczny nadzór nad czasowym wywozem rekordowych trofeów na specjalistyczne wystawy. Takie rozwiązanie jest też zgodne z dyrektywą siedliskową.

Chciałabym także zapytać pana posła sprawodawcę: Czy ustawa dopuszcza czasowe przetrzymywanie zwierzyny przez dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich w celu zasiedlenia w obwodach łowieckich? Wydaje się, że jest to zasadne, ponieważ czasowe przetrzymywanie zwierzyny drobnej w woliarach adaptacyjnych przed zasiedleniem w znaczącym stopniu zwiększyłoby efektywność takiego zabiegu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Henryk Siedlaczek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Henryk Siedlaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W art. 2 projektowanej ustawy został dodany nowy punkt, który mówi, że obok „szkoleń ptaków łowczych” dopisuje się wyrazy: „i psów myśliwskich”. Jaka jest tego przyczyna i komu ma to służyć? Myśliwym?

Jeżeli jednak uznamy sensowność takiego zapisu – bo, analizując uzasadnienie, taki zapis na swój sposób brzmi logicznie w kontekście zamiaru autora, tak myślę – to proszę mi odpowiedzieć, jaki to będzie miało skutek w wykonywaniu polowania. To znaczy, czy w każdej formie polowania będą mogły uczestniczyć tylko psy przeszkolone? Co zatem z pozostałymi psami użytkowymi? Czy aby ten zapis nie doprowadzi do zachwiania nie tylko tradycji łowieckiej, ale przede wszystkim świadomego wykonywania polowania z wyszkolonym psem, z konkretnym myśliwym, w konkretnym łowisku? Czy zapis ten, a w konsekwencji wymóg będzie obligatoryjny? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Polak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Polak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po raz kolejny zajmujemy się sprawami dotyczącymi ochrony środowiska, mówiąc szerzej, Prawa łowieckiego, ale tak naprawdę to prawo łowieckie, o którym myślę, a które nie jest realizowane w sposób właściwy przez ministerstwo czy przez Wysoką Izbę, w tej ustawie nie jest porządkowane. Chodzi mi zwłaszcza, panie ministrze, o odszkodowania związane ze szkodami łowieckimi, konkretnie o zapisy art. 52 tejże ustawy, które mówią o zakazie straszenia chronionych gatunków zwierząt. Ten zakaz wynika z tej ustawy w sposób jednoznaczny, niemniej jednak w kolejnym punkcie mówimy, że jest możliwość uchylenia tego zakazu, jeśli przez gatunki chronione będą czynione poważne szkody. Co należy rozumieć przez poważne szkody szczególnie w odniesieniu do upraw rolnych, ale również wyrządzane przez gatunki chronione w akwenach, zbiornikach wodnych? Konkretnie chodzi tutaj o hodowlę ryb i zniszczenia czynione przez kormorany. A odnośnie do upraw rolnych chciałabym zapytać o przypadek żurawi *(Dzwonek)*, które niszczą, i to w sposób naprawdę przemyślany, uprawy rolne, szczególnie świeżo po zasianiu choćby kukurydzy. Kilka czy kilkanaście żurawi przylatuje na świeżo zasiane pola i niszczy w kilkudziesięciu procentach nawet kilkuhektarowe plantacje kukurydzy. Co z tym tematem? Kiedy będzie jednoznacznie

Posel Piotr Polak

uporządkowane Prawo łowieckie w kontekście szkód poczynionych właśnie przez te gatunki chronione? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Chmielowski z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Chmielowski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie. W pierwszym momencie po przeczytaniu listy instytucji, z którymi konsultowano tę nowelizację, zabrakło mi konsultacji Polskiego Towarzystwa Entomologicznego. Rozumiem, że to nie jest kluczowe, bo motyle czy chrząszcze na pierwszy rzut oka nie mają jakiegось wielkiego znaczenia przyrodniczego, jednak z tymi rodzinami zwierząt wiąże się pewnego rodzaju taktyka postępująca w zakresie ochrony biotopu. Przecież od tego zaczynamy, wytyczając pewne granice.

Druga sprawa. Temat ptaków w tym druku poruszono wielokrotnie, a w owadów nie. Przecież jeżeli chronimy ptaki czy na przykład pewne gatunki motyli, to może zdarzyć się tak, że poza granicami kraju te gatunki są bardzo liczne i ich populacje lęgowe w żaden sposób nie są zagrożone, do Polski przylatują pojedyncze osobniki, czy mają pojedyncze siedliska w różnych miejscach, a mimo to znajdują się one na liście gatunków chronionych lub w jakimś sensie uwzględnia się je jako gatunki zagrożone. Stąd pytam: Czy ministerstwo również pochyliło się nad kwestią szeroko rozumianej entomologii? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Grzegorz Schreiber z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Schreiber:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Praca nad ustawą, którą dzisiaj procedujemy, jest kolejnym przykładem niechlujstwa, zaniedbań i działania na ostatnią chwilę, byle zdążyć, byle nas nie ukarali, byle zrobić to, co powinniśmy zrobić wcześniej. Przychodzimy do Izby i mówimy posłom: Proszę bardzo, musicie to zrobić, ponieważ już za chwilę

będą nam groziły sankcje, kary. Ile już razy w tej kadencji Sejmu tego typu argumentacji musieliśmy wysłuchiwać? Ile razy jeszcze jej wysłuchamy?

I szczegółowe pytanie. Art. 60 obowiązującej ustawy ogranicza prawo własności w sytuacji, w której mogą wystąpić zagrożenia w środowisku dotyczące roślin, zwierząt i grzybów. Państwo po art. 60 dopisujecie art. 60a, w którym obejmujecie tym przepisem również siedliska przyrodnicze. Jakie konsekwencje dla właścicieli, dla gospodarzy będzie miało tego typu rozszerzenie ograniczenia własności w ustawie, którą państwo proponujecie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące art. 56. Tam jest napisane, że regionalny dyrektor ochrony środowiska daje zezwolenie na odstrzał ptaków chronionych, czapli, kormoranów, i – to pkt 2 – bobra europejskiego. Co do czapli i kormoranów to jest to sprecyzowane, kiedy może nastąpić odstrzał – kiedy robią szkody w produkcji rybnej w stawach, jeziorach itd. Natomiast tam nie jest to uszczegółowione co do bobra europejskiego, który w ostatnich latach czyni ogromne spustoszenia nie tylko tam, gdzie był przed laty na terenie naszego kraju, czyli w Biebrzańskim Parku Narodowym, bo w tej chwili pojawia się już na terenie całego kraju, nie tylko na rzekach, ale również na rzeczkach, w rowach melioracyjnych. Samorządowcy alarmują, żeby coś z populacją bobra europejskiego w naszym kraju zrobić, bo zagraża ona nie tylko uprawom rolnym, ale również i siedzibom, domostwom, co pokazała powódź sprzed dwóch lat, w 2010 r., kiedy część wałów przeciwpowodziowych przez ten gatunek została zniszczona. Państwo nie wskazują, kiedy regionalny dyrektor ochrony środowiska wydaje zgodę na odstrzał bobrów. Przy ptakach jest to sprecyzowane, natomiast przy tym gatunku tego nie ma. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatni pytanie zada pan poseł Bogdan Rzońca z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam trzy krótkie pytania. Jak wygląda sprawa planów ochrony obszarów Natura 2000? Ile ich do tej pory zostało wykonanych? Jakie są koszty – to drugie pytanie – jednostkowe utrzymania generalnej i regionalnych dyrekcji ochrony środowiska? Czy ich działalność przyczyniła się do rozwoju inwestycyjnego na obszarach Natura 2000?

I trzecie pytanie: Które z zapisów projektu ustawy, o którym dyskutujemy, dotyczą konkretnie przyspieszenia i ułatwienia procesu inwestycyjnego?

Jeśli można, to chciałbym prosić i o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Tym samym listą posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Udzielam głosu podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Środowiska głównemu konserwatorowi przyrody panu Januszowi Zaleskiemu.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Zaleski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dziękuję za pytania i dość szerokie poparcie dla inicjatywy rządowej, inicjatywy, która zmierza do doprowadzenia do zgodności naszego prawa z prawem europejskim.

Pan poseł Domaracki, a odpowiadam po kolei na pytania, pytał, czy można przyspieszyć wydanie rozporządzenia ministrów, które by ufundowało dobre praktyki leśne i dobre praktyki w dziedzinie rybołówstwa. Myślę, że na pewno trzeba włożyć dużo pracy i wysiłku z naszej strony w to, żeby takie rozporządzenie mogło się ukazać. Jesteśmy w jakimś czy też w znacznym stopniu już zresztą zaawansowani w dyskusji nad kodeksem dobrych praktyk leśnych i mam nadzieję, którą chciałbym stąd wyrazić, że będzie możliwe przyspieszenie pracy nad tymi praktykami, a jednocześnie powiedzieć, że w moim przekonaniu ta gospodarka leśna, która jest prowadzona dzisiaj, zapewnia odpowiedni stan ochrony przyrody, tak że dobre praktyki leśne wprowadzone rozporządzeniem ministra nie zmieniają tutaj aż tak radykalnie sposobu gospodarowania.

Pani poseł Wielichowska pytała o możliwość wywozu trofeów i o regulacje w tejże ustawie. Nie jest i nie było to przedmiotem prac nad ustawą, bo nie jest to uregulowanie unijne, ale w poprawkach, które właśnie otrzymałem, znajduje się taka, która mówi o tym, że wywóz trofeów byłby możliwy, i w ten sposób problemy, o których pani posłanka mówiła, zostałyby wyeliminowane.

Pan poseł Siedlaczek obawiał się, czy zapis dotyczący psów myśliwskich nie spowoduje upadku tradycji i nie pogorszy sposobu wykonywania polowań z psami. Otóż zapis, który proponujemy w ustawie, mówi o tym, że właśnie przygotowanie psów myśliwskich do polowania będzie mogło się odbywać na takich samych zasadach jak polowanie z psami, a więc nie będzie naruszało zakazów. W związku z tym w pełni będzie można realizować program szkolenia psów i w pełni potem je wykorzystywać na polowaniu, co nie tylko nie grozi upadkiem tradycji, ale również gwarantuje, że większa ilość postrzałów będzie podnoszona i że polowanie będzie bardziej efektywne.

Pan poseł Polak. Problem szkód wyrządzanych przez żurawie rzeczywiście jest dostrzegalny, aczkolwiek tylko lokalnie, na niewielkich w porównaniu z powierzchnią kraju obszarach. Natomiast trzeba powiedzieć, że dzisiaj prawo uniemożliwia odszkodowania czy też nie przewiduje odszkodowań dla właścicieli gruntów, na których żurawie dokonywały zniszczeń, i nie trwają żadne prace, które by do wprowadzenia tych odszkodowań zmierzały.

Pan poseł Chmielowski. Dlaczego chronimy gatunki, które występują w znacznych ilościach na przykład w Polsce, a których gdzie indziej w Europie nie ma, lub odwrotnie? Odpowiedź na to jest prosta: Dlatego że jesteśmy związani prawem unijnym, które, jeśli już jakiś gatunek jest wpisany do stosownego załącznika dyrektywy ptasiej czy siedliskowej, wymaga ochrony tegoż gatunku.

Pan poseł Schreiber. Czy wpisanie czy dodanie siedlisk do art. 60a nakłada na właściciela gruntu jakieś dodatkowe obciążenia czy zobowiązania? Otóż nie, ten zapis mówi tylko i wyłącznie o tym, że to dyrektor regionalnej dyrekcji ochrony środowiska powinien podjąć działania zmierzające do ochrony danego siedliska, natomiast nie mówi nic o zadaniach czy obowiązkach właściciela.

Pan poseł Olejniczak. Problem bobra. Otóż bóbr będzie mógł być przedmiotem zgody dyrektora regionalnego ochrony środowiska na ograniczanie populacji czy na odstrzał, wtedy kiedy wyrządza poważne szkody, i to jest zapisane w ustawie. Tak samo jak kormoran czy czapla siwa na terenach stawów – jeżeli dokonają poważnych szkód, to tam mogą być ograniczane ich populacje. Natomiast jeśli chodzi o bobra, na terenie całego kraju można wydawać zgodę, opiewającą na pięć lat, na ograniczanie populacji bobra, czyli, mówiąc w skrócie lub wprost, na różne formy jego eliminacji, wtedy kiedy powoduje poważne szkody, a te akurat w przypadku bobra są dość proste do obliczenia.

I pan poseł Rzońca. Plany zadań ochronnych. Do końca tego roku, mamy nadzieję, będzie ich już kilkadziesiąt. Koszty jednostkowe to również kilkadziesiąt tysięcy złotych, a koszty funkcjonowania

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski

generalnej i regionalnych dyrekcji ochrony środowiska wynoszą 98 mln zł, co jest również zawarte w ustawie budżetowej. Szczegółowe dane dostarczymy panu posłowi na piśmie. Myślę, że w kwestii wyjaśnień to wszystko. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Udzielam głosu sprawozdawcy komisji panu posłowi Tomaszowi Kuleszy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Kulesza:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym odpowiedzieć na dwa pytania zadane przez panią posel Monikę Wielichowską.

Pierwsze pytanie dotyczyło zagospodarowania trofeów łowieckich, uwzględniając kryteria wyceny Międzynarodowej Rady Łowieckiej i Ochrony Zwierzęcy, a także sposobu i formy ochrony trofeów rekordowych, których wywóz za granicę bez zezwolenia był do tej pory prawie niemożliwy. Chciałbym powiedzieć, że poprawka, która została wniesiona przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, tę kwestię doprecyzowuje.

Zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym nie było możliwości wywozu trofeów łowieckich za granicę. W proponowanej zmianie ujęta jest możliwość wywozu trofeów uznawanych za rekordowe po uzyskaniu zgody Polskiego Związku Łowieckiego. Uzależnia się wywóz trofeów od zgody Polskiego Związku Łowieckiego, co jest uzasadnione tym, że Polski Związek Łowiecki w myśl ustawy odpowiada za trofeistykę oraz ochronę trofeów rekordowych. Znajduje to odzwierciedlenie w przepisach art. 34 ustawy oraz rozporządzeniu wydanym na podstawie dotychczasowej delegacji z art. 42. Przyjęcie takiego rozwiązania pozwoli na kontrolowany czasowy wywóz rekordowych trofeów na wystawy specjalistyczne tylko po otrzymaniu zgody Polskiego Związku Łowieckiego. Przyjęcie takiego rozwiązania pozwoli na skuteczny nadzór nad czasowym wywozem rekordowych trofeów.

Kolejne pytanie dotyczyło dopuszczania się przetrzymywania zwierzyny przez dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich przez okres do sześciu miesięcy w celu zasiedlenia w obwodach łowieckich. Przyjęcie takiego rozwiązania prawnego, proponowanego w art. 16 ust. 3, skutkować będzie zwiększeniem skuteczności zabiegów zasiedlania gatunków zwierzyny – przede wszystkim drobnej – w szczególności kuropatwy i zająca. Jak wiemy, w przypadku

zwierzyny drobnej mamy na terenie naszego kraju ogromny kryzys.

W obecnych uwarunkowaniach prawnych istnieje luka prawna, bowiem nawet krótkotrwale przetrzymywanie zwierzyny drobnej jest niedopuszczalne. Zakaz dotyczy zatem krótkotrwalego przetrzymywania zwierzyny drobnej przez okres adaptacyjny przed zasiedleniem jej w obwodach łowieckich. Czasowe przetrzymywanie zwierzyny drobnej w wolierach adaptacyjnych przed zasiedleniem w znaczącym stopniu zwiększa efektywność tego zabiegu.

Działania nowelizacji w zakresie wysiedlenia kuropatwy oraz wędrownego ptactwa wodnego (kaczek, gęsi) są zgodne z preambułą do dyrektywy ptasiej oraz art. 1, art. 2 oraz art. 3 ust. 1 tej dyrektywy, której podstawowym celem jest zachowanie bioróżnorodności środowiska zwierząt.

Na zakończenie chciałbym raz jeszcze podziękować Polskiemu Związkowi Łowieckiemu i Lasom Państwowym, które bardzo się zaangażowały w niektóre poprawki dotyczące spraw związanych z Prawem łowieckim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 270 i 505).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Kozdroń.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Jerzy Kozdroń:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 270.

Proszę jednocześnie Wysoką Izbę w imieniu Komisji Nadzwyczajnej, ażeby raczyła uchwalić załączony projekt ustawy.

Proszę Wysokiego Sejmu, Trybunał Konstytucyjny jest takim kreatorem wszelkiego rodzaju noweli-

Posel Sprawozdawca Jerzy Kozdroń

zacji w zakresie kodyfikacji. W marcu 2011 r. Trybunał Konstytucyjny rozpatrywał dekret prezydenta Bieruta jeszcze z października 1950 r. w sprawie należności świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym. W trakcie rozpatrywania dekretu obowiązującego, powiedziałbym, 62 lata w tym kraju, trybunał dopatrywał się naruszenia podstawowych wzorców konstytucyjnych, takich jak art. 64, czyli ochrona prawa własności, zasada z art. 32, czyli zasada równości wobec prawa. O co chodzi? Przepis dekretu o należnościach świadków w istocie miał zastosowanie do przepisów w postępowaniach karnych i postępowaniach szczegółowych. Co ten przepis dekretu przewidywał? Zwracano koszty podróży świadków, stron i biegłych najtańszymi środkami lokomocji publicznej, czyli, to jeszcze wyraźnie się podkreślało: najniższą klasą, tak to było. W latach 50. obowiązywały trzy klasy w pociągach, świadek, biegły czy strona mogli dostać zwrot kosztów podróży za jazdę trzecią klasą. Gdzie nie było kolei, przysługiwał zwrot kosztów biletów autobusowych.

To rozwiązanie w naszej nowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej nie przystawało oczywiście do aktualnych wymogów. Nie dość tego, w tym czasie, w 2005 r., ukazała się ustawa o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i wystąpiła taka dychotomia, zróżnicowanie, z jednej strony w sprawach cywilnych przyznawano zwrot kosztów, takich jak zwrot kosztów przejazdu wedle zasad obowiązujących dla pracowników państwowych i samorządowych, a więc wedle tych stawek, ewentualnie za zgodą sędziego można było otrzymać zwrot kosztów przejazdu samochodem, czyli kilometrówkę, jak dzisiaj powiedzieliśmy. Natomiast w ustawie K.p.k. dalej te stare zasady obowiązywały. To zróżnicowanie skłoniło Trybunał Konstytucyjny do uznania niekonstytucyjności art. 4 ust. 1 dekretu prezydenta Bieruta.

Był najwyższy czas, żeby się pochylić nad tym dekretem i pochylił się nad tym Senat w swojej mądrości. Zastanawiano się, czy nowelizować ustawę, a więc tylko w tym zakresie, w którym są rozbieżne rozstrzygnięcia, jeżeli chodzi o ustawę o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, czy też pokusić się o całkowicie nowe rozwiązanie. Senat poszedł w tym kierunku, że należy uchylić dekret prezydenta Bieruta, należy zmienić, wprowadzić dodatkowe przepisy do procedury karnej, a więc 618a do I Kodeksu postępowania karnego, zmienić i dostosować, a więc żeby były równoprawne przepisy dotyczące ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Również w ustawach szczegółowych, takich jak ustawa o powszechnym obowiązku obrony, o służbie zastępczej, o Kodeksie postępowania administracyjnego, Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia, w ustawach o postępowaniu przed sądami administracyjnymi czy ustawie o zamówieniach publicznych, w tych wszystkich ustawach wprowadzić odesłanie do ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywil-

nych, bo do tej pory odwoływano się głównie do dekretu z 1950 r. Takie było mniej więcej założenie projektodawców tej ustawy. Jednocześnie jest kwestia tego, na co już w trakcie prac komisji kodyfikacyjnej zwróciliśmy uwagę. Chodzi o to, że jest takie trochę niechlujstwo ze strony ustawodawcy. Zmieniła się ustawa o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. W 2005 r. weszła w życie ta ustawa. W przepisach przejściowych wskazano, że do czasu wydania przepisów wykonawczych, a więc określających stawki itd., obowiązują przepisy dotychczasowe. Od 2005 r. organ wykonawczy, czyli minister sprawiedliwości, nie wydał przepisów wykonawczych do tej ustawy o kosztach sądowych. Ponieważ nie został określony termin, w jakim miałyby to nastąpić, mówiło się, że do czasu wydania nowych przepisów wykonawczych obowiązują stare przepisy wykonawcze, czyli te wydane na podstawie dekretu. W związku z tym my, komisja kodyfikacyjna, niejako zmusiliśmy do tego organ wykonawczy, Ministerstwo Sprawiedliwości, i udzielając delegacji ustawowej ministrowi sprawiedliwości, powiedzieliśmy: masz 6 miesięcy, w ciągu 6 miesięcy trzeba wydać przepisy wykonawcze. Stare przepisy wykonawcze będą obowiązywały tylko przez 6 miesięcy, po upływie tego okresu przestaną obowiązywać. Jak nie będzie, to trudno.

Tak z grubsza, mniej więcej wyglądałaby ta ustawa. Nie chcę szczegółowo omawiać, na jakich zasadach zwracałoby się koszty przejazdu czy noclegów, utrzymania, wynagrodzenia, dochodów lub należności biegłych z tytułu wynagrodzenia, ponieważ mam świadomość, że zabrałbym w ten sposób chleb moim kolegom, którzy będą o tym mówili w imieniu klubów. Dlatego też nie będę tego omawiał w sposób szczegółowy.

Jeszcze raz proszę Wysoki Sejm, żeby łaskawie przyjął tę nowelizację ustawy, bo ona jest naprawdę niezbędna. Chodzi o to, żebyśmy stosowali nowoczesne standardy, żeby ludzie dostawali godne kwoty za dojazdy do sądu. Nieraz aż było wstyd, pracowałem kiedyś w sądzie i przypominam sobie, jakie stawki płaciliśmy tym ludziom za to, że przyjeżdżali do sądu i wracali, a oni w istocie utrzymywali te sprawy sądowe i dokładali do tego interesu jako świadkowie czy jako strona. Dziękuję. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy wystąpi pan poseł Robert Kropiwnicki z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Robert Kropiwnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przychodzi mi zarekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 270, sprawozdanie w druku nr 505.

Myślę, że należą się duże podziękowania podkomisji, Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach pod przewodnictwem przewodniczącego Kozdronia, która rzeczywiście bardzo rzetelnie przeanalizowała ten projekt i myślę, że jeszcze bardziej udoskonaliła pomysł senacki. Moim zdaniem rzeczywiście jest to horyzontalna nowelizacja, która ujednoliciła zasady zwrotu środków za podróż, zwroty świadkom środków z tytułu utraconych wynagrodzeń, a także biegłym, tłumaczom i osobom im towarzyszącym. I na to chciałbym zwrócić uwagę. Wprowadzamy w tej nowelizacji zasady zwrotu środków osobom, które towarzyszą osobom niepełnosprawnym, osobom małoletnim, wszystkim tym, którzy potrzebują opiekuna, żeby dotrzeć do sądu. A więc nie jest tak, że płaci się, zwraca się środki tylko jednej osobie, ale obydwu osobom, których obecność jest konieczna do tego, żeby wymiar sprawiedliwości mógł pracować. To jest, mam nadzieję, nowelizacja, która pomoże sądom, sędziom w prowadzeniu spraw, bardzo to usprawni. Rzeczywiście jest tu czytelna zasada mówiąca, że zwracamy środki liczone według stawek przejazdu za kilometr, według stawek za dojazd kolejną czy też refundujemy środki utracone, liczone za dniówkę, tak jak dla urlopu. A więc osoba, która na przykład musi wziąć urlop lub dostanie urlop bezpłatny, dostanie takie wynagrodzenie, jakby była w pracy. Dokładnie podany jest sposób liczenia. Tym, którzy obawiają się tego – bo pojawiają się takie głosy – ile te osoby dostaną, w jakiej wysokości będą to środki, powiem, że jest tam ograniczenie do 4,6% podstawowego wynagrodzenia w budżetówce. Jeśli więc chodzi o te regulacje, zawarte są kwoty maksymalne i minimalne, aby była to bezpieczna ustawa też dla sądów, żeby nie wywrócić budżetów sądów w tym zakresie.

Mam nadzieję, że to bardzo usprawni pracę sądów, prowadzenie rozpraw, w których biorą udział świadkowie, biegli, tłumacze i osoby im towarzyszące.

W związku z tym w imieniu klubu Platforma Obywatelska rekomenduję gorąco Wysokiej Izbie przyjęcie tego. Klub obywatelski Platforma, przepraszam...

(Poseł Ryszard Kalisz: Zapomniałeś, gdzie jesteś.)

...Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował pozytywnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Pięta z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Pięta:

Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 270 i 505).

Projekt ustawy stanowi wykonanie obowiązku dostosowania prawa do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego wydanego w dniu 22 marca 2011 r. w sprawie SK 13/08, stwierdzającego niezgodność art. 4 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1950 r. o należności świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym z art. 64 ust. 2 konstytucji. Przepisy te dotyczą postępowania karnego i postępowania w sprawach o wykroczenia i uznają za koszty podróży koszty przejazdu środkiem transportu masowego, czyli pociągiem, autobusem, w klasie najniższej, zaś w przypadku braku takiego środka – koszty przejazdu najtańszym z dostępnych środków lokomocji.

Natomiast regulacje dotyczące postępowania cywilnego, tj. ustawa o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, nie ograniczają tego do równowartości kosztów przejazdu zbiorowym środkiem transportu, ewentualnie najtańszym z dostępnych środków lokomocji, lecz zakładają, że może to obejmować także koszty podróży własnym środkiem transportu, o ile sąd uzna to za wskazane.

Art. 4 ust. 1 narusza zasadę równości, tj. art. 64 ust. 2 i art. 32 konstytucji. Sądy w zakresie zwrotu kosztów podróży powinny traktować świadków równo. Jak czytamy w uzasadnieniu, funkcja zeznań świadka w postępowaniu karnym i cywilnym jest tożsama i polega na umożliwieniu dokonania ustaleń faktycznych, istotnych dla rozpoznania kwestii stanowiącej przedmiot rozstrzygnięcia. Należy zgodzić się z trybunałem, że nierówność w zakresie zwrotu kosztów stawienia się na wezwanie sądu w postępowaniu cywilnym i karnym godzi w sprawność wymiaru sprawiedliwości.

Mój klub zamierza poprzeć proponowany projekt. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Michał Kabaciński reprezentujący Klub Poselski Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Kabaciński:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W związku z tym, że przewodniczący Kozdroń przedstawił wyczerpujące uzasadnienie, ograniczę się jedynie do przedstawienia stanowiska klubu mówiącego, że również poprzemy ten projekt. Tak, panie przewodniczący, uzasadnienie obfitowało we wszelkie argumenty.

Posel Michał Kabaciński

A panu, panie pośle Pięta, chciałbym zwrócić uwagę, aby uprzejmie zwracał się pan do marszałkini. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Józef Zych reprezentujący klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Poseł Stanisław Pięta: Pani marszałek...)

W jakim trybie?

Proszę tutaj podejść.

(Poseł Stanisław Pięta: Pan poseł przedmówca zwrócił się do mnie z jakimś pouczeniem. Ja sobie, pani marszałek, nie życzę, żeby tego typu uwagi były tutaj czynione.)

To bardzo proszę prywatnie sobie wyjaśniać w takim razie. Nie mnie i nie na sali. Dziękuję bardzo.

Udzielam głosu panu marszałkowi Zychowi.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw popiera tę nowelizację i będzie głosować za jej przyjęciem. I w zasadzie w tym miejscu można by skończyć, gdyby nie to, iż pan poseł sprawozdawca Kozdroń poruszył kilka bardzo istotnych kwestii. Mianowicie mówiąc o uregulowaniu spraw kosztów w sprawach cywilnych w ustawie z 2005 r., powiedział, że było to pewnego rodzaju niechlujstwo. Otóż, panie pośle, zgadzam się z tym, ale nasuwa się jedno pytanie: Jak wobec tego zachowywały się sądy, wiedząc od 2005 r., że w sprawach cywilnych jest zupełnie inna regulacja? Co by było, gdyby w Polsce nie było Trybunału Konstytucyjnego? Pamiętam rok 1991, kiedy premierem był Olszewski. Premier Olszewski wystąpił z koncepcją nadania rządowi prawa do wydawania dekretów z mocą ustawy.

(Poseł Jerzy Kozdroń: Ale to nie przeszło.)

Oczywiście, pat, ta propozycja nigdy nie przeszła, ale jaka wtedy była burza. Należy to przeanalizować i skończyć raz na zawsze z dekretami. Nasuwa się pytanie: Jak to możliwe, że po 1989 r., kiedy krytykowano, potępiano w czambuł i wyrzucano wszystkie przepisy z poprzedniego okresu, nikt nie raczył zauważyć dekretu Bieruta? A więc jest jeden bardzo poważny problem. Jeżeli sądy Rzeczypospolitej, jeże-

li nikt przez tyle lat – a można policzyć, że w tym czasie były miliony spraw – nie zgłasza tak istotnego problemu, to pytam: Kto ma tym się zająć? Czy wobec tego nie czas najwyższy, żeby nie tylko sprawy cywilne, karne, ale wszystkie zagadnienia, które zahaczają o problemy orzeczeń, były analizowane? Jakie jest dzisiaj oburzenie, jeżeli ktokolwiek wskazuje, że wyrok jest niesłuszny, a takich jest bardzo dużo. Przy okazji sprawozdania rzecznika praw obywatelskich mówiłem o tym, że czas najwyższy przystąpić do analizy orzecznictwa sądowego i wyciągać wnioski z wyroków niesprawiedliwych, niesłusznych i naruszających prawo. Mamy przecież ustawę, która dopuszcza możliwość dochodzenia roszczeń w razie naruszenia prawa. Dłużej taki stan jest nie do pomyślenia. Dziś kolega Kalisz na konferencji okrągłego stołu z udziałem przedstawicieli Tunezji mówił między innymi o roli sądownictwa, pouczając kolegów czy wskazując kolegom z Tunezji, jak być powinno. Tylko że zasada niezależności sądów nie może polegać na tym, że można pod tym płaszczykiem i pod tym hasłem uprawiać w Polsce wszystko i nie interesować się tym, co jest w sprawie najważniejsze.

Kolega Kozdroń poruszył jeszcze jeden problem, a mianowicie aktów wykonawczych. Niedawno, na poprzednim posiedzeniu, rzecznik praw obywatelskich wykazała, że nie wykonano 170 delegacji ustawowych albo odesłań zobowiązujących do wydania aktów wykonawczych. Wobec tego jak to się dzieje?

(Poseł Ryszard Kalisz: Bo nie ma odpowiedzialności konstytucyjnej.)

My bez przerwy w tej Izbie nic innego nie mówimy, ale, jeżeli chodzi o nowelizację kodeksów, to kiedy to następuje? W większości po orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego. Jak to się dzieje, że we wszystkich przypadkach zwracamy na to uwagę, ciągle o tym się mówi, analizuje się to i nic z tego nie wynika? Ano dlatego nic nie wynika, że nikt w Sejmie tym się nie przejmuje, tylko to wszystko łatwo sobie biegnie. Czas najwyższy, żeby Sejm zastanowił się nad tworzeniem prawa, zajął się analizą wszystkich ustaw, które są niezgodne z konstytucją, jeżeli orzekł tak Trybunał Konstytucyjny. Czas najwyższy doprowadzić do debaty w Sejmie nad porządnym tworzeniem prawa. Jeżeli dalej tak będziemy postępować, to przecież te wszystkie dyskusje nie mają najmniejszego sensu. W ogóle dopuszczanie do tego, że o kodeksach dyskutuje się przez 5 minut, jest w moim przekonaniu totalnym nieporozumieniem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Kalisz z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Kalisz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Pan marszałek Zych ma dużo racji, choć nie do końca, dlatego że kolejna debata nic nie da. Te kwestie przedyskutowaliśmy już na wszystkie strony. Trzeba po prostu uruchomić funkcjonowanie wszystkich przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. (*Poruszenie na sali*) O, dziękuję. Jeżeli jest niewykonanych około 170 delegacji dla ministrów rządu Rzeczypospolitej, nie jestem w stanie podać dokładnie, a najstarsza jest niewykonana od dłuższego czasu, to jakie mamy możliwości zmuszenia ministrów konstytucyjnych do tego, żeby o to zadbali? Tylko odpowiedzialność konstytucyjna, bo to jest delikt, odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu. A jak cała Izba traktuje tego rodzaju odpowiedzialność? Jako swoistego rodzaju odwet, jako coś niemożliwego do zrobienia. Gdyby Trybunał Stanu stwierdził, że za niewykonanie delegacji ustawowej minister konstytucyjny ma np. trzy miesiące zakazu pełnienia funkcji publicznej – wiadomo, co dla ministra, który dzisiaj jest ministrem, oznaczają trzy miesiące niemożliwości bycia ministrem – to jestem przekonany, że każdy z nich pilnowałby swoich urzędników, żeby mu przygotowywali delegacje.

Zgadzam się z tym, że nasza współczesna demokracja nie funkcjonuje najlepiej właśnie z powodu braku egzekucji prawa. Miara siły państwa jest miara zdolności państwa do egzekucji prawa, również w stosunku do ministrów. Ale powiem więcej, również w stosunku do sędziów. Pan marszałek Zych słusznie powiedział, zresztą mówił o tym pan poseł sprawozdawca Jerzy Kozdroń, że tak naprawdę w stosunku do sędziów nie funkcjonuje dzisiaj żadna odpowiedzialność o charakterze wymuszania działania o takim należytym poziomie merytorycznym. Jest przepis, drogi panie marszałku. W ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych jest art. 20, który dotyczy wytyku. Ten wytyk trafia do Krajowej Rady Sądownictwa. Bardzo proszę członków Krajowej Rady Sądownictwa... Chyba jest pan poseł Kozdroń? Na pewno jest minister Kwiatkowski, Łuczak i inni. Czy kiedykolwiek Krajowa Rada Sądownictwa zareagowała na wytyki dotyczące nieprzygotowania sędziego do możliwości orzekania? Nie. Spytajmy się za pośrednictwem swoich posłów – członków Krajowej Rady Sądownictwa. Jeżeli nie będziemy zadawali tych pytań, państwo nie będzie egzekwowało wykonania prawa. Jak tutaj mówiliśmy, przez 23 lata sędziowie nie zauważali dekretu Bieruta. To znaczy zauważali, stosowali, ale nie pomyśleli, że to jest przepis już czysto archaiczny.

(*Posel Józef Zych: I akceptowali.*)

I akceptowali. Nie mówię już nawet o kwestiach czysto historycznych, ale o archaizmie w kategoriach prawnych, prawnoustrojowych. Na tej podstawie wydawali wszystkie zarządzenia dotyczące kosztów.

Teraz już ad rem. Panie pośle sprawozdawco, naprawdę jestem dumny, bo kiedy przejrzałem moje wystąpienie w pierwszym czytaniu w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, to komisja kodyfikacyjna przejęła wszystkie uwagi. Skuteczność klubu lewicy, SLD – wielka. (*Oklaski*) Mówiłem o tym, że trzeba rozszerzyć nie tylko w kategoriach chociażby przygotowania biegłego, lecz również na wszelkie możliwości doksztalcenia, korzystania z Internetu itd. Przepis jest? Jest? W przedłożeniu nie było.

Rozszerzyliśmy też... Przecież całej zmiany dotyczącej ustawy o kosztach w postępowaniu cywilnym też nie było. Została dodana – i słusznie. Mówiliśmy o tym. To wszystko musi być ze sobą związane.

Tak że nic innego, pani marszałkini, mi nie pozostaje jak powiedzieć, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej i w szczególności ja osobiście jesteśmy zadowoleni ze sprawozdania komisji kodyfikacyjnej i oczywiście będziemy głosowali za tym sprawozdaniem, bo uwzględniło ono debatę, a w szczególności moje wystąpienie w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Bartosz Kownacki, reprezentujący Klub Parlamentarny Solidarna Polska.

Posel Bartosz Kownacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Debatujemy nad projektem, który jest wynikiem rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego z marca 2011 r. Już wielu posłów tu to powiedziało, z zaskoczeniem zauważyłem, że nawet posłowie lewicy, ale muszę to powiedzieć też w imieniu swojego klubu parlamentarnego, iż z satysfakcją odnotowujemy, że kolejny relikwizm komunizmu ulega usunięciu: wprawdzie rozstrzygnięciem Trybunału Konstytucyjnego, a teraz my, wykonując swój obowiązek parlamentarny, uchwalamy stosowne przepisy. Może niektórych posłów lewicy to martwić, że relikwizmy komunizmu muszą odejść w przeszłość, ale taki jest bieg historii.

A mówiąc już poważnie, projekt został skierowany do Komisji Nadzwyczajnej i dzięki ogromnej pracy, ogromnemu zaangażowaniu, szczególnie pana przewodniczącego Kozdronia, któremu bardzo dziękuję, udało się go, znajdując kompromis, porozumienie wszystkich klubów parlamentarnych, przyjąć na posiedzeniu komisji.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska deklaruje poparcie dla niniejszego projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z pań posłanek bądź panów posłów chciałby się zapisać do pytania?

Jeżeli nie, to w takim razie nie mamy nikogo do zadania pytania.

W związku z tym nie mogę zamknąć listy, ale udzielam głosu podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości panu Michałowi Królikowskiemu.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Królikowski:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Rząd przekazał 24 maja stanowisko do projektu, który był przedmiotem pierwszego czytania. W tymże stanowisku Rada Ministrów poparła w całości projekt w takim kształcie, w jakim trafił on do komisji kodyfikacyjnej.

Zmiany, które w związku z tym wprowadzono, bo przede wszystkim do nich muszę się ustosunkować, znajdują pełne poparcie rządu i jedyne, co mi pozostaje powiedzieć, to to, że mało kto z nas nie ma na sumieniu tego długiego trwania dekretu, bo nie tylko sądy, lecz również organy administracji, urzędy skarbowe, a także Izba, bo w ciągu ostatniego półtora roku ta ustawa była zmieniana bodaj już siedmiokrotnie i wszystkim nam ten problem przecieł przez ręce. Cieszymy się zatem, że mamy szansę wspólnie to zmienić.

Z tego powodu mogę powiedzieć, że Rada Ministrów, rząd popiera projekt w kształcie, który został przedstawiony przez komisję kodyfikacyjną. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Udzielam głosu sprawozdawcy komisji panu pośłowi Jerzemu Kozdrońowi.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Kozdroń:

Panie Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym przede wszystkim serdecznie podziękować wszystkim członkom podkomisji komisji kodyfikacyjnej za wyłożoną pracę nad nowelizacją. Jednocześnie duże słowa uznania kieruję pod adresem eksperta powołanego przez komisję – pana dr. Steinborna z Uniwersytetu Gdańskiego, który zaproponował nam w tej nowelizacji dużo nowych rzeczy i nowych rozwiązań. Nie wiem, czy to wszystko to były pomysły pana po-

śla Kalisza, że myśmy to wszystko uwzględnili, ale jeśli chodzi o same zasługi, same sukcesy, to zazwyczaj jest to zawsze pan poseł Kalisz. Ja bym raczej widział panią Szmajdzińską jako główną sprawczynię, bo pracowała w podkomisji...

(Poseł Ryszard Kalisz: Oczywiście, tak.)

...bardzo wytrwale. To raczej jej chciałbym podziękować, bo była zawsze punktualna...

(Poseł Ryszard Kalisz: Słusznie, ja też.)

...zawsze gotowa do pracy. Jeszcze raz wszystkim dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 11 lipca.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chciałby się jeszcze zgłosić do wygłoszenia oświadczenia?

Jeśli nikt, to zamykam listę.

Udzielam głosu panu pośłowi Franciszkowi Jerzemu Stefaniukowi z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie, jeśli my zapomnimy o nich, Ty, Boże, zapomnij o nas – tak modła się zesłańcy Sybiru.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś, 11 lipca, przypada 69. rocznica apogeum zbrodni ludobójstwa dokonanego przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i tzw. Ukraińską Powstańczą Armię na około 200 tys. obywateli polskich Wołynia, Podola i Małopolski Wschodniej.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego od trzech lat składa i każdego roku ponawia projekt uchwały w sprawie ustanowienia Dnia Pamięci Męczeństwa Kresowian. W nowej, VII kadencji, tzn. w roku bieżącym, taki projekt również został złożony z odpowiednim wyprzedzeniem. Dzisiaj się cieszę i występuję ze słowami uznania, że także inne kluby podjęły taką inicjatywę: Prawo i Sprawiedliwość, Solidarna Polska.

Merytoryczna treść projektu, który składaliśmy i w dalszym ciągu popieramy, brzmi następująco: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd ofiarom zbrodni ludobójstwa, popełnionej przez Ukraińską Powstańczą Armię na ludności polskiej Kresów Wschodnich, i ustanawia dzień 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian. I tyle treści uchwały. W uzasadnieniu czytamy: 11 lipca przypada rocznica apogeum zbrodni ludobójstwa dokonanego przez Or-

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk

ganizację Ukraińskich Nacjonalistów i tzw. Ukraińską Powstańczą Armię na około 200 tys. obywateli polskich Wołynia i Małopolski Wschodniej.

Była to straszna masowa zbrodnia, jaką odnotowano w naszej historii, bowiem zwyrodniali szowiniści ukraińscy mordowali bezbronną ludność polską. Nie oszczędzono nikogo, od niemowląt w łonie matek do starców. Ta trzecia zbrodnia, obok sowieckiego i niemieckiego ludobójstwa na narodzie polskim, do dziś nie została ukarana ani potępiona. Natomiast za oceanem i na Ukrainie, a nawet w Polsce postawiono już wiele pomników sławiących zbrodniarzy – terrorystów. Dzieje się to w czasie, kiedy cywilizowany świat walczy z terroryzmem.

Tymczasem mimo upływu 69 lat ofiary tej zbrodni wciąż czekają na godne upamiętnienie ich męczeńskiej śmierci. Większość z nich nie miała pochówku, a ich szczątki poniewierają się w nieoznaczonych i nieznanych miejscach.

15 lipca 2009 r. Sejm przyjął uchwałę w sprawie tragicznego losu Polaków na Kresach Wschodnich, w której zawarta była dyspozycja: „Tragedia Polaków na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej winna być przywrócona pamięci historycznej współczesnych pokoleń. Jest to zadanie dla wszystkich władz publicznych w imię lepszej przyszłości i porozumienia narodów naszej części Europy, w tym szczególnie Polaków i Ukraińców”. Przedłożony projekt uchwały stanowi wypełnienie tej dyspozycji.

Przed rokiem prasa donosiła, że polscy archeolodzy znaleźli w Ostrówkach na zachodniej Ukrainie masowe groby ofiar rzezi wołyńskiej. Liczba Polaków zabitych i pochowanych na tzw. polu śmierci przez ukraińskich nacjonalistów w 1943 r. jest szacowana na ponad 1000. Sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa powiedział, że archeologom udało się zlokalizować 5 dołów z ciałami ofiar. Dotąd znano miejsce spoczynku 320 zabitych, teraz wiadomo o ponad 600 ofiarach.

Do tragedii w Ostrówkach doszło 29 sierpnia 1943 r. W tym samym czasie podobny pogrom dotknął sąsiednie wsie – Wołę Ostrowiecką oraz Janowiec i Kąty. Ogółem z rąk UPA i miejscowej ludności ukraińskiej zginęło w tych czterech miejscowościach około 1700 Polaków. Rzezi mieszkańców w Ostrówkach dokonał oddział UPA dowodzony przez „Łysoho”. Po zbrodni dowódca pisał w sprawozdaniu do kierownictwa (*Dzwonek*) OUN: „Zlikwidowałem wszystkich Polaków, od małego do starego. Wszystkie budynki spaliłem, mienie i bydło zabrałem dla potrzeb kurenia” (czyli oddziału). Ten dokument odnalazł i umieścił w książce „Wołyń 1939–1944” prof. Władysław Filar.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zadano mi niedawno pytanie, czy nie obawiam się, że przyjęcie tej uchwały zaważy na dobrych stosunkach polsko-ukraińskich. Odpowiedziałem, że nie obawiam się. Tak jak nie obawiam się o stosunki polsko-niemieckie po

potępieniu Hitlera, jak po potępieniu Stalina nie boję się o stosunki polsko-rosyjskie, tak nie boję się dziś o stosunki polsko-ukraińskie, ponieważ to nie obecny naród ukraiński mordował Polaków, Żydów, Ormian i Ukraińców, którzy byli związani z Polakami.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uważamy, że należy skończyć z głoszeniem fałszywego pojednania Polaków i Ukraińców, gdyż nie było i nie ma sporów między naszymi narodami. To jest nasz najbliższy bratni naród. Natomiast jest problem ostatecznego rozliczenia i oficjalnego potępienia szowinistów ukraińskich, którzy mordowali Polaków, Żydów, Rosjan, Czechów, Ormian i Cyganów oraz Ukraińców odmawiających udziału w zbrodni lub pomagających swym polskim sąsiadom. Hasło pojednania głoszą obecni pogrobowcy Bandery, pragnąc zamazać w świadomości Polaków, Ukraińców i innych narodów zasadniczą różnicę, jaka występuje pomiędzy katem a ofiarą.

Dziś nad znanymi i nieznanymi mogiłami ofiar panuje potworna, nieznosna i w żaden sposób niewytłumaczalna cisza, a przecież tu chodzi o pokazanie prawdy historycznej, nie o żadną zemstę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie marszałku, bardzo proszę kończyć.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Dziękuję, pani marszałek. I proszę: przerwijmy tę ciszę, przerwijmy tę złą modlitwę milczenia. Przerwijmy ją przynajmniej modlitwą, jeśli nie można było przyjąć uchwały: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne oświadczenie wygłosi pani posłanka Lidia Gądek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Lidia Gądek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pragnę złożyć oświadczenie na okoliczność 50. rocznicy nadania praw miejskich miejscowości Bukowno.

Miejscowość, położona w północno-zachodniej Małopolsce, jest wyjątkowa z wielu względów. Pragnę przedstawić co najmniej trzy z nich. Po pierwsze, mimo że formalnie miasto istnieje dopiero od 50 lat, posiada niezmiernie bogatą tradycję i historię. Geneza niektórych jego dzielnic sięga średniowiecza. Po drugie, społeczność lokalna Bukowna w ostatnim

Posel Lidia Gądek

półwieczu wielokrotnie udowodniła, że potrafi doskonale dostosować się do ciągłych przeobrażeń ustrojowych i gospodarczych. I po trzecie, jest to wyjątkowe miejsce, które ma charakter właściwie przemysłowy, a jednocześnie jest malowniczo położoną miejscowością turystyczno-wypoczynkową. Każdy z tych powodów pokrótce przedstawię.

Pierwsza wzmianka w źródłach historycznych pochodzi z 1402 r., kiedy to wieś Starczynów została nabyta przez miejską radę królewską wolnego miasta górniczego Olkusz od rycerza Rafała z Miechowa. Sama nazwa Bukowno pojawiła się jednak dopiero w 1470 r. przy okazji przekazania wsi Michałowi z Proszowic przez biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Już w 1524 r. burmistrz Krakowa zakłada tutaj pierwszą kuźnię, a 25 lat później król Zygmunt August nakazuje budowę odwadniającej sztolni starczynowskiej. W 1555 r. z kolei jeden z żupników olkuskich buduje tu pierwsze huty ołowiu. Prawdziwe zainteresowanie bogactwami naturalnymi tej ziemi nastąpi jednakże dopiero w XIX i XX w., kiedy powstały kopalnie Ulisses, Leonidas i Jerzy. Był to zapewne jeden z powodów, dla których zdecydowano się tędy właśnie przeprowadzić kolej iwangorodzko-dąbrowską.

Tuż po II wojnie światowej osadę zamieszkiwało zaledwie 1000 mieszkańców. Obecnie miasto liczy ponad 10 tysięcy. Bezpośredni impuls do powstania miasta dały prężnie działające Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław”. Zaczęły ściągać tutaj grupy pracownicze, osiedlali się nowi mieszkańcy. 7 lipca 1962 r. rozporządzeniem prezesa Rady Ministrów powstało miasto Bukowno. Na krótko po tym wydarzeniu dokonano tu wielu zmian, między innymi elektryfikację linii kolejowej oraz wybudowano szerokotorową linię hutniczo-siarkową, która połączyła zagłębie z byłym Związkiem Radzieckim i służyła do przewozu rud żelaza na potrzeby Huty Katowice oraz przez pewien czas przewozów pasażerskich na trasie Olkusz – Moskwa. Okres trudnych przeobrażeń rozpoczął się w 1975 r., kiedy to ze względu na silne wpływy gospodarcze górnośląskiego okręgu przemysłowego miasto przyłączono do województwa katowickiego, wcześniej należało do województwa krakowskiego. W rok później miasto mimo wielkich zmian uzyskało tytuł Mistrza Gospodarności w konkursie ogólnopolskim. W 1992 r. historia zatoczyła koło: na skutek reformy administracyjnej Bukowno weszło w skład nowo utworzonego powiatu olkuskiego i powróciło pod zwierzchnictwo władz województwa małopolskiego. Tak wiele przeobrażeń i wiążących się z tym komplikacji nie miało jednak wpływu na dynamiczny, pięćdziesięcioletni okres rozwoju miejscowości. Odnotowano błyskawiczny wzrost liczby inwestycji, odremontowano budynki użyteczności publicznej, wybudowano wiele nowych, unowocześniano infrastrukturę drogową, stworzono strefę

aktywności gospodarczej, przyciąga się stale inwestorów. Dziś można z całą stanowczością stwierdzić, że Bukowno ma nie tylko charakter industrialny, ale jest przede wszystkim miejscem przyjaznym swoim mieszkańcom, osobom prowadzącym działalność gospodarczą oraz turystom. Turyści wyjeżdżają z Bukowna zawsze urzeczeni pięknem Sztoly, Diablej Góry czy lasem bukowym, od którego pochodzi nazwa miejscowości. Jest to prawdziwy raj dla miłośników ciszy i spokoju oraz osób oddających się wypoczynkowi na łonie natury. Najważniejszym jednak czynnikiem rozwoju miasta w ciągle zmieniających się warunkach funkcjonowania samorządu są zawsze ludzie. Bukowno jest miejscem życia wielu wspaniałych pokoleń, które cechowały się pracowitością w latach pokoju i odwagą w czasie wojen i powstań, a które teraz swoim zaangażowaniem i innowacyjnością zmieniają lokalną rzeczywistość.

Jestem dumna z mieszkańców Bukowna, którzy stworzyli i tworzą nadal tę bogatą historię miasta. Gratuluję mieszkańcom i składam najszczerze dowody uznania. Jako puenta mojego wystąpienia niech służy zdanie wypowiedziane przez prezydenta Lincolna: „To piękne, gdy człowiek może być dumny ze swojego miasta, lecz jeszcze piękniej, gdy miasto może być dumne z niego”. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Kolejne oświadczenie wygłosi pan poseł Marian Cycoń z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marian Cycoń:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rok 2012 jest wyjątkowy, szczególnie dla mieszkańców Nowego Sącza, gdyż w roku bieżącym obchodzona jest 720. rocznica lokacji miasta. Dokument wydany przez czeskiego króla Wacława II z rodu Przemyślidów pozwolił na powstanie miasta, dał mu przywileje, podniósł jego rangę w regionie. 720 lat miasta Nowego Sącza to historia bogata, chwalebna, chociaż niełatwa i naznaczona wieloma tragicznymi wydarzeniami. Jednak mimo trudnych doświadczeń miasto przez wieki rozwijało się, otrzymując przywileje od kolejnych królów polskich. Sądząc wielokrotnie wykazywali się dojrzałością myśli i skutecznym działaniem.

Wiosną 1409 r. w nowosądeckim zamku król Władysław Jagiełło wraz z litewskim księciem Witoldem tworzyli strategię wojenną co do ostatecznego rozstrzygnięcia sporu z Krzyżakami. Nowy Sącz jako pierwsze miasto polskie 12 grudnia 1655 r. wyzwolił się spod potopu szwedzkiego, a tym samym rozpoczął zryw narodu przeciw najeźdźcy. 113 dni później Szwedzi rozpoczęli odwrót spod Jasnej Góry. 3 maja 1791 r.

Posel Marian Cycoń

Rzeczpospolita zyskała najślawniejszą konstytucję, a podpis pod nią złożył marszałek Sejmu zwanego wielkim Stanisław Małachowski, ostatni przedrozbiorowy starosta sądecki. W 600. rocznicę nadania praw miejskich oddano do użytku siedzibę Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Nowym Sączu.

Nowy Sącz jako jedno z pierwszych miast w Polsce w rekordowym tempie wybudował ze środków komunalnych własną elektrownię. Sądeczanie jako społeczność pracowita i zaradna wielokrotnie wykazywali się pionierskimi osiągnięciami, co w kolejnych dziesięcioleciach i wiekach rozślawiało miasto i skutkowało rozwojem lokalnej przedsiębiorczości. 20 lat temu, 8 maja 1992 r., w Nowym Sączu powstała pierwsza niepaństwowa polska uczelnia wyższa – Wyższa Szkoła Biznesu NLU. Utworzona została dzięki wydatnej pomocy polskich środowisk gospodarczych oraz instytucji międzynarodowych. Współzałożycielem była amerykańska uczelnia National Louis University z Chicago. W kolejnej dekadzie nowosądecka uczelnia wielokrotnie stawiała na szczycie ogólnopolskich rankingów oceniających poziom kształcenia na uczelniach wyższych.

O Nowym Sączu mówiono głośno, a to za sprawą tutejszych przedsiębiorców, którzy swoimi, pionierskimi wówczas, działaniami otwierali nowy rozdział w nowoczesnej polskiej działalności prywatnej. Marki takie jak Optimus, Konspol, Koral czy Fakro stały się rozpoznawalne i zyskały miano liderów nie tylko na rynkach krajowych, ale także zagranicznych.

Miasto pięknieje i rozwija się. Niegdyś w randze wojewódzkiej, dziś będące ważnym ośrodkiem regionu Małopolski zachwyca pięknem położenia geograficznego i bogactwem zabytków historycznych.

Najważniejszym problemem do rozwiązania dla Sądeczan jest wybudowanie nowoczesnych połączeń komunikacyjnych łączących ziemię sądecką ze stolicą województwa małopolskiego. Wciąż otwarte są plany budowy nowej drogi 75 łączącej Nowy Sącz z autostradą A4, plany budowy szybkiej linii kolejowej z Krakowa, Podłęża do Piekielka, rozważa się również inne inwestycje. Realizacja powyższych planów, będących priorytetem i wymagających wsparcia ze strony administracji rządowej, pozwoli nie tylko na dalszy, szybszy rozwój gospodarczy Nowego Sącza, ale także otworzy szerzej możliwości korzystania przez wszystkich przybywających na Sądecczyznę z uroków i walorów turystycznych Beskidu Sądeckiego, Pienin, doliny Dunajca.

W roku jubileuszu 720. rocznicy lokacji miasta życzę lokalnym władzom samorządowym oraz mieszkańcom Nowego Sącza, aby do czasu kolejnego jubileuszu te plany doczekały się realizacji. Z całą pewnością ziemia sądecka i gościnni jej mieszkańcy na to zasługują. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Oświadczenie wygłosi pani posłanka Anna Nemś z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Anna Nemś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pod pojęciem żywienia kryje się nie tylko jedzenie, ale przede wszystkim racjonalne odżywianie się, to znaczy dobieranie i komponowanie posiłków w taki sposób, aby dostarczały one ludzkiemu organizmowi wszystkich składników pokarmowych niezbędnych do jego prawidłowego rozwoju i funkcjonowania. Specjaliści biją na alarm. Z najnowszych badań wynika, że coraz więcej dzieci i młodzieży w Polsce boryka się z problemem otyłości. Głównych przyczyn takiego stanu rzeczy upatruje się w siedzącym trybie życia, braku ruchu i oczywiście w nabytych złych nawykach żywieniowych związanych z coraz częstszym korzystaniem z posiłków oferowanych w popularnych fast foodach. Wyniki ostatnich badań mówią, że aż 29% polskich 11-latków ma nadwagę. Spośród badanych pod tym kątem 39 krajów Europy i Ameryki Północnej gorzej jest tylko w Stanach Zjednoczonych, Grecji, Portugalii, Kanadzie i Hiszpanii. Zespół badawczy ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej we Wrocławiu przebadł ponad 800 uczniów szkół podstawowych, gimnazjów oraz liceów w wieku od 10 do 17 lat z terenu południowo-zachodniej Polski. Identyczne badania zostały przeprowadzone w ramach projektu badawczego TEMPEST, sfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, w Wielkiej Brytanii, Holandii i Portugalii. Łącznie zbadano ponad 2700 osób w wieku od 10 do 17 lat.

Wyniki badań przeprowadzonych w Polsce wskazują jednoznacznie, że nasze dzieci i młodzież mają najłatwiejszy dostęp do niezdrowej żywności, w związku z czym coraz częściej cierpią na nadwagę i otyłość. Okazuje się, że regularne spożywanie śniadań nie należy do codziennych nawyków polskich dzieci, ponad 20% zadeklarowało bowiem, iż śniadanie zjada tylko od jednego do trzech razy w ciągu tygodnia. Ponadto jadłospis naszych dzieci jest o wiele uboższy w warzywa i owoce, niż ma to miejsce w przypadku ich rówieśników w innych krajach. Za to stałym elementem codziennej diety młodych ludzi stają się słodkie. W trakcie badania deklarowali oni, że każdego dnia wypijają średnio dwie szklanki słodzonego napoju, a dwa razy dziennie spożywają słodkie i słone przekąski.

Z badań przeprowadzonych w naszym kraju wynika jednak, że młodzi ludzie chcą odżywiać się zdrowo, ale oczekują w tym względzie wsparcia dorosłych, i to zarówno w szkole, jak i w domu. Prawie 40% osób, które wzięły udział w badaniu, zdecydowanie stwierdziło, że w polskich szkołach nie powinno sprzedawać

Posel Anna Nemś

się niezdrowych wysokokalorycznych przekąsek i słodzonych napojów. Aż 60% badanych młodych ludzi było zdania, iż to właśnie szkoły powinny zaangażować się w promocję zdrowego stylu życia.

Nabyte przez nas indywidualne nawyki żywienia są odzwierciedleniem naszych przyzwyczajęń lub preferencji smakowych. Są również związane z dostępnością poszczególnych produktów na rynku oraz z osobistymi upodobaniami wyniesionymi z naszego rodzinnego domu. W związku z coraz gorszymi wynikami badań wskazującymi na wzrost ilości cierpiących na otyłość polskich dzieci i młodzieży tak niezwykle istotne jest wpajanie młodym ludziom jak najlepszych nawyków żywieniowych. Tak ważne jest też, aby w szkołach nie zapomniano, że edukacja żywieniowa jest bardzo ważna i warunkuje jakość życia przyszłych pokoleń. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Bożena Kamińska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Nie ma pani posłanki Kamińskiej.

A zatem proszę pana posła Jerzego Ziętka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Ziętek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 59 lat temu dwoje zacnych pasjonatów śląskiej kultury Stanisław Hadyna i Elwira Kamińska powołali do istnienia Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Dziś to jeden z największych polskich zespołów folklorystycznych – początkowo prezentujący tylko folklor śląski, w szczególności tańce i pieśni odnoszące się do Górnego Śląska, ziemi cieszyńskiej i Beskidów, dziś również pieśni i tańce wszystkich polskich regionów, a nawet opery, oratoria i muzykę sakralną.

Z ogromną przyjemnością od dłuższego już czasu mam zaszczyt zasiadać w radzie programowej zespołu i z bliska z nieukrywaną radością obserwować jego kolejne sukcesy. Tym większy znajduję w tym powód do dumy, że jednym z inicjatorów powstania „Śląska” był generał Jerzy Ziętek, wojewoda śląski, a mój dziadek.

Corocznie na początku lata zespół obchodzi swe kolejne urodziny. 1 lipca tego roku minęło 59 lat od założenia zespołu. Uświęconą od kilkunastu laty tradycją jest, że sezon artystyczny zespołu kończy urodzinowa impreza Święto „Śląska”, która do przecudnego Koszęcina, gdzie znajduje się siedziba zespołu, przyciąga tłumy mieszkańców województwa śląskiego oraz licznych gości z całej Polski i świata. Na koszęcińskiej scenie poza gospodarzami prezentują się

także inne zespoły folklorystyczne, jak również zespoły rockowe i popowe. A całej trwającej trzy dni imprezie towarzyszy wiele wydarzeń i przedsięwzięć uświetniających kolejne jubileusze.

Tegoroczne Święto „Śląska” rozpoczęło się w piątek 29 czerwca występem Kwartetu Rampa oraz koncertem zespołu Golec uOrkiestra. Drugiego dnia imprezy zaprezentował się śląski kabaret Rak, po którym wystąpiła Kapela ze Wsi Warszawa. Gwoździem programu był specjalny galowy koncert gospodarzy. Na dwugodzinny koncert zespołu w wykonaniu chóru, baletu i orkiestry złożyły się pieśni i dynamiczne układy choreograficzne.

W niedzielę, w ostatni dzień tegorocznego święta „Śląska”, na główne scenie w Koszęcinie wystąpił kabaret Elita, chorwacki narodowy zespół ludowy Lado oraz zespół Enej. Na koniec wspólnie oglądano na telebimie transmisję finału Euro 2012 z Kijowa.

Od 2006 r. podczas swojego corocznego święta zespół przyznaje wybitnym osobistościom i autorytetom, które inspirację do swej pracy czerpią z bogatego dziedzictwa śląskiej ziemi, nagrodę Animus Silesiae. Nagrodą jest statuetka w brązie przedstawiająca tańczącą parę artystów „Śląska”. Dotychczasowymi laureatami Animus Silesiae byli między innymi: Wojciech Kilar, Józef Musioł, arcybiskup Damian Zimoń oraz Jan Olbrycht. W tym roku decyzją kapituły nagrodę otrzymał propagator śląskiej kultury, radiowiec, a od roku – szef katowickiej rozgłośni Polskiego Radia, Henryk Grzonka. Pana dyrektora Grzonkę uhonorowano „za czerpanie inspiracji do pracy z bogatego dziedzictwa śląskiej ziemi, dzielenie się śląskim duchem z innymi oraz wsparcie medialne działalności zespołu”. Z serca dostojnemu laureatowi gratuluje.

Wysoka Izbo! Wkład i zaangażowanie Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny w krzewienie śląskiej kultury nie podlegają najmniejszemu dyskusjom i wątpliwościom. Poprzez liczne nagrody i zagraniczne trasy koncertowe zespół jest wzorowym promotorem naszej kultury w całym świecie. W swej wieloletniej historii zaprezentował kulturalny dorobek całej Polski na niemal wszystkich kontynentach, nie odwiedził jeszcze tylko Ameryki Południowej.

Szanownemu kierownictwu i zacnym artystom zespołu z okazji 59. rocznicy założenia naszej śląskiej perły życzę wszystkiego dobrego, pomyślności i dalszych sukcesów oraz z niecierpliwością czekam, czekamy, na jubileusz 60-lecia istnienia w nadchodzącym roku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne oświadczenie wygłosi pan poseł Henryk Siedlaczek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Henryk Siedlaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypominam sobie kilku polityków opozycji, którzy przy okazji organizacji Euro 2012 krytykowali niemal wszystko, co w Polsce zrobiliśmy. Chciałbym, aby w ramach reedukacji zostali zobowiązani do uważnego przeczytania, ze zrozumieniem, setek relacji dziennikarzy zagranicznych, którzy nie szczędzą Polsce pochwał. Dobrze by było, gdyby obejrzel relacje telewizyjne, w których tłumy polskich kibiców tryskały radością. Niech przesłedzą wypowiedzi piłkarzy narodowych reprezentacji, którzy zamieszkali na czas Euro 2012 w polskich miastach. Dobrze by było, gdyby zapamiętali ich pochwały, podziękowania za serdeczną atmosferę i gościnność.

Polska nie odniosła sukcesu sportowego, ale odnieśliśmy sukces marketingowy. Okazuje się, że nie różnimy się od reszty Europy. W strefach kibica bawiły się setki tysięcy ludzi, którzy potraktowali mistrzostwa jako okazję do wspólnej zabawy z kibicami innych reprezentacji. Potrafiliśmy wspólnie z Grekami, Czechami, cieszyć się, że piłkarze zagraли widowiskowe spotkanie. Gdyby nie łobuzeria, w sumie mała grupka, która doprowadziła do burd z kibicami rosyjskimi, spotkanie szczególnego ryzyka można by było uznać za przykład udanej zabawy. Doskonale pamiętam, jak kilku polityków wieszczło coś w rodzaju małej wojny polsko-rosyjskiej między kibicami. Część dziennikarzy odwołała się do historii, posługiwała się retoryką wojenną, aby pokazać, jakie emocje czekają nas poza stadionem. Przemarsz rosyjskich kibiców był zapowiadany niczym przemarsz wojsk okupacyjnych. Tymczasem było spokojniej niż przy okazji niektórych meczów rozgrywanych przez Legię Warszawa.

Minął niespełna miesiąc od straszenia, że miliony kibiców z Europy ugrzęzną w korkach, a okazało się, że polskie drogi wystarczyły, aby nasi goście spokojnie poruszali się po całym kraju. Polska zmieniła się na tyle, że możemy gościć u siebie świat piłkarski i nie wstydzić się niczego. Przy okazji mistrzostw grupa zrzedliwych wyjadaczy politycznych mogła się przekonać, że w Polsce dorosło całkiem nowe pokolenie obywateli. Są to młodzi ludzie, którzy potrafią bawić się z rówieśnikami z innych krajów, są tak samo radośni jak oni. Polacy przekonali się jeszcze o jednym. Otóż można było włączyć radio czy telewizor, a tam nie było politycznych malkontentów. Próby polityków opozycji, aby podsycić partyjne waśnie, pozostawały bez echa. Można funkcjonować prawie miesiąc bez jadu, złości i politycznej wojny. To efekt uboczny mistrzostw, ale jakże zbawienny.

I jeszcze trochę o innym efekcie ubocznym. Portal „Gazety Wyborczej” przytacza tekst zamieszczony w jednej z niemieckich gazet poświęcony turystyce. Okazuje się, że przy okazji Euro 2012 zauważa się w mediach naszych zachodnich sąsiadów wzmożone zainteresowanie walorami turystycznymi Polski.

Według najnowszego rankingu przeprowadzonego w Niemczech Polska znajduje się na 8. miejscu najbardziej lubianych i najbardziej popularnych celów wakacyjnych wypraw. Spośród innych europejskich państw wyróżniają ją nie tylko wysoka jakość usług i atrakcyjne ceny, ale też bardzo ciekawa oferta turystyczna. Można mówić o modzie na Polskę. Niemcy coraz bardziej doceniają Polskę jako kraj turystyki zdrowotnej. Przecież pierwsze uzdrowiska powstały u nas już w XVII wieku, a do dziś zbudowano ich aż 320. Ponad 70 polskich miejscowości to zakątki o niepowtarzalnym klimacie sprzyjającym odpoczynkowi i poprawie stanu zdrowia. Tak nas widzi coraz większa liczba zarówno Niemców, jak i innych mieszkańców Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Waldemar Andzel z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 69 lat po tragicznej śmierci generała Władysława Sikorskiego, premiera rządu polskiego na emigracji, naczelnego wodza Polskich Sił Zbrojnych nadal niewyjaśnione pozostają okoliczności jego śmierci. Dokładnie 4 lipca 1943 r. samolot wraz z generałem Władysławem Sikorskim powracającym z inspekcji wojsk na Środkowym Wschodzie rozbił się nieopodal brytyjskiego Gibraltaru. Oficjalnie nie ustalono przyczyn katastrofy, lecz stanowczo wykluczono zamach, mimo iż Sikorski na brak wrogów narzekać nie mógł.

Razem z generałem w katastrofie samolotu Liberator II AL523, który spadł do morza o godz. 23.07, 16 sekund po wystartowaniu, zginęła jego córka i szef sztabu naczelnego wodza Tadeusz Klimecki oraz pozostali pasażerowie. Jedyne egzemplarz listy pasażerów zaginął w samolocie, nie wiadomo więc ostatecznie, kto zginął. Na pokładzie samolotu znajdowało się prawdopodobnie 15 osób będących w większości oficerami Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Pojawiają się też przypuszczenia mówiące o 20, 22, a nawet 24 osobach, mimo że miejsc siedzących dla pasażerów było jedynie 16. Nie odnaleziono m.in. ciała córki Sikorskiego Zofii Leśniowskiej, o której wiadano, że na pewno była na pokładzie. Według oficjalnej wersji incydent przeżył ze stosunkowo niewielkimi obrażeniami jedynie czeski pilot Eduard Prchal.

Oficjalna wersja wydarzeń przedstawiona została w raporcie brytyjskiej komisji badającej wypadek jeszcze w 1943 r., która ustaliła jako przyczynę kata-

Posel Waldemar Andzel

strofy zablokowanie steru wysokości, jednak nie potrafiła wyjaśnić, jak doszło do tej awarii.

Ciało Sikorskiego wydobyto z morza, przewieziono do Wielkiej Brytanii na pokładzie polskiego niszczyciela ORP „Orkan” i pochowano na cmentarzu polskich lotników w Newark bez przeprowadzenia autopsji. Po latach nie udało się odnaleźć ani osoby, która fotografowała zwłoki Sikorskiego na nabrzeżu portowym wkrótce po wyłowieniu, ani tym bardziej samych zdjęć.

W związku z 50. rocznicą śmierci generała Sikorskiego polski rząd zabiegał o możliwość wydobycia jego prochów i pochowania ich w Polsce. Zabiegi te zakończyły się powodzeniem 1993 r. Trumna ze szczątkami generała Władysława Sikorskiego w honorowej asyście została złożona w krypcie św. Leonarda na Wawelu.

Okoliczności katastrofy budziły wątpliwości i dawały powody do wysuwania różnych hipotez dotyczących śmierci generała. Przeprowadzona w listopadzie 2008 r. sekcja zwłok wykluczyła możliwość uduszenia, postrzelenia, dźgnięcia nożem czy otrucia Władysława Sikorskiego i ustaliła, że przyczyną jego śmierci były obrażenia spowodowane katastrofą samolotu.

Katastrofa gibraltarska nadal jest jedną z największych zagadek w historii Polski. Zdaniem części badaczy była ona wypadkiem lotniczym, według innych – planowanym zamachem. Pewne jest jedno: wyraźnie dąży się, by prawdziwe przyczyny śmierci wybitnego polskiego premiera jak najdłużej nie ujrzały światła dziennego. Wystarczy wspomnieć, że aż do 2050 r. obowiązuje utajnienie przez Wielką Brytanię wszystkich dokumentów dotyczących tej sprawy. Mam jednak nadzieję, iż w końcu uda się dojść prawdy i wyjaśnić prawdziwe okoliczności śmierci generała Sikorskiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Marek Poznański z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Poznański:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie przypuszczałem, że w tej Izbie pierwsze moje oświadczenie będzie dotyczyło słów napisanych przez jednego z posłów Prawa i Sprawiedliwości, posła Stanisława Piętę, który niedawno był na sali. Szkoda, że już go nie ma. Napisał on na swoim portalu społecznościowym, cytuję: Narodowa Deratyzacja Polski – ogólnopolska akcja oczyszczania kraju z lewackiej hołoty. Zastanawiałem się nad tymi słowami, a tych słów i zdań było znacznie więcej. Nie będę tutaj wszystkich cytował,

bo szkoda czasu. Czy jest to normalne? Czy poseł Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej powinien wymawiać takie słowa? Czy mu to przystoi? Czy reprezentuje swoich obywateli?

(*Posel Waldemar Andzel: Oczywiście.*)

Takimi słowami, panie pośle? Mówi pan: oczywiście. Czy to jest normalne? W taki zawołany sposób nawoływał do fizycznej, można powiedzieć, likwidacji politycznych konkurentów. Nieraz w historii to się zdarzało i zdarza się ponownie. Poprzez to oświadczenie reaguję na te słowa. Poprzez to oświadczenie i poprzez kolor mojego dzisiejszego ubioru – kolor czerwony. Sami internauci na forach internetowych – i to powtarzało się wielokrotnie – ochrzcili posła Prawa i Sprawiedliwości Stanisława Piętę PiS-owską kopią Breivika. Breivik też w Internecie... (*Poruszenie na sali*) Pani pośle, nie ma co się śmiać, to są poważne zdania, które napisał poseł tej Izby.

(*Posel Jacek Osuch: Nie przystoi w taki sposób mówić, porównywać.*)

Zaraz będzie pan mógł odnieść się do moich słów.

Czy poseł katolik, konserwatysta, za jakiego uważa się poseł Stanisław Pięta, poseł prawicowej partii, powinien pisać takie słowa? Czy państwo reprezentujecie naukę Jezusa Chrystusa, który mówił, żeby kochać swoich wrogów? A wy co robicie?

Ktoś mnie dzisiaj zapytał, dlaczego nie złożę wniosku do Komisji Etyki Poselskiej. Nie ma sensu, żadnego sensu. Jestem młodym parlamentarzystą, ale już zobaczyłem, to jest odbijanie się od ściany. Co z tego, że zostanie ktoś ukarany jakimś upomnieniem? Powinny być kary finansowe, tak jak mówiła pani marszałek Ewa Kopacz, że chce to wprowadzić. Z niecierpliwością czekam, kiedy to będzie wprowadzone, żeby każdy poseł czy każda posłanka odpowiadali finansowo, bo to jest największy bał na każdego z nas za takie słowa, czy to w przypadku mówienia z tej tribuny czy pisanie czegoś w Internecie. Dzisiaj na sercu mam trzy razy stop: stop polityce nienawiści, stop pseudokatolikom, stop politycznym Breivikom.

Na koniec chciałbym jeszcze zacytować słowa posła Stanisława Pięty z jego portalu społecznościowego, sprzed około sześciu godzin: Czy Stefan Niesiołowski odpłynął już tak daleko w krainę nienawiści i absurdu, że nie ma poczucia śmieszności?

Czy osoba, która to samo czyni, może oceniać innych? Nie mi to oceniać.

Chciałbym państwu jeszcze zacytować słowa z serwisu politykier.pl: Jest to o tyle ciekawe, że partia, której członek zginął wskutek eskalacji języka nienawiści, sama przymyka na jego używanie oko w swoich szeregach. Szanowni państwo, nikogo nie chcę z tej tribuny pouczać, ale czy osoba, która jest w partii prawicowej, powinna wypowiadać takie słowa? Czy to jest normalne? Czy nie można dochodzić w dyskusji do jakiegoś konsensusu, wspólnie, dbając o swoje jakby partyjne interesy, tylko trzeba obrzucać się błotem? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz głos zabierze pan...

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: Pani marszałek, w kwestii formalnej.)

W jakiej formalnej?

Poseł Andrzej Adamczyk:

Pani marszałek, jest rzeczą niedopuszczalną, by w pani obecności poseł...

(*Głos z sali*: Pani marszałkini...)

...przyrównywał posła Prawa i Sprawiedliwości do mordercy, do przestępcy, do bandyty. I tylko dlatego, że jest to pani polityczny kolega klubowy, nie przerywa pani tego wystąpienia. To jest absolutny skandal, pani marszałek.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, to nie jest wniosek formalny. (*Okłaski*)

(*Poseł Marek Poznański*: Chciałbym się odnieść...)

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: Do czego chce się pan odnieść?)

(*Poseł Marek Poznański*: Proszę nie krzyczeć. Panie pośle, nikogo...)

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: Do Breivika pan porównuje.)

Poseł Marek Poznański:

Dlaczego pan się bulwersuje?

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: Breivik jest mordercą!)

Nikogo nie nazwałem z tej trybuny...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo proszę o spokój. Proszę tu nie pokrzykiwać, panie pośle...

(*Poseł Jacek Osuch*: Jak pan może porównywać...)

Poseł Marek Poznański:

Nie mówiłem o nikim z tej trybuny, że jest mordercą.

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: ...jest mordercą.)

Tak. Powiedziałem, że obywatele...

(*Głos z sali*: Ja z panem nie rozmawiam.)

Najlepiej, to właśnie jest wasza polityka. Ja z panem nie rozmawiam, pan nie rozumie...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, proszę zakończyć wypowiedź. Wygłosił pan oświadczenie i na tym już koniec tego punktu.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Brejza z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza:

Dziękuję serdecznie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mimo że jestem mieszkańcem Inowrocławia na Kujawach, chciałbym z tego miejsca złożyć serdeczne gratulacje wszystkim mieszkańcom Wałbrzycha z województwa dolnośląskiego. Oto wczoraj Wałbrzych po 10 latach nieudanego eksperymentu odzyskał prawa powiatu. Skończył się wybitnie nieudany eksperyment połączenia dużego miasta z administracją powiatu ziemskiego...

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: Mam nadzieję, że pani skieruje sprawę do Komisji Etyki Poselskiej. W pani obecności porównał posłów do morderców.)

(*Głos z sali*: ...morderców...)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, proszę mnie nie pouczać.

Poseł Krzysztof Brejza:

Może pan nie przeszkadzać?

(*Poseł Andrzej Adamczyk*: Ja pani nie pouczam. Mówię, że mam nadzieję, że skieruje pani sprawę do Komisji Etyki Poselskiej.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

...proszę mnie więcej nie pouczać.

Poseł Krzysztof Brejza:

Z czego biorą się poważne problemy tego kraju, problemy 30 miast pozbawionych praw powiatu? W 1998 r., kiedy tworzone powiaty, miasta prezydenckie podzielono na dwie grupy: na miasta z prawami powiatu i miasta pozbawione tych praw. Kryterium nie miało charakteru obiektywnego, nie chodziło o liczbę mieszkańców, decydowała jedna rzecz – czy miasto było stolicą, czy też nie. I teraz mamy w Polsce taką sytuację, że są miasta 40-tysięczne, takie jak Sopot, Świnoujście, nawet mniejsze, czy 45-tysięczne Krosno, które mają status miast na prawach powiatu, i są miasta dwukrotnie większe, takie

Posel Krzysztof Brejza

jak 80-tysięczny Inowrocław, Gniezno, Kołobrzeg, Elk, Lubin, Głogów, Ostrów Wielkopolski, Ostrowiec Świętokrzyski, które tych praw nie posiadają.

Jaki jest efekt? Jakie są bolączki tych miast? Z jakimi problemami borykają się ich mieszkańcy? Jest to przede wszystkim zdublowana administracja. Są dwa domy kultury – miejski dom kultury i powiatowy dom kultury realizujące te same zadania, dwie biblioteki – biblioteka powiatowa, biblioteka miejska. Zdublowany jest system pomocy społecznej – część zadań realizuje MOPS, część – PCPR. Podzielona na dwa segmenty, trudna do zarządzania jest oświata. Oświata miejska to szkoły gimnazjalne, podstawowe. Powiatowi podlega oświata ponadgimnazjalna, tzw. szkoły średnie. Zgodnie z ustawą nie używa się już teraz tego określenia. Trudniej przenosić nauczycieli, niemożliwe jest właściwe gospodarowanie budynkami, kiedy dokonuje się zmian, przeprowadza restrukturyzację w miejskiej oświacie.

Miasta borykają się z problemem wielkiego bezrobocia. Władze tych miast nie mają żadnego wpływu na sposób wykorzystania środków z Funduszu Pracy, którymi dysponują powiatowe urzędy pracy podległe staroście. Miasta te wreszcie mają zdecydowanie mniejsze budżety w porównaniu z identycznymi – jeśli chodzi o liczbę mieszkańców – miastami, które mają prawa powiatu. Inowrocław – taki sam, jeśli chodzi o potencjał mieszkańców, jak Konin – ma mniejszy budżet, ponieważ część pieniędzy z podatków, która powinna być odprowadzana do kasy miejskiej, odprowadzana jest do kasy starostwa powiatowego.

Wpływa to na gorszą absorpcję środków europejskich. Jeżeli ma się mniej na inwestycje, jeszcze mniej można pozyskać z Unii Europejskiej. Z niektórych programów nie można pozyskać nic, ponieważ część programów kierowana jest jedynie do miast posiadających prawa powiatu. Mamy więc miasta 40-tysięczne, które mogą korzystać z niektórych źródeł finansowania, i miasta dwukrotnie większe, które nie mają możliwości korzystania z tych środków. Problemem jest pozyskiwanie inwestorów, realizacja inwestycji. Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego przyjmuje rada miasta, ale interpretowane są już przez urzędników starostwa. Pozwolenia na budowę wydają urzędnicy starostwa. Nie ma możliwości, aby urzędnik miejski wydał pozwolenie na budowę, nie ma możliwości podpisania porozumienia pomiędzy starostwem a powiatem, jest to z mocy ustawy niestety również zakazane.

Wreszcie – czas płynie – drogi. To jest prawdziwy poligon, totalny chaos. Jest czterech zarządców dróg, są drogi miejskie, powiatowe, krajowe, wojewódzkie, są cztery przetargi na utrzymanie – utrzymanie zimowe, letnie. Czterech urzędników, gdy spadnie śnieg, podejmuje decyzję o tym, czy wysłać pług, czy też nie. Kiedy pług zostaje wysłany na drogę powiatową, gdy przejeżdża przez drogę miejską, podnosi

lemiesz i nie odśnieża tej drogi, podobnie jest w lecie z przycinaniem. Totalny chaos. Są różne strefy parkowania, strefy powiatowe, strefy miejskie, różne stawki za zajęcie pasa drogowego, inna na drogach miejskich, inna na drogach powiatowych. Jest także blokowanie niektórych inwestycji, ponieważ jeden urząd miasta ma środki na wybudowanie drogi, ale na wpięcie tej drogi nie zgadza się inny zarządca i inwestycja nie może być realizowana. Reasumując, kończąc, bo czas upływa, powiem, że jednym miastem powinna zarządzać jedna instytucja.

Serdecznie gratuluję wszystkim mieszkańcom Wałbrzycha. (*Dzwonek*) Jako inowrocławianin cieszę się z tej decyzji, gratuluję mądrej decyzji panu premierowi i Radzie Ministrów i zwracam się z apelem, prośbą o to, żebyśmy stopniowo zaczęli rozwiązywać problemy 30 czy też 40 polskich miast, które są na gorszej pozycji rozwojowej niż inne miasta o podobnej liczbie mieszkańców mające prawa powiatu. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Wojciech Penkalski z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wojciech Penkalski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym zostałem zmuszony wewnętrznie do ogłoszenia oświadczenia dotyczącego nagminnego łamania prawa związkowego w Służbie Celnej.

Szykany wobec związkowców są prowadzone poprzez wykorzystywanie narzędzi wynikających z pragmatyki służbowej do utrudniania działalności związkowej poprzez wszczynanie postępowań dyscyplinarnych, przewlekane tych postępowań i karanie działaczy związkowych, pozbawianie ich nagród z powodu prowadzenia działalności związkowej oraz przenoszenie na niższe stanowiska, przenoszenie do innych miejscowości i pogarszanie warunków służby. Ważnym elementem jest też odmawianie zwolnienia od służby dla celów wykonania doraźnej czynności związkowej, straszenie, że za przynależność do związku zawodowego funkcjonariusz będzie miał kłopoty w służbie. Jako przykład należy podać postępowanie o zwolnienie ze służby przewodniczącego związku pana Sławomira Siwego, prowadzone obecnie pod sygnaturą 380000/IKAR/111/24/2012 w Izbie Celnej w Opolu, za wykonywanie działalności związkowej zgodnie z prawem.

Sytuacja jest warta podkreślenia i należy zadać pytanie: Dlaczego dyrektor Izby Celnej w Opolu wszczyna postępowanie o zwolnienie przewodniczącego związku stricte za prowadzenie działalności zwią-

Posel Wojciech Penkalski

kowej oraz dlaczego szef Służby Celnej w trybie nadzoru nie reaguje na łamanie prawa?

Wszczywanie i prowadzenie postępowań dyscyplinarnych, a obecnie wszczęcie postępowania w sprawie zwolnienia ze służby ma charakter retorsji w stosunku do osoby przewodniczącego związku za aktywną działalność związkową, ujawnianie nieprawidłowości w służbie. Próba zwolnienia jego osoby ze służby może być uznana za utrudnianie wykonywania działalności związkowej prowadzonej zgodnie z przepisami ustawy i dyskryminację pracownika z powodu wykonywania funkcji związkowej.

Muszę zadać takie pytanie: Jakie są dopuszczalne formy i granice działalności związku w Służbie Celnej, skoro w przypadku łamania praw pracowniczych czy dyskryminacji funkcjonariuszy związek nie może prowadzić sporu zbiorowego, szef Służby Celnej jako przełożony wszystkich funkcjonariuszy odmawia związkowi prawa do prowadzenia procedury pozwu zbiorowego, podobnie jak dyrektorzy, którzy uznają się za niewłaściwych adresatów postulatów. W najbardziej kontrowersyjnych sprawach są jedynie wykonawcami wytycznych szefa Służby Celnej.

Zmiany prawa są prowadzone bez konsultacji ze związkami zawodowymi, co najwyżej prowadzone są konsultacje pro forma, w których i tak opinia związku nie jest uwzględniana czy negocjowana.

Związki zawodowe w Służbie Celnej nie miały nawet możliwości konsultacji przepisów w najważniejszej dla środowiska sprawie wydłużenia wieku emerytalnego funkcjonariuszy wobec wprowadzenia rygorów służby, w tym restrykcyjnych wymogów zdrowotnych. Pomimo wielokrotnych próśb działaczy związkowych, pism funkcjonariuszy, spotkań i obietnic, żaden organ RP nie podjął konsultacji ze środowiskiem funkcjonariuszy celnych tak ważnych przepisów.

Sąd odmówił związkowi prawa do reprezentowania praw funkcjonariuszy przed sądem, gdyż uznał, że związek nie ma statusu pokrzywdzonego. Sami funkcjonariusze nie mogą dochodzić swoich praw przed sądem bez narażania się na bardzo poważne szkany. Obawy te są tym bardziej uzasadnione, że dyrektorzy nie powstrzymują się nawet od dyskryminacji działaczy objętych ochroną.

Nagminnie są łamane przepisy BHP, jednak Państwowa Inspekcja Pracy nie ma prawa do kontroli w Służbie Celnej.

Świadczenia funkcjonariuszy nie są wypłacane w należytej wysokości i nawet po wyroku sądu pracy nie dokonuje się zmiany tej praktyki i nie ma możliwości wpływu na taką praktykę.

Działacze związkowi są szykanowani i karani za podejmowanie interwencji, kierowanie spraw do prokuratury czy wypowiedzi do mediów w obronie praw funkcjonariuszy. Są prowadzone wobec nich postępowania o zwolnienie, postępowania dyscyplinarne,

są przenoszani do innego miejsca służby, gdzie nie mogą prowadzić działalności związkowej, są pozbawiani nagród, awansów, mają najniższe stanowiska. Nagrodę i awans można dostać jedynie za uległość. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie oświadczenie wygłosi pan poseł Jacek Osuch z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Osuch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie będę się tutaj zniżał do poziomu wypowiedzi pana posła w tym różowym, majtecznym garniturku, natomiast uważam, że pani z urzędu powinna skierować sprawę do Komisji Etyki Poselskiej.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Pan poseł może sam to zrobić, jeżeli pan tak uważa.

Posel Jacek Osuch:

Pani marszałek, ale to pani prowadziła obrady i to pani powinna zareagować. To jest przedstawiciel pani klubu, ale do rzeczy.

Dzisiaj wygłoszę oświadczenie w sprawie braku działań polskiego rządu w sprawie pomocy dla polskiego przemysłu energochłonnego. Polska jest jednym z niewielu krajów Unii Europejskiej, które nie wspierają przedsiębiorstw zaliczanych do tzw. grupy energochłonnych. Budzi to moje zdziwienie, gdyż w ten sposób polski rząd pozbywa się możliwości realnego zwiększenia konkurencyjności polskich przedsiębiorstw z branży hutniczej na rynkach europejskich. Podczas gdy niemal w całej Europie zmniejsza się podatek akcyzowy od energii dla przedsiębiorstw energochłonnych, w Polsce, pomimo prowadzonych od kilku lat zabiegów w tej kwestii, Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Gospodarki pozostają głuche na podnoszone postulaty.

Chciałbym więc zwrócić uwagę pana premiera Pawlaka i pana ministra Rostowskiego na niezwykle ważny problem podnoszony przez Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu. Organizacja ta przygotowała szereg analiz dotyczących rozwiązań zgodnych z europejskim prawodawstwem. Z tych opracowań wynika, że nasz kraj ma możliwość zharmonizowania polskiej polityki fiskalnej z tą stosowaną

Posel Jacek Osuch

w Unii Europejskiej przez wprowadzenie rozwiązań podatkowych, na które zezwalają przepisy unijne. Podjęcie takich kroków przez Ministerstwo Finansów we współpracy z Ministerstwem Gospodarki pozwoliłoby na utrzymanie profilu działalności oraz konkurencyjności polskich przedsiębiorstw energochłonnych na rynkach europejskich i światowych.

Aby pokazać zasadność wprowadzenia takich rozwiązań, chciałbym przedstawić przykład Zakładów Górniczo-Hutniczych Bolesław w Bukownie k. Olkusa. Analizując technologię produkcji, nie sposób pominąć, że produkcja cynku oparta jest na bardzo energochłonnym procesie elektrolitycznym. W chwili obecnej Zakłady Górniczo-Hutnicze Bolesław są największym pracodawcą w regionie i jednocześnie największym producentem cynku elektrolitycznego w naszym kraju. Zakład zatrudnia łącznie ponad 2,5 tys. osób w części hutniczej oraz kopalnianej. To właśnie z kopalni Pomorzany, będącej własnością spółki, pochodzi stosowany w technologii produkcji koncentrat rudy cynku.

Z uwagi na kończące się zasoby kopalin zarząd spółki ZGH Bolesław opracował strategię rozwoju części hutniczej, która daje szansę na utrzymanie tego profilu działalności i w ten sposób zapewni zatrudnienie dla części załogi. Jednak warunkiem utrzymania części hutniczej obecnych Zakładów Górniczo-Hutniczych Bolesław jest obniżenie udziału kosztów energii elektrycznej w całościowych kosztach produkcji. Na chwilę obecną w Zakładach Górniczo-Hutniczych Bolesław w Bukownie koszty energii elektrycznej kształtują się na poziomie 23% kosztów działalności spółki.

Po likwidacji części górniczej, która ma nastąpić już za kilka lat – przewidywany termin to jest rok 2016 – i pozostawieniu części hutniczej według prognoz udział kosztów za energię znacząco wzrośnie i będzie wynosił ponad 40% całościowych kosztów. Trudno zatem nie zauważyć, że rosnące koszty energii bezpośrednio wpływają na opłacalność produkcji. Same zakłady zużywają rocznie ok. 500 GWh energii, co przekłada się na kwotę 150 mln zł opłat za dostarczoną i użytą energię.

Panie Premierze! Pani Marszałek! W naszym kraju podatek akcyzowy od energii elektrycznej należy do najwyższych w Unii Europejskiej i jest aż 10-krotnie wyższy od wymaganego przez Unię Europejską minimum.

Dodatkowo Wspólnota Europejska daje możliwość eliminacji w formie zwolnienia lub stawki zero kosztów w postaci podatku akcyzowego dla energii elektrycznej zużywanej przez przedsiębiorstwa energochłonne. Polski rząd mimo licznych apeli i wystąpień kierowanych od kilku lat nie podjął żadnych działań, które obniżyłyby podatek akcyzowy dla zakładów branży energochłonnej. Tymczasem takie rozwiązania są stosowane w krajach Unii Europejskiej.

Niepodjęcie przez rząd decyzji o zmniejszeniu podatku akcyzowego od ww. przedsiębiorstw doprowadzi do zapaści finansowej polskich zakładów takich jak ZGH Bolesław, Huta Cynku Miasteczko Śląskie, które nie będą mogły konkurować na europejskim rynku z innymi podmiotami, które mają preferencje podatkowe w Unii Europejskiej. W konsekwencji zaś tysiące pracowników firm energochłonnych straci pracę i zasili grono osób bezrobotnych, co będzie miało niezwykle negatywne skutki zarówno społeczne, jak i ekonomiczne.

Dlatego jako parlamentarzysta po raz kolejny pragnę zaapelować o podjęcie w trybie pilnym przez Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Gospodarki prac, które spowodują wprowadzenie w prawodawstwie polskim obniżenia wysokości podatku akcyzowego dla przedsiębiorstw energochłonnych. Liczę, że rząd nie pozostanie głuchy na te argumenty i podejmie skuteczne działania w przedmiotowej sprawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 12 lipca roku 2012, do godz. 9 rano.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Piotr Chmielowski
(Klub Poselski Ruch Palikota)

Oświadczenie W sprawie utrudnień na autostradzie A4, odcinek Katowice – Kraków.

Odcinek autostrady A4 łączący Katowice z Krakowem od lat jest permanentnie remontowany. Nikt już nie pamięta, kiedy był w pełni, bez ograniczeń, przejezdny. Aby dojechać z aglomeracji śląskiej do Krakowa, na dwóch bramkach trzeba zapłacić w sumie 18 zł. Sytuacja ta jest już dla większości podróżujących nie do zniesienia. Nie tylko muszą płacić skandalicznie dużą opłatę za przejazd 60 km, to w wielu miejscach muszą ograniczać prędkość i uważać na to, co się dzieje w zakresie remontów, nie mówiąc już o jakości nawierzchni w okolicy miejsc, które się w danym momencie naprawia.

Wiem, że umowa pomiędzy Stalexportem a rządem RP uniemożliwia rządowi ingerowanie w wysokość opłat, jak również w przywrócenie właściwych zasad dotyczących podróżowania. Dlaczego więc nie odtajnia się tej umowy, nie narzuca się firmie, która pobiera opłaty, koniecznych standardów i dlaczego się ich nie egzekwuje? Odnoszę wrażenie, że jest to wynik całkowitej niekompetencji pracowników ministerstwa transportu. Jeżeli tak ma być dalej, to zbudujemy trasę równoległą do autostrady i skierujemy na nią ruch, co wpłynie z pewnością na jakość poruszania się. Wiem, że na to narzekają wszyscy, pojawiają się polemiki, dyskusje, co można, a czego nie można. Z reguły jest to pustosłowie. Ja natomiast postuluję w moim odczuciu bardzo proste rozwiązanie, proste, a przede wszystkim skuteczne. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby minister właściwy ds. transportu wydał rozporządzenie, w którym będzie zapis, że pobór opłat przez koncesjonariuszy na poszczególnych odcinkach będzie możliwy wtedy, gdy na danym odcinku nie trwają prace remontowe, a parametry tego odcinka są zgodne z normami. W sytuacji gdy koncesjonariusz nie dostosuje się do rozporządzenia, należy zamknąć ruch na tym odcinku i poczekać, aż sam zrezygnuje on z koncesji. Dziękuję za uwagę.

Posel Józef Rojek
(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Niestety, Euro nie było spoko, bo chyba każdy przyzna, że nasza drużyna odpadła zbyt szybko. Oczywiście, tym problemem zajmie się Ministerstwo Sportu, PZPN i, mam nadzieję, wyciągną właściwe wnioski na przyszłość. Co prawda, nie mam zamiaru dzielić się piłkarskimi refleksjami, lecz jak najbardziej w pomistrzowskiej atmosferze chciałbym zwrócić uwagę na inwestycyjne aspekty tych rozgrywek.

Pośpiech ekipy rządzącej, trzeba przyznać, był godny uwagi. Oczywiście byłoby to także pewnie godne pochwały, gdyby nie fakt, że pośpiech sam w sobie jest często czymś fatalnym. Na przejeżdżonym odcinku autostrady A2, czyli dopuszczonym do ruchu (nie mylić ze sprawnym technicznie), doszło do tragicznego w skutkach wypadku. W przechodzącego autostradą kilkusetkilogramowego losia wjechały trzy samochody i w rezultacie jedna osoba poniosła śmierć, a cztery zostały ranne. Śmierć tego kierowcy i cierpienie pozostałych to cena, jaką przyszło zapłacić za czyjąś bezmyślność i pośpiech, które zaskutkowały wtargnięciem zwierzęcia na autostradę. Czy warto było chwalić się nową autostradą, gdy wkrótce skutek ewidentnych błędów dochodzi tam to tak tragicznego karambolu?

W tych mistrzostwach było coś ponurego, a mianowicie to pragnienie rządu, aby odnieść sukces za wszelką cenę. Z sukcesu naszych piłkarzy, niestety, nic nie wyszło i nasi decydenci nie będą mogli się pod niego podpiąć. Sukcesów inwestycyjnych też nie było, bo wszystko robiono zbyt późno, a pewnych dróg po prostu nie ukończono. Jest jednak coś niepokojącego, co zasygnalizował wspomniany wypadek, a mianowicie jakość tych przedmistrzowskich inwestycji. Często słyszę, jak Polacy zadają pytanie: Czy w tym pośpiechu i chaosie wszystko wykonano z należytą starannością, czy też może pewnego dnia zacznie się to psuć i walić? Osobiście mam nadzieję, że wtedy nikogo nie będzie w pobliżu, a ofiary rozpedzonego losia są ostatnimi ofiarami bezmyślności czy też może głupoty projektanta i odbierającego tę autostradę.

Posel Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Linia Hutnicza Szerokotorowa była sztandarowym przedsięwzięciem PKP realizowanym w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. LHS miała służyć transportowi rudy żelaza, siarki (co uwidoczniło się w nazwie) oraz węgla do ówczesnego ZSRR, bez przeładunku towarów na granicy. LHS jest najdłuższą linią szerokotorową w Polsce i jest najdalej wysuniętą na zachód linią szerokotorową (o prześwicie 1520 mm) w Europie. Mało tego, na niej znajduje się np. największa w naszym kraju rampa towarowa (na stacji Sławków Południowy w Zagłębiu) czy pierwsza, jaką wybudowano, przeprawa mostowa posadowiona na palach wielkośrednicowych (na Wiśle w miejscowości Matiaszów).

Dnia 2 stycznia 2001 r. rozpoczęła swoją działalność spółka PKP LHS sp. z o.o., przejmując wydzielony ze struktur PKP Zakład Eksploatacji PKP w Zamościu i stając się zarządcą linii nr 65 Sławków Południowy – Hrubieszów – granica państwa (LHS). Od tego momentu LHS zarządza jedna spółka podległa bezpośrednio zarządowi PKP. Tym samym doszło do historycznego wydarzenia – zmiany nazwy linii z Lini Hutniczo-Siarkowej na Linię Hutniczą Szerokotorową. Nowy zarząd tłumaczy konieczność tej zmiany kilkuletnim brakiem przewozów siarki po torach LHS.

W planach Parlamentu Europejskiego jest oddzielenie działalności przewozowej i zarządzania infrastrukturą przez PKP LHS. Należy zwrócić uwagę, czy UE jest konsekwentna w procesie liberalizacji na wszystkich rynkach. Bo czy Komisja Europejska z równą konsekwencją domaga się liberalizacji na kolejach francuskich i niemieckich? Komisja Transportu Parlamentu Europejskiego poparła wyłączenie polskiej spółki z procesu liberalizacji kolei. Niestety Komisja Europejska przy poparciu Rady Unii preferowała rezygnację z tego rozwiązania.

Linia Hutnicza Szerokotorowa to jedyna szerokotorowa linia kolejowa w Polsce. Wybudowana w połowie lat siedemdziesiątych, miała służyć transportowi węgla, rudy żelaza i siarki do ówczesnego ZSRR. W tej chwili LHS jest najdłuższą linią szerokotorową w Polsce i najdalej wysuniętą na zachód linią szerokotorową w Europie.

W wyniku decyzji Parlamentu Europejskiego nastąpiło odrzucenie tzw. wyjątku polskiego, czyli pozostawienia spółki kolejowej LHS w dotychczasowej postaci. Istnieje realne zagrożenie, że spółka LHS będzie musiała zredukować swoją liczącą dzisiaj 1300 osób załogę, a także istnieje realna groźba prywatyzacji. Dlatego zwracam się z apelem do premiera Donalda Tuska o podjęcie starań przez rząd polski zmierzających do ratowania LHS i przywrócenia wyjątku polskiego dotyczącego LHS.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Swoje oświadczenie poselskie chcę poświęcić wielkiemu sukcesowi sportowemu polskich siatkarzy, którzy w ostatnią niedzielę zdobyli w Bułgarii tytuł mistrza Ligi Światowej, pokonując w finale tego prestiżowego turnieju światowego siatkarzy Stanów Zjednoczonych.

Po nieudanych występach polskich piłkarzy w turnieju Euro 2012, w którym zdobyli oni zaledwie dwa punkty w swojej grupie eliminacyjnej, nastroje Polaków poprawił świetny występ naszej tenisistki Agnieszki Radwańskiej w finale turnieju w Wimbledonie oraz fantastyczny występ polskich siatkarzy. Te dwa sukcesy to pozytywny impuls dla naszych reprezentantów, którzy będą walczyć za dwa tygodnie o medale olimpijskie w Londynie.

Historia polskich sukcesów sportowych siatkarzy rozpoczęła się w 1974 r. po zdobyciu tytułu mistrzów świata przez zespół prowadzony przez legendarnego trenera Huberta Jerzego Wagnera. W składzie tego zespołu znaleźli się siatkarze Resovii Rzeszów, drużyny z mojego rodzinnego miasta. Rok później polski zespół zdobył wicemistrzostwo Europy w Jugosławii. Ale największym sukcesem zespołu Huberta Wagnera było zdobycie złotego medalu na olimpiadzie w Montrealu w 1976 r. Wyróżniającym siatkarzem meczu o złoty medal z drużyną Związku Radzieckiego był siatkarz Resovii Rzeszów Marek Karbarz, którego po przegraniu pierwszego seta wprowadził do pierwszej szóstki za Rybaczewskiego trener Wagner.

Po igrzyskach olimpijskich z pracy z reprezentacją zrezygnował trener Hubert Wagner. Na kolejne sukcesy przyszło czekać 30 lat. W 2006 r. polscy siatkarze zostali wicemistrzami świata w Japonii. Trzy lata później, w 2009 r., drużyna polskich siatkarzy zdobyła tytuł mistrzów Europy w Turcji. Dwa lata później w finale Ligi Światowej w Gdańsku w 2011 r. Polacy zdobyli brązowy medal. W tym samym roku polscy siatkarze zostali wicemistrzami Pucharu Świata w Tokio. Zdobyty ostatnio tytuł mistrza Ligi Światowej jest świadectwem wzrostu poziomu i potęgi polskiej siatkówki męskiej.

Z gmachu polskiego Sejmu gratuluję siatkarzom, trenerowi kadry narodowej i trenerom drużyn ligowych tego wielkiego sukcesu i życzę podobnych sukcesów podczas turnieju olimpijskiego w Londynie.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Według wywiadowi gospodarczej Bisnode Polska od stycznia do czerwca br. ogłosiło upadłość 416 polskich firm, a według prognoz liczba ta może wzrosnąć do 800. W porównaniu z analogicznym okresem ub.r. stanowi to wzrost

o 19,2%. Jak wynika z raportu, największy wzrost upadłości odnotowano w branży budowlanej.

Od początku bieżącego roku upadłość ogłosiły 22 firmy z sektora produkcji i sprzedaży artykułów spożywczych. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego stanowi to wzrost o blisko 5%.

Zdaniem autorów raportu przyszłość jawi się mało optymistycznie, ponieważ branża spożywcza boryka się z problemem zatorów płatniczych. Tylko w kwietniu br. 2,7 tys. firm zalegało z płatnością względem kontrahentów na łączną sumę ok. 309 mln zł. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego stanowi to wzrost o 3%, a w zestawieniu z sytuacją sprzed dwóch lat – aż o 87%.

Dane płynące z programu monitorowania przeterminowanych płatności DunTrade Dun & Bradstreet Poland pokazują, że zaledwie 34% faktur w sektorze rolnym płaconych jest w terminie. Na uwagę zasługuje fakt, że ponad 9% faktur jest przeterminowana powyżej czterech miesięcy. Taki stan rzeczy przekłada się na produkcję, gdzie także zaledwie 35% zobowiązań dokonywanych jest na czas. Również w sektorze produkcji artykułów spożywczych występuje znacznie podwyższony wskaźnik przeterminowania powyżej 121 dni, który wynosi 8%.

Z raportu wynika, że w handlu detalicznym terminowo płaconych jest 28,6% faktur, w handlu hurtowym wskaźnik ten oscyluje w granicach 33%. Od początku 2012 r. upadłość ogłosiło 20 firm branży transportowej. W całym roku 2011 sądy gospodarcze ogłosiły upadłość 42 firm. W sektorze produkcji i sprzedaży mebli w pierwszych dwóch kwartałach upadłość ogłosiło 12 firm, w porównaniu z analogicznym okresem ub.r. stanowi to wzrost o blisko 10%. Autorzy raportu zwracają uwagę, że kondycja polskiej branży meblowej zależy od eksportu towarów za granicę. W branży budowlanej zanotowano największy wzrost upadłości. Jest to efekt trwającej od dłuższego czasu wojny cenowej.

W pierwszych sześciu miesiącach upadłość ogłosiło blisko 100 firm z sektora budownictwa. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego stanowi to wzrost o blisko 55%. Zdaniem analityków kryzys w branży budowlanej będzie się pogłębiał. Świadczy o tym nie tylko większa liczba upadłości, lecz także rosnąca kwota zadłużenia poszczególnych firm. W kwietniu br. 7 tys. dłużników zalegało z płatnością wobec swoich kontrahentów na łączną kwotę ponad 247 mln zł, co w porównaniu z kwietniem ub.r. stanowi 41-procentowy wzrost ogólnej kwoty zadłużenia, jak również 46-procentowy wzrost liczby zgłoszonych dłużników.

Z danych firmy Euler Hermes zajmującej się m.in. ubezpieczeniami transakcji handlowych wynika, że

w pierwszym półroczu tego roku w porównaniu z tym samym czasem ub.r. o 20% wzrosła liczba bankructw. Według danych z Monitora Sądowego i Gospodarczego w pierwszych sześciu miesiącach 2011 r. upadło 375 firm, a w tym roku – 472. W czerwcu upadło 77 spółek, a na pierwszym miejscu wśród upadających są firmy budowlane. Liczba bankructw wzrosła w tym sektorze o blisko 45%. Jednym z powodów, tak jak i w poprzednich miesiącach, są zatory płatnicze, które uderzają przede wszystkim w podwykonawców.

W przypadku największych firm główną przyczyną może być nierentowność kontraktów infrastrukturalnych. Najwięcej firm w Polsce upada na Mazowszu. Wzrost upadłości nastąpił w niemal wszystkich sektorach gospodarki. Najgorzej jest w budownictwie, a przed kryzysem najlepiej bronią się branże: transportowa, meblarska i elektryczna.

Posel Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie sytuacji polskich stadionów po mistrzostwach Euro 2012. Utrzymanie tych obiektów wiąże się z gigantycznymi kosztami. Prąd, ogrzewanie, sprząatanie, czyszczenie elewacji, koszenie trawy, ochrona, naprawa wind i ubezpieczenie, w przypadku stadionu na 40–45 tys. widzów, kosztują 10–12 mln zł rocznie. Wiemy również, że koszt utrzymania Stadionu Narodowego im. Kazimierza Górskiego wyniesie 30 mln zł rocznie. Większość kosztów będą musiały ponieść samorządy, które mają obecnie ogromne problemy finansowe.

Najważniejszym elementem dobrego funkcjonowania stadionów piłkarskich po mistrzostwach jest stworzenie dobrego biznesplanu, by nie powtórzyć błędów popełnionych po mistrzostwach w Korei i Japonii (mundial w 2002 r.) i Portugalii (Euro 2004), gdzie stadiony do dziś przynoszą straty, świecąc pustkami.

Stadionowy biznesplan zaczyna się od wyłonienia operatora odpowiedzialnego za skomercjalizowanie obiektu. Chodzi o to, by z tych ton betonu, stali i plastiku uczynić sprawny mechanizm generowania przychodów.

Mam nadzieję, że stadiony nie zostaną pozostawione same sobie i otrzymają na początkowym etapie pomoc od polskiego rządu, by mogły funkcjonować i przynosić zyski.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 4,10 zł + 5% VAT

